

● Beskidy: niebezpieczne szlaki ● Powiatowe
brudy ● Czechowice: kupcy nie chcą wrzodu
● Pociągi przyspieszają ! ● Dworek potworek



**Samorządowa wojna
w Radziechowach**

POLOWANIE NA WÓJTA ?

W ygląda na to, że w gminie Radziechowy-Wieprz rozpoczęło się polowanie na wójta. Liczne złe decyzje zarzuca mu grupa radnych. A wójt jest tymi zarzutami szczerze zdziwiony... Czyt. str. 4

Kronika Beskidzka

TYGODNIK ● 20 LISTOPADA 2008
ROK LII ● NR 47 (2704)
BIELSKO-BIAŁA ● 2,50 ZŁ (w tym 7% VAT)
www.kronika.beskidzka.pl
ISSN 0867-0897 ● Indeks 362867

**Drastyczna decyzja
niemieckich właścicieli: Bielkon do likwidacji**

TRZYSTA OSÓB NA BRUK !

S półka Bielkon zostanie zlikwidowana! Ta wiadomość spadła na blisko trzystu pracowników tego znanego bielskiego zakładu jak grom z jasnego nieba. Wszędzie słyszeli

zapewnienia, że światowy kryzys omija Polskę, a tu niemal z dnia na dzień Niemcy postanawiają zamknąć ich zakład, szczytający się niemal stuletnią tradycją... Czyt. str. 4

Ofiary błędów z przeszłości

Działkowcy w opatach



FOTO: SŁAWOMIR HOROWSKI

Stracili już część swoich ogródków działkowych, a mogą stracić nawet letniskowe domki. I to bez groźby odszkodowania! Kilku bielskich działkowców, w tym Jan Pikul (na zdjęciu), znalazło się w wielkich opatach. Czyt. str. 5

Bielsko: kasa na prywatne kamienice

Nietypowe wsparcie



FOTO: SŁAWOMIR HOROWSKI

Zaskakująca decyzja bielskiego ratusza: część pieniędzy na remont dwóch kamienic dostaną ich prywatni współwłaściciele. Wcześniej ratusz remontu prywatnych świeckich budowli nie dotował. Skąd ta zmiana frontu i jak wielkie jest to miejskie wsparcie? Czyt. str. 6

By rachunki za gaz były wyższe...

Taryfą w klienta

► str. 5

Specjalność stolicy Podbeskidzia

Miasto prymusów

Najwięcej oleju w głowie mają bielscy uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. I na głowę biją swych rówieśników z innych miejscowości województwa śląskiego. Zgarnęli więc najwięcej stypendiów przyznanych przez prezesa Rady Ministrów. Czyt. str. 32

Bielszczanki (od prawej) Klaudia Styrna z Publicznego Liceum Ogólnokształcącego, Agnieszka Oczkowska z LO Zgromadzenia Córek Bożej Miłości i Marta Pezda z LO Towarzystwa Szkolnego im. Mikołaja Reja z dyplomami stypendialnymi.



FOTO: DARIUSZ BANDOLA

TYDZIEŃ NA PODBESKIDZIU



● Najnowsze sondaże wskazują, że prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult należy do samorządowców najwyżej ocenianych w skali kraju. Gdyby wybory były już teraz, wygrałby w pierwszej turze.

● Problemem zarabiania rodziców na dzieciach występujących w reklamie i showbiznesie zajęła się bielska posłanka Bożena Kotkowska (SdPL). Chodzi o to, by zarabiane w ten sposób pieniądze rodzice wydawali na dzieci, a nie na siebie.

● Cefarm chce zlikwidować najstarszą bielską aptekę przy Rynku. Zamierza też zabrać jej zabytkowe wyposażenie.

● Pochodzący z Wisły pisarz Jerzy Pilch został uhonorowany Złotą Cieszyńską. To najwyższy laur przyznawany przez Związek Komunalny Ziemi Cieszyńskiej.

● Przy obwodnicy zachodniej Bielska-Białej, w rejonie ul. Pirackiej, budowane są ekrany akustyczne. To efekt skarg okolicznych mieszkańców na hałas. Projektanci obwodnicy budowy ekranów nie przewidzieli...

● W Brennej zainaugurowano zajęcia z cyklu „Witaj w klubie”, przeznaczone dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Udział w nich bierze 110 mieszkańców.

● W miejscu spalonych kiosków na bielskim placu Żwirki i Wigury powstanie ekspozycja poświęcona tramwajom - zdecydował ratusz, rezygnując z planów budowy w tym miejscu kamienicy.

● Kolejną edycję imprezy „Próbowałam jodła beskidzkiego”, podczas której serwowano regionalne dania i przysmaki, zorganizowano w Żywcu. (zn)



● Na międzynarodowym konkursie wynalazków Invest Festival, który odbył się w Szanghaju, brązowy medal otrzymała tkanina o właściwościach antybakteryjnych, wyprodukowana przez andrychowski Andropol. Tkanina przeznaczona jest na odzież ochronną dla lekarzy i pracowników medycznych.

● Zdzisław Najder, dyrektor szkoły w Stryszawie i Jan Gębala, dyrektor szkoły w Stroniu otrzymali od prezydenta RP i ministra sportu srebrne odznaki „Za zasługi dla sportu”. Adam Kunowski, powiatowy koordynator sportu i nauczyciel wychowania fizycznego z Wadowic, otrzymał srebrny medal „Za długoletnią służbę”.

● Małopolski Szkolny Związek Sportowy okolicznościowym medalem „Za zasługi w rozwoju sportu młodzieży szkolnej” uhonorował starostę suskiego Andrzeja Pajaka i wójta Stryszowa Jana Wacławskiego.

● W Kętach, Oświęcimiu, Osieku i Polance Wielkiej realizowany jest projekt „Czas aktywności szansą na zmiany”. Projekt skierowany jest między innymi do bezrobotnych i osób z rodzin dotkniętych problemami opiekuńczo-wychowawczymi, a finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego.

● Jan Godłowski, szef Drukarni Narodowej w Krakowie, został nowym prezesem Ponaru Wadowice. (dh)

Przez trzy dni trwał strajk pielęgniarek i położnych w Szpitalu Powiatowym w Żywcu. Po rozmowach strajk zakończono i podpisano tymczasowe porozumienie, ważne do końca lutego 2009 roku.

Żywiec: strajk pielęgniarek

PACHNIAŁO PIKIETĄ



FOTO: PAWEŁ SZCZOTKA

Pielęgniarki i położne z żywieckiego szpitala kilka minut po rozpoczęciu strajku.

Kilka tygodni temu okazało się, że dyrektor Antoni Juraszek - o czym pisaliśmy - ma otrzymać 22 tysiące złotych nagrody za dobre wyniki szpitala. Później wyszło na jaw, że premie, chociaż zdecydowanie niższe, otrzymać ma także kadra kierownicza.

Oburzyło to pielęgniarki, które po raz kolejny upomniały się o 10 procent podwyżki. Dyrekcja szpitala zaproponowała tylko 5 procent. Pielęgniarki zagroziły strajkiem. W referendum opowiedziało się za nim 98 procent siostr. Dyrektor placówki Antoni Juraszek zapowiedział, że jeżeli pielęgniarki rozpoczną strajk i odejdą od łóżek pacjentów, to będzie zmuszony do przewiezienia chorych do innych szpitali.

Strajk rozpoczął się o 7.00 w piątek, 14 listopada. Przystąpiło do niego 200 pielęgniarek i położnych. Na oddziałach pozostały tylko pielęgniarki oddziałowe. Dyrekcja złożyła doniesienie do prokuratury, bo jej zdaniem strajk był nielegalny i powodował zagrożenie dla zdrowia i życia pacjentów. Z powodu tego, że na oddziałach wewnętrznych brakowało pielęgniarek, dyrekcja wstrzymała przyjęcia pacjentów na te oddziały i kierowała chorych do innych szpitali. W sumie przez trzy dni strajku kilku pacjentów trafiło do szpitali w Bielsku-Białej lub Suchej Beskidzkiej.

Sytuacja zrobiła się napięta, gdy pielęgniarki zagroziły, że w poniedziałek, 17 listopada, przeprowadzą pikietę przed żywieckim starostwem. W niedzielę, 16 listopada, w godzinach wieczornych pielęgniarki wreszcie doszły do porozumienia z władzami powiatowymi i dyrekcją szpitala, tym samym kończąc strajk. Mają otrzymać

8 procent podwyżki i jednorazową premię świąteczną w wysokości 20 procent pensji. - *To porozumienie obowiązuje do końca lutego. Z początkiem marca siadamy ponownie do negocjacji. To, że udało nam się teraz zakończyć strajk, nie jest sukcesem ani dyrekcji, ani starostwa. To tylko akt naszej dobrej woli* - podkreśla Izabela Pilarz, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych - Międzyzakładowej Organizacji Związkowej z siedzibą w Bystrej.

Co ciekawe, z porozumienia nie jest zadowolona także dyrekcja żywieckiego szpitala, która obawia się, że o wyższe wynagrodzenia upomną się teraz pozostałe grupy zawodowe. Już teraz dyrekcja zdecydowała, aby przyznać ośmioprocentowe podwyżki lekarzom. Tym faktem mocno zaskoczeni są pozostali pracownicy szpitala. Zapowiadają, że będą dopominać się z całą stanowczością o podwyżki dla siebie.

Tymczasem do kolejnego strajku pielęgniarek i położnych, również na tle płacowym, może w najbliższym czasie dojść w Szpitalu Ogólnym w Bielsku-Białej. Tu negocjacje płacowe przy pośrednictwie mediatora mają się rozpocząć w poniedziałek, 24 listopada. (ps)

Kolejna bielska podwyżka

Śmieci też w górę

Od stycznia bielszczan czeka kolejna podwyżka cen. W górę - średnio o około 10 procent - pójda śmieci.

Niedawno informowaliśmy, że od stycznia o blisko 15 procent podrożeje w Bielsku-Białej woda i odprowadzanie ścieków. Dziś mamy dla bielszczan kolejną przykrą wiadomość - od nowego roku wzrosną także opłaty za wywóz śmieci. Podwyżka, którą zapowiada zajmująca się wywozem odpadów komunalnych spółka SITA ZOM, wyniesie średnio około 10 procent. Przykładowo, dziś cena wywozu pojemnika o pojemności 110 litrów wynosi 8,08 zł brutto, a od stycznia będzie to 8,99 zł. W przypadku kubłów większych będzie to odpowiednio: pojemnik 120-litrowy - 9,62 zł (teraz 8,65 zł),

Podbeskidzka „Solidarność” po regionalnym zjeździe

O godną pracę

W czwartek, 20 listopada, około trzystu związkowców z regionu Podbeskidzie weźmie udział w warszawskiej manifestacji „Solidarność”. O przyczynach tego protestu i podstawowych problemach dyskutowało ponad stu przedstawicieli podbeskidzkiej „Solidarność” w czasie dorocznego zjazdu tego związku zawodowego, który odbył się w piątek, 14 listopada, w Bielsku-Białej.



FOTO: ARTUR KASPRZYKOWSKI

- Rok temu, gdy do władzy doszła ekipa liberałów, przeczuliśmy, że idą ciężkie czasy, ale nie spodziewaliśmy się aż tak bezpardonowego ataku na prawa pracownicze, na emerytury. Mamy do czynienia z wyjątkowo cynicznymi, bezwzględnymi graczami. Dialog stał się fikcją, a zastąpił go dyktat rządzącej koalicji - mówił Marcin Tyrna, przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarność”, składając sprawozdanie z rocznej działalności kierowanego przez siebie Zarządu Regionu. Przypomniał, że od wielu miesięcy „Solidarność” prowadzi kampanię „Godna praca - godna emerytura”, w ramach której w sierpniu w Warszawie demonstrowało kilkadziesiąt tysięcy związkowców, a wśród nich półtora tysiąca reprezentantów Podbeskidzia. - *W wielu zakładach pracy „Solidarność” podjęła walkę o podwyżki płac, sięgając nawet po najpoważniejszy, strajkowy oręż. Tak było między innymi w Apenie, spółkach Enersys, Gestind Poland i Powertrain czy Poczcie Polskiej. Wspieraliśmy te działania, bo niezmiennie powtarzamy, że ludzie po to ciężko pracują, by godziwie zarabiać, god-*

nie żyć, a kiedyś doczekać się przyswoitej emerytury - mówił Tyrna.

Uczestnicy zjazdu wysoko ocenili działalność władz podbeskidzkiej „Solidarność”, bo za przyjęciem sprawozdania Marcina Tyny opowiedziały się 102 osoby, a zaledwie dwie były przeciw.

W dokumentach przyjętych przez związkowców znalazł się apel o liczny udział w czwartkowej manifestacji w Warszawie. - *Będziemy tam protestować przeciwko polityce obecnego rządu, przeciwko rozwiązaniu plac w Polsce, łamaniu praw pracowniczych, przeciwko szkodliwym społecznie reformom* - twierdzą związkowcy. Marcin Tyrna uważa, że jedyną szansą na przywrócenie spokoju społecznego jest powrót władz do uczciwego dialogu. - *Tylko w drodze rozmów i negocjacji mamy szansę na wypracowanie optymalnych rozwiązań. To się dotyczy zarówno płacy minimalnej, przepisów prawa pracy, jak i reformy systemu oświaty i ochrony zdrowia oraz tak drażliwej kwestii emerytur pomostowych* - tłumaczy szef podbeskidzkiej „Solidarność”. (ak)

Dni Otwarte OHP

OFERTY I PORADY

25 i 26 listopada w Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży OHP w Bielsku-Białej przy ul. Kosynierów odbędzie się Dni Otwarte OHP.

Od 8.00 do 15.00 będzie można zapoznać się z ofertami pracy w kraju i za granicą. Na 25 listopada zaplanowano też zajęcia z zakresu doradztwa zawodowego (8.00-13.00) i dyżur pracownika Państwowej Inspekcji Pracy (12.00-13.00). Na 26 listopada - dyżur doradcy Eures oraz pracownika Wojewódzkiego Urzędu Pracy, który doradzi jak zakładać i prowadzić własną działalność gospodarczą. Również tego dnia, między 12.00 a 14.00, odbędzie się giełda pracy. (efa)

ZEBRANE TONY

Jesienna zbiórka odpadów wielkogabarytowych, zużytego sprzętu AGD oraz odpadów niebezpiecznych cieszyła się wśród bielszczan ogromnym zainteresowaniem. Jak informuje organizator akcji, SITA Zakład Oczyszczania Miasta w Bielsku-Białej, w trakcie zbiórki zebrano blisko 326 ton odpadów wielkogabarytowych, 13,5 tony zużytego sprzętu elektronicznego i elektrycznego AGD oraz 7,1 tony odpadów niebezpiecznych oraz leków. (efa)

Bielski oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych informuje, że 27 listopada od 8.00 do 14.00 w siedzibie przy ul. Krasieńskiego 34 oraz w inspektoriatach w Cieszyń (ul. Bielska 29) i Żywcu (ul. Piernikarska 2) organizuje „Dzień Seniora w ZUS”. Porad udzielać będą eksperci ZUS, Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Narodowego Funduszu Zdrowia, Ośrodków Pomocy Społecznej oraz Urzędów Skarbowych.

Dziesięciu nominatów w dziesiątej edycji

NAGRODA ZA CZYNNIENIE DOBRA

Laureatem jubileuszowej, dziesiątej edycji Nagrody Starosty Bielskiego im. ks. Józefa Londzina został Henryk Francuz, 66-letni społecznik z Międzyrzecza Dolnego (gmina Jasienica). Uroczystość wręczenia tej nagrody odbyła się w piątek, 14 listopada, w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej.



Nominowani do tegorocznej edycji Nagrody im. ks. Józefa Londzina i Henryk Francuz - zdobywca tego wyróżnienia.

Kandydatów do nagrody zgłaszają samorządy wszystkich dziesięciu gmin powiatu bielskiego. W tym roku takie nominacje uzyskali: Karol Ryszka (Bestwina); Marian Namysłowski (Buczkowice); zespół regionalistów z Ligoty: ks. kanonik Jan Miłkowski, ks. Jan Błotko, Urszula Duława, Franciszek Brańka, Małgorzata Hess, Andrzej Kobiela, Krzysztof Przemek (Czechowice - Dziedzice); Henryk Francuz (Jasienica); Józef Tymon (Jaworze); Danuta Kłis (Kozy); Roman Pękala (Porąbka); Janina Korczyk (Wilamowice); ks. Marek Dąbek (Szczyrk) i Antonina Górna (Wilkowice). - *To osoby, które sercem, umysłem, umiejętnością i społecznymi pasjami wzbogacają duchowo i materialnie swe gminy i powiat - naszą małą ojczyznę* - powiedział staro-

sta bielski Andrzej Płonka, prezentując nominowanych.

Wynik obrad kapituły nagrody przedstawiła jej przewodnicząca Alina Świeży-Sobel. Laureat nagrody, Henryk Francuz, jest emerytowanym pracownikiem Kółka Rolniczego w Międzyrzeczu Dolnym. Od pięćdziesięciu lat działa w międzyrzeczkiej Ochotniczej Straży Pożarnej, a od 1981 roku jest prezesem tej jednostki. Społecznie angażuje się w mnóstwo spraw, będąc organizatorem i fundatorem wielu przedsięwzięć - między innymi aktywnie wspierał budowę remizy, szkoły i kilku kościołów, a także działalność okolicznych parafii, zarówno katolickich, jak i ewangelickich. - *Ten kandydat zaimponował nam tym, że nie pomija żadnej okazji do czynienia dobra. Skromny i pracowity, zawsze chętnie służą-*

cy innym - mówiła podczas gali przewodnicząca kapituły.

Nagroda Starosty Bielskiego im. ks. Józefa Londzina przyznawana jest od 1999 roku w dowód uznania osobom, które poprzez swą działalność artystyczną, społeczną, kulturalną i samorządową wnoszą trwałe humanistyczne wartości w życie społeczeństwa powiatu bielskiego. Patronem nagrody jest ksiądz prałat Józef Londzin, urodzony w 1863 roku w Zabrzegu koło Czechowic-Dziedzic - a więc na terenie dzisiejszego powiatu bielskiego - wybitny kapłan, społecznik i patriota, burmistrz Cieszyna i poseł, działacz polski na Śląsku Cieszyńskim na przełomie XIX i XX wieku. Nagroda starosty bielskiego ma upamiętniać zasługi ks. Londzina oraz honorować osoby, które służą tym samym ideałom. (ak)

Proces Dariusza M. - byłego bielskiego radnego i członka Zarządu Miasta - oskarżonego o płatną protekcję będzie się toczył od nowa. W ubiegłym tygodniu orzekający w apelacji Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej uchylił zapadły w ubiegłym roku skazujący wyrok sądu pierwszej instancji i przekazał mu sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Proces byłego samorządowca raz jeszcze

Płatna protekcja dla teściowej (cd.)

Dariusz M. był bielskim radnym w latach 1998-2002, a od 11 maja 1999 do 28 grudnia 2000 roku zasiadał w Zarządzie Miasta, czyli w ścisłym gronie miejskich władz. W tym czasie jego teściowa Rozalia M. była współwłaścicielką, a następnie właścicielką firmy prowadzącej usługi parkingowe na śródmiejskim placu Wolności. Aby prowadzić taką działalność gospodarczą, niezbędne było uzyskanie zgody administratora miejskich dróg na wydzierżawienie części pasa drogowego. Jak ustalono w śledztwie, prowadzonym przez bielską Prokuraturę Rejonową, pośrednictwa w załatwieniu wydania pozytywnej dla Rozalii M. decyzji podjął się jej zięć, powołujący się na swoje wpływy i kontakty w samorządowych gremiach. W zamian oczekiwał, że właścicielka firmy będzie mu przekazywać zarobione na parkingowej działalności pieniądze.

Nieformalna umowa pomiędzy nimi obowiązywała od kwietnia 2000 do 2001 roku, a w tym czasie Rozalia M. miała mu wręczyć 57 tysięcy złotych. Dariusz M. od początku temu zaprzeczał i twierdził, że sprawa ma charakter polityczny, gdyż miała go wyeliminować z kręgu osób ubiegających się przed sześcioma laty o fotel prezydenta miasta. Jak twierdzi, przeciwnicy skłócili jego rodzinę i wykorzystali teściową Rozalię M. do bezpodstawnego oskarżenia go przed sądem.

W marcu 2007 roku, Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej uznał Dariusza M. winnym zarzucanego czynu i skazał na rok pozbawienia

wolności, w zawieszeniu na trzyletni okres próby, oraz grzywnę w łącznym wymiarze 30 tysięcy złotych, zakazując mu jednocześnie zajmowania stanowisk w organach administracji publicznej przez pięć lat. Od tamtego - nieprawomocnego - wyroku apelację wniósł zarówno Dariusz M., prokurator, jak i występująca w charakterze oskarżycielki posiłkowej Rozalia M. W międzyczasie Rozalia M. zmarła, a jej prawa należne oskarżycielowi prywatnemu przejęła córka K.M., która ostatecznie wycofała apelację złożoną przez swoją matkę.

Pierwszy termin w postępowaniu odwoławczym wyznaczono na 9 czerwca bieżącego roku, ale obrońca wniosła wówczas o wyłączenie sędziów Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej z postępowania. Po rozpatrzeniu przez Sąd Apelacyjny w Katowicach, wniosek został uznany za bezpodstawny i z początkiem listopada rozpoczęło się postępowanie apelacyjne. W ubiegłym tygodniu bielski Sąd Okręgowy uchylił zapadły przed rokiem wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Orzekający sędziowie uznali, że - w sytuacji, gdy obie strony w odmienny sposób przedstawiały to, co się pomiędzy nimi wydarzyło - należy jeszcze raz, ze szczególną starannością, przeprowadzić postępowanie dowodowe. W uzasadnieniu wskazano między innymi potrzebę przesłuchania kolejnych świadków na okoliczność niewyjaśnionych wcześniej kwestii, w celu uznania którejś z przeciwstawnych wersji - oskarżyciela bądź obrońcy - za wiarygodną. (ban)

Ustronianin w dalekim Kirgistanie

Śmierć doktoranta

Tragiczna wiadomość dotarła z dalekiego Kirgistanu. W nocy z niedzieli na poniedziałek w Biszkeku - stolicy tego kraju - został zamordowany pochodzący z Ustronia Maciej Chowaniok. 28-letni doktorant Uniwersytetu Śląskiego prowadził na tamtejszych uczelniach lektorat języka polskiego.

Naukowiec z Podbeskidzia był absolwentem Wydziału Humanistycznego UŚ, gdzie studiował socjologię i filologię polską. Po ukończeniu studiów napisał pracę doktorską, której wkrótce miał bronić. W tym roku znalazł się w grupie stu lektorów, których Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wy-

typowało do nauczania języka polskiego na zagranicznych uczelniach. Maciej, na własne życzenie, trafił do azjatyckiej republiki Kirgistanu, gdzie między innymi wykładał w Kirgiskim Uniwersytecie Narodowym w Biszkeku. Z lakonicznych informacji, które poprzez Ministerstwo Spraw Zagranicznych dotarły do

Polski wynika, że został zasztytowany. Zabójstwa dokonała prawdopodobnie osoba, którą Polak wpuścił wieczorem do swojego akademickiego mieszkania.

Był jednym z najwybitniejszych absolwentów naszego uniwersytetu. Był związany z Zakładem Literatury Współczesnej Instytutu



Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego, a także ze Szkołą Języka i Kultury Polskiej. Jego błyskotliwy umysł, rzadki dar zjednywania ludzi, wysoka kultura literacka i osobista czyniła z niego osobę powszechnie lubianą - stwierdzono w pośmiertnym memoriale zamieszczonym na internetowej stronie Uniwersytetu Śląskiego. Żałoba zaplanowana także w rodzinnym Ustroniu, gdzie Maciej Chowaniok - członek regionalnego zespołu Czantoria i Stowarzyszenia Centrum Odpowiedzialności Społecznej - był osobą powszechnie lubianą i szanowaną. (ban)

FOTO: INTERNET UŚ

● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO

radca prawny
Piotr Bożałkiński

ul. Armii Ludowej 20
43-300 Bielsko-Biała

Pomoc prawna w zakresie:

- ♦ prawa cywilnego
- ♦ prawa rodzinnego
- ♦ prawa pracy
- ♦ prawa administracyjnego
- ♦ prawa gospodarczego
- ♦ stałej obsługi prawnej przedsiębiorców

tel./fax 033 8 100 300
tel. kom. 728 849 268

GÓRALSKA POGODA



SAUNY
na każdy wymiar
SUCHE I PAROWE

BASENY

DREW-BAS, Ustroń, ul. J.Kreta 26
033/854-76-47, 0-602-764-419
www.drewbas.ig.pl, e-mail: drewbas@telvnet.pl

Drastyczna decyzja niemieckich właścicieli: Bielkon do likwidacji

TRZYSTA OSÓB NA BRUK !

- Pracuję tu blisko czterdzieści lat. Gdzie teraz, tuż przed emeryturą, znajdę pracę? - płacze jedna ze szwaczek z bielskiego Bielkonu. Wciąż nie może uwierzyć, że zakład, z którym związana jest od szkoły zawodowej, przestanie istnieć. To dramat dla całej, liczącej blisko 300 osób, załogi. Są to niemal wyłącznie kobiety.



Budynki Bielkonu - już wkrótce do kupienia.

W środę, 12 listopada, w zakładzie pojawili się przedstawiciele niemieckiego koncernu Ahlers, do którego należy Bielkon. Chwilę wcześniej byli u jednego z bielskich notariuszy, gdzie podpisali decyzję o likwidacji tego zakładu. - *To był dla nas wszystkich szok. Nikt nam nie mówił o takich zamiarach* - mówi Beata Góra, członek zakładowej Rady Pracowników i równocześnie szefowa „Solidarności” Bielkonu. Bielkon swymi korzeniami sięga roku 1920, gdy w Bielsku powstał zakład o nazwie Bielski Przemysł Konfekcyjny Rosen i Spółka, produkujący początkowo ubrania robocze, a potem odzież męską i damską. Zakłady Przemysłu Odzieżowego Bielkon w latach świetności zatrudniały 600 osób. W 1989 roku w firmie pojawił się niemiecki udziałowiec. Po kilku kolejnych zmianach własnościowych Bielkon został w całości przejęty przez niemiecki koncern Ahlers. W bielskim zakładzie szyte były ubrania dla renomowanych firm - między innymi z metkami Jupiter, Pioneer, Torrente, Otto Kern i Pierre Cardin.

Mniej więcej od półtora roku zaczęły się pojawiać pogłoski o możliwej likwidacji zakładu. Jednak wyglądało to jedynie na plotki, gdyż nikt nie mówił o złej sytuacji finansowej zakładu. Wręcz przeciwnie: załoga wywalczyła podwyżki, a równocześnie firma została przez właściciela oddłużona. Innym polskim zakładem, należącym do koncernu Ahlers, jest słynąca z koszul męskich firma Romeo ze Zbąszynia. Tam pracownicy od pół roku wiedzieli z pewnością, że właściciel postanowił zlikwidować ich zakład. Teraz jest to już spółka w likwidacji. W Bielsku-Białej takich zapowiedzi nie było, ale na wszelki wypadek w czerwcu tego roku Rada Pracowników wystąpiła z oficjalnym pytaniem do właściciela o przyszłość zakładu. Nie było żadnej odpowiedzi.

Gdy w środę, 12 listopada, przedstawiciele koncernu Ahlers przyjechali do Bielkonu z hłobową dla pracowników wieścią, mieli już ułożony plan na najbliższy czas. Spółka oficjalnie jest już w likwidacji, ma powołanego likwidatora. W ostatnim dniu grudnia cała

załoga otrzyma wypowiedzenia. Po upływie następnych trzech miesięcy zakład zostanie zamknięty. Nikt tego nie chce potwierdzić, ale mówi się nieoficjalnie, że wszystkie maszyny zostaną wywiezione do jednego z państw bałkańskich, a budynki będą wystawione na sprzedaż...

- *Gdyby dotarła do nas jakaśkolwiek informacja o trudnościach finansowych, to moglibyśmy podjąć decyzję o jakichś ograniczeniach. Załoga gotowa była nawet do daleko idących wyrzeczeń, byle tylko ocalić miejsca pracy. Tymczasem Niemcy postanowili działać z zaskoczenia!* - mówi rozgoryczona Beata Góra. Podkreśla, że pracodawca nie wykazał żadnej troski o przyszłe losy zwalnianych ludzi. To zakładowa „Solidarność” podjęła rozmowy z Powiatowym Urzędem Pracy na temat ewentualnych przeszkoleń pracowników lub programów osłonowych. Jest też szansa, że na takie kursy przekwalifikujące uda się znaleźć środki z funduszy europejskich.

O spotkanie z przedstawicielami właściciela Bielkonu wystąpił szef podbeskidzkiej „Solidarności”, Marcin Tyrna. - *Chcemy się dowiedzieć, dlaczego podjęta została tak drastyczna decyzja. Zależy nam też na oficjalnej informacji o przyszłych losach tego zakładu* - mówi Tyrna. (ak)

Samorządowa wojna w gminie Radziechowy-Wieprz

Polowanie na wójta ?

Złe rządzenie zarzuca wójtowi gminy Radziechowy-Wieprz Grzegorzowi Figurze jedenastu z piętnastu radnych. Wytykają mu wiele błędów i złych decyzji. Przestrzegają go, że jeśli sytuacja się nie zmieni, to podejmą drastyczne kroki! O jakie kroki chodzi? Na razie radni nie chcą o tym mówić, ale nietrudno się domyślić, że będą chcieli doprowadzić do odwołania wójta. Zapowiada się zatem ostra samorządowa wojna.

PISMO Z KRYTYKĄ

Grupa radnych uznała, że przyszedł czas, aby podsumować półmetek kadencji wójta Figury. Swoje uwagi przesłali mu w piśmie, w którym nie szczędzą ostrej krytyki.

W Urzędzie Gminy jest zła organizacja pracy. Coraz częściej dochodzi do rotacji pracowników, która budzi ich niepokój. Od dwóch lat nie ma stabilizacji w obsłudze Rady Gminy, łącznie z biurem. Dochodzą do nas skargi od pracowników, że brakuje porozumienia pomiędzy nimi a kierownictwem Urzędu Gminy. Niepokoi nas fakt, że często w pracy nieobecni są wójt Grzegorz Figura i sekretarz Jadwiga Górna. Dlaczego tak jest? Poza tym naszym zdaniem źle układa się współpraca pomiędzy Radą Gminy a przewodniczącym Marianem Motyką, a sam budżet jest pełen dysharmonii i nieprecyzyjności - twierdzi w piśmie grupa radnych, którą stanowią: Wiesław Kania, Leon Niewiadomy, Jerzy Pawlus, Janusz Słowy i Małgorzata Szczotka (Komitet Wyborczy Wyborców Obywatela dla Ziemi Żywieckiej), Damian Dudys, Dariusz Jurasz, Antoni Skowronek, Krzysztof Syc i Mirosław Trzos (KW Prawo i Sprawiedliwość) oraz Bogusław Michalski (KW Platforma Obywatelska RP).

Mają oni wiele żalu o to, że wójt nie informuje ich szczegółowo o nowych zadaniach i inwestycjach. Zarzucają także wójtowi Figurze złą politykę kadrową. *Warunkiem przyjęcia obecnej sekretarza gminy Jadwigi Górnej było to, że będzie ona pozyskiwać pieniądze z Unii Europejskiej. Po co zatem wybrano firmę z zewnątrz, która pisze wnioski? Jesteśmy ciekawi ile wniosków przygotowała i złożyła do tej pory sekretarz Jadwiga Górna? Jakże kwoty unijnych dotacji otrzymała gmina? Jako radni nie widzimy dalszej współpracy z wójtem. Apelujemy do przewodniczącego i wójta, aby rzetelnie zajęli się tymi problemami. Tak, aby Rada Gminy nie była zmuszona do podejmowania bar-*

dko drastycznych kroków. Nie chcemy być Radą Gminy, która nie zadbała o sprawy ludzkie z powodu nieudolnego sprawowania władzy przez poszczególne osoby - uważają radni.

WIELE ZMIAN

Wójt Figura nie kryje zaskoczenia pismem od grupy radnych. - *Gdy rozpocząłem tutaj pracę, dokonałem wielu zmian w organizacji Urzędu Gminy. Niestety, niektórzy pracownicy nie potrafili się przyzwyczaić i wywiązać ze swoich nowych obowiązków*.



Jedenastu radnych z gminy Radziechowy-Wieprz rozpoczyna samorządową wojnę z wójtem Grzegorzem Figurą.

ków, pomimo iż rozmawialiśmy na te tematy kilkakrotnie. Dokonałem kolejnych zmian w organizacji urzędu i przydzieliłem niektórym osobom dodatkowe obowiązki. Po prostu jednoosobowo odpowiadam za urząd i dlatego szukam najlepszych rozwiązań. Poza tym z całą stanowczością wymagam od pracowników rzetelnej pracy, a nie siedzenia i grania na komputerze. Moim zdaniem zmiany w urzędzie budzą niepokój tylko wśród pracowników, którzy mają tak dużo czasu, aby użalać się nad sobą i pisać listy do radnych. Skargi pracowników zawsze będą od takich osób, które nie chcą pracować i współpracować z innymi, a lubią tylko na wszystko narzekać. Rada Gminy, jak i jej komisje, obsługiwane są na bieżąco przez naszych pracowników. To prawda, że pracownicy z biura obsługi rady zmieniają się, ale część z nich odeszła do pracy w naszej jednostce - Gminnym Zarządzie Oświaty, inni dostają trudniejsze zadania, a jeszcze inni chorują. Jednak biuro rady jest cały czas w tym samym miejscu - tłumaczy

wójt Figura. - *Jeśli chodzi o nieobecność moją i sekretarza Jadwigi Górnej w urzędzie, to wynika ona z pracy w terenie. Uważam, że nie da się dzisiaj pracować efektywnie siedząc tylko i wyłącznie za biurkiem. Zaskoczyły mnie uwagi w stosunku do przewodniczącego Mariana Motyki. Przecież jego zadaniem jest wyłączenie organizowanie pracy rady i prowadzenie obrad. Według mnie wywiązuje się z tego zadania bardzo dobrze. Dziwi mnie także uwagi co do gminnego budżetu. Przecież to radni go uchwalają, a potem dokonują w nim zmian. Jest zdziwiony zarzutem, że radni nic nie wiedzą o planach inwestycyjnych czy zadaniach gminy. - Na każdej sesji przedstawiam im sprawozdanie z działalności i informuję o zamierzeniach. Nieprawdą jest, że warunkiem przyjęcia do pracy sekretarza Jadwigi Górnej było pozyskiwanie przez nią pieniędzy. Na tym stanowisku był wakat, bo poprzedni sekretarz Maciej Krakowiński zrezygnował. Jadwiga Górna nie pchała się tu*

taj do pracy, ale przyszła na moją prośbę. Natomiast firma z zewnątrz pomaga nam w opracowywaniu wniosków, bo tylko najlepsze wygrają w konkursach. Dodam, że przy opracowywaniu każdego wniosku miała ona spory wkład - dodaje wójt Figura. Według niego taka wojna samorządowa, to być może już przygotowania do wyborów samorządowych, które mają się odbyć jesienią 2010 roku. - *Ale do niczego dobrego ona nie prowadzi. Może nawet dość poważnie zaszkodzić gminie przy staraniu się o dotacje* - uważa wójt Figura.

Spodziewa się, że w kwietniu przyszłego roku radni nie będą chcieli udzielić mu absolutorium za wykonanie budżetu w 2008 roku. Potem będą dążyć do zorganizowania referendum o odwołanie wójta. Czy rzeczywiście konflikt może się rozwinąć aż na taką skalę? Wiele wyjaśnić może najbliższa sesja Rady Gminy, która planowana jest na wtorek, 25 listopada. Na pewno zapowiada się niezwykle gorąco.

Tekst i foto: **PAWEŁ SZCZOTKA**

Nowa ulica na Sarnim Stoku

Omija osiedle



Nie trzeba już będzie jeździć przez osiedle Sarni Stok.

W Bielsku-Białej trwają prace przy budowie ulicy, która przejmie ruch z ulicy Koziej, biegnącej przez centrum osiedla Sarni Stok.

Nowa ulica, o roboczej nazwie Sarni Potok, może zostać oddana do eksploatacji nawet na trzy miesiące wcześniej niż planowano. Krzysztof Rogala, główny inżynier w Miejskim Zarządzie Dróg w Bielsku-Białej mówi, że termin zakończenia prac przewidywano na luty 2009 roku, ale wykonawca zwiększył tempo prac. Zakres robót obejmował wykonanie pełnej konstrukcji nawierzchni wraz z kanalizacją i przebudową innych podziemnych instalacji. Obecnie trwa tam budowa chodników.

Plany budowy ulicy sięgają lat osiemdziesiątych ubiegłego stule-

cia. Mieszkańcom przeszkadzał natężony ruch w centrum osiedla Sarni Stok, ale wcześniej na budowę omijającą je drogi nie było pieniędzy.

Wyremontowano też nawierzchnię ulic Kolumnowej, Sarni Potok (na odcinku od Filarowej do Koziej) oraz odcinek ulicy Sarni Stok do ulicy Okrężnej. Tym sposobem powstało ponad 1200 metrów nowej nawierzchni - od ulicy Nad Potokiem (w rejonie skrzyżowania z ulicą Listopadową) do ulicy Okrężnej przy centrum handlowym. Ulica Kožia wróci więc do pierwotnego, wewnątrzosiadłowego charakteru. (efa)

By rachunki za gaz były wyższe...

TARYFA W KLIENTA

Zakłady gazownicze bardzo opornie i niechętnie zmieniają taryfę odbiorcom, którym udało się ograniczyć zużycie gazu w skali całego roku - alarmują „Kronikę” czytelnicy. Powód takiego postępowania gazowników jest oczywisty, chodzi wszak o wysokość płaconych rachunków. Ich wcale nie mała część stanowi abonament i opłata stała, a te są tym wyższe, im wyższa taryfa.

Odbiorcy gazu, któremu uda się wrócić z taryfy W-3 do W-2, w skali roku pozostanie w kieszeni przeszło 250 złotych zaoszczędzonych na samych opłatach stałych. Gazownie - choć jak ustaliła „Kronika” mają taki obowiązek - bardzo niechętnie z tych pieniędzy rezygnują...

Sprawa dotyczy głównie tych odbiorców, którzy używają gazu do ogrzewania niewielkiego domu, bądź większego mieszkania wyposażonego w indywidualny system centralnego ogrzewania. Może również dotyczyć właścicieli średniej wielkości budynków, w których jednak gazowy system centralnego ogrzewania wspomagany jest na przykład kominem. Tylko ci bowiem są w stanie „balansować” na granicy pomiędzy taryfą W-2 i W-3, którą stanowi „magiczna” liczba 1200 metrów sześciennych gazu zużytego w ciągu 12 miesięcy. Kto przekroczy 1200 przechodzi do W-3, czyli zostaje wrzucony do grupy taryfowej dla odbiorców spalających do 8000 kubików gazu rocznie! Znajduje się tu w doborowym - jak najbardziej - towarzystwie posiadaczy okazałych, kilkusetmetrowych willi.

DO GÓRY NOGAMI

System opłat w poszczególnych taryfach, o czym już kiedyś w „Kronice” pisaliśmy, jest - delikatnie mówiąc - daleki od zasad zdrowego rozsądku. Nie ma nic wspólnego ani z ekonomią, ani tym bardziej z ekologią. Im więcej gazu, który jest przecież paliwem ekologicznym się spala, tym więcej płaci się opłaty stałej. Kubik gazu taniej za symbolicznie. Sprzedający gaz za pośrednictwem lokalnych gazowni monopolista, czyli Państwowe Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, nic sobie z tego nie robi. Mając całkowity monopol na sprzedaż gazu ziemnego nie musi przyciągać klientów skłonnych kupować więcej gazu niższymi opłatami stałymi czy niższą ceną samego gazu.

Podczas tegorocznych podwyżek - o czym pisaliśmy niedawno - PGNiG najgłębiej sięgnęło właśnie do kieszeni osób, na których zarabia najwięcej, czyli ogrzewających domy gazem. Nie tylko najbardziej podniosło im cenę samego gazu, ale również opłaty stałe, które wzrosły aż o 70 procent! Wiele osób zaczęło bacznie przyglądać się swojemu rachunkom za gaz i zaraz pojawiły się wątpliwości, co do rzetelności w ich naliczaniu...

SPALAM MNIEJ, PŁACĘ WIĘCEJ...

- Dom ogrzewałem gazem „od zawsze” i nie narzekałem. W ciągu ostatnich trzech lat cena wzrosła ze złotówki do półtora złotego za metr sześcienny, czyli o 50 procent! Coraz częściej zacząłem więc palić w kominie. Piec gazowy zapalał się rzadziej również z tego powodu, że dwie ostatnie zimy były wyjątkowo łagodne. Ponieważ mam niewielki dom, zużycie gazu w moim przypadku wyraźnie spadło poniżej 1200 metrów rocznie. I co? I nic, nadal jestem w taryfie W-3. Nawet nie zwróciłem na to uwagi, bo różnica w opłatach stałych pomiędzy W-3 i W-2 nie była tak duża. Ale po ostatnich podwyżkach zrobił się tego 22 złote miesięcznie, czyli 264 złote za

rok. A co mam za to? Gaz tańszy o parę groszy na kubiku. To znaczy, że na gazie symbolicznie tańszym oszczędzam w ciągu roku około 50 złotych, a na opłatach stałych gazownia łupi mnie pięć razy tyle - mówię pragnąc zachować anonimowość mieszkańców Bielska-Białej. - Zadzwoń do gazowni i zapytaj, czemuż to nie zmienili mi taryfy na W-2, skoro spalam gaz poniżej limitu dla W-3. Sprawdzili i powiedzieli, że natychmiast zmienią. A jakbym się nie upomniał? A ilu ludzi się nie upomina, bo płacąc wysokie rachunki nie zwraca uwagi na takie szczegóły. Przecież rachunków nie oblicza pani z ołówkiem w ręku, tylko system komputerowy. Byłem przekonany, że zmiana taryfy odbywa się automatycznie.

MĘTNA WODA

W tym samym przekonaniu, co nasz czytelnik, postanowiliśmy sprawdzić, jak w teorii i praktyce działa mechanizm zmiany taryf u odbiorców gazu ziemnego. Na stronie internetowej PGNiG znaleźliśmy wyczerpującą - zdawać by się mogło - informację na ten temat. Wynika z niej, że przynależność do danej taryfy uzależniona jest od faktycznej wysokości rocznego zużycia gazu - podane są nawet „widelki” dla poszczególnych taryf.

Można też przeczytać, że raz na 12 miesięcy każdemu odbiorcy przysługuje zmiana taryfy, jeśli odbierze gazu mniej lub więcej, niż przewiduje limit dla danej taryfy. Nigdzie ani słowa, czy zmiana taryfy następuje automatycznie, czy też trzeba o nią wystąpić. A jeśli tak, to czy na piśmie, czy wystarczy zatelefonować do właściwego terenowo biura obsługi klienta?

O zasady regulujące sprawy związane ze zmianą taryfy gazowej zapytaliśmy więc u źródła, czyli w biurze prasowym PGNiG w Warszawie.

SYSTEM PRAWDĘ CI POWIE ?

- Odbiorcy gazu pobierający go za pośrednictwem Górnoląskiej Spółki Gazownictwa, która zaopatruje w gaz mieszkańców Podbeskidzia, podobnie jak w większości rejonów w całym kraju - wyjątek stanowi Dolny Śląsk - kwalifikowani są do poszczególnych grup taryfowych na podstawie faktycznego zużycia gazu w ciągu minionych 12 miesięcy. Odbywa się to automatycznie, jak tylko do systemu naliczającego wpłynie pierwszy odczyt gazu w nowym roku, pozwalający na obliczenie zużycia w roku poprzednim. Nie trzeba o zmianę taryfy występować. Nie trzeba też podawać stanu licznika na 31 grudnia, bo system oszacuje roczne zużycie gazu sam. Naszym zdaniem zarzut, że gazownie niechętnie dokonują zmiany taryf swoim klientom nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości - zapewnia Rafał Pazura z biura prasowego PGNiG.

Skąd zatem biorą się niezadowoleni z rzekomo „automatycznie reagującego systemu” klienci? Zdaniem PGNiG odbiorcy po prostu mylą się zliczając roczne zużycie gazu z poszczególnych faktur. Reklamacje - bo jak przyznaje Rafał Pazura - takie są - biorą się stąd, że klienci liczą zużycie gazu od pierwszej do ostatniej faktury w danym roku, a te niekoniecznie obejmują całe 365 dni.

- Z drugiej strony pragnę podkreślić, że brak przetaryfikowania odbiorcy w tych rejonach kraju, gdzie powinno ono być przeprowadzone „automatycznie”, jest błędem, jeśli oczywiście odbiorca spełnił do tego warunki. W takiej sytuacji klient powinien zgłosić reklamację, a sprawa na pewno zostanie wyjaśniona - dodaje Rafał Pazura. (łup)

Ofiary błędów z przeszłości

Działkowcy w opałach

Kilku bielskich działkowców znalazło się w wielkich opałach. Na potrzeby drogowej inwestycji zabrano bowiem część ogródków. I zapowiedziano, że jak będzie trzeba, to sięgnie się po resztę, burząc przy okazji letniskowe domki. W dodatku bez jakiegokolwiek odszkodowania!

Ta z pozoru niemożliwa, a jednak prawdziwa historia spotkała grupę działkowców z ogródków działkowych Magnolia w Bielsku-Białej. Chodzi o kilka działek przylegających do ulicy Piekarskiej. Obecnie w tym rejonie miasta trwa wielka inwestycja. Na zlecenie bielskiego ratusza firma Budimex Dromex rozpoczęła tam przebudowę ulicy Wyzwolenia. Między innymi powstanie imponujący wiadukt, którym ulica pobiegnie nad kolejową linią. Zmianie ulegnie też układ komunikacyjny w sąsiedztwie. Przebudowany zostanie między innymi fragment ulicy Piekarskiej. I to właśnie stało się przyczyną kłopotów bielskich działkowców.

Wkrótce po tym, jak rozpoczęła się wielka budowa, odwiedzając swoje działki wręcz przecierali oczy ze zdumienia. Otóż płot oddzielający ich działki od strony ulicy Piekarskiej został rozebrany, a nowe, tymczasowe ogrodzenie ustawiono tak, że linia płotu została przesunięta o kilka metrów w głąb ich działek! Okazało się, że zabrany działkowcom teren potrzebny jest pod przebudowę ulicy Piekarskiej. Poza ogródkami działkowymi zostało między innymi oczko wodne, które zbudował na swojej działce Jan Pikul. On i jego działkowi sąsiedzi przy okazji stracili także drzewka, bo znalazły się za nowym płotem. A po bramce, którą Jan Pikul zbudował od strony ulicy Piekarskiej, zostało jedynie metalowe obramowanie. Nie wiadomo kto zabrał resztę bramki - robotnicy budowlani czy złomiarze.

MOGĄ BURZYĆ

Nic dziwnego, że działkowcy byli oburzeni i przerażeni. Ale najgorsze miało dopiero nadejść. Podczas wymiany zdań z przedstawicielami wykonawcy nowej drogi usłyszeli bowiem, że nie tylko kilka metrów już zabranych na potrzeby drogi, ale całe działki kilku osób leżą na terenie gminnym i jak będzie taka potrzeba, to budowniczym drogi mogą się o ten grunt zapomnieć. Bo gmina kilka lat wcześniej wykupiła ten teren właśnie z myślą o drogowej inwestycji.

Tymczasem na działkach - w które ich użytkownicy włożyli masę pracy i pieniędzy - stoją letniskowe domy zbudowane przez działkowców. Budowniczym nowej drogi nie kryli, że jak będzie trzeba, to domki zburzą. I to bez żadnego odszkodowania, bo jest to wszak teren gminy, który - jeśli będzie taka potrzeba - może być swobodnie wykorzystany na potrzeby prowadzonej inwestycji. Niejako dla uspokojenia, przedstawiciele wykonawcy dużej inwestycji dodali, że najprawdopodobniej po pozostawieniu miejski teren sięgnąć nie będą, bo raczej nie będzie takiej potrzeby.

Uzyskane informacje wręcz zrozumieli grupę działkowców. Kilku z nich użytkowało ten teren od początku istnienia Magnolii, czyli od 27 lat. Płacili na rzecz ogródków działkowych taką stawkę jak inni działkowcy, inwestowali na tym terenie w przekonaniu, że mają do tego pełne prawo. A teraz dowiedzieli się, że zajmują teren gminy, który w każdej chwili i to bez odszkodowania mogą stracić!

POWAŻNE SUMY

Dodajmy, że chodzi o poważne sumy. Na przykład Jan Pikul wartość tego, co zostało za zbudowa-



Po bramce jeszcze niedawno wiodącej do położonego przy ulicy Piekarskiej ogródka, została tylko rama.



To oczko wodne jeszcze niedawno stało na terenie ogródków działkowych. Teraz znalazło się na terenie przeznaczonym pod modernizację ulicy i dla właściciela jest stracone.

wanym przez drogowców płotem, ocenia na kilka tysięcy. A wartość ocalałej części działki wraz z letniskowym domkiem szacuje na około 50 tysięcy złotych. Nie wyobraża sobie, że ktoś weźmie mu to teraz w majestacie prawa, i to bez grosza odszkodowania. Rzecz bez mała szokująca. Bo na przykład, gdy kilka lat temu na cele rozbudowywanego wysypiska śmieci w Lipniku miasto sięgnęło po teren znajdujących się tam ogródków działkowych, działkowcy dobrze na tym wyszli. Dostali pokaźne odszkodowania, które wielu z nich pozwoliły kupić działki w innym miejscu, wybudować tam domek letniskowy i w dodatku zachować w kieszeni trochę grosza. Dlaczego więc teraz grupa działkowców z Magnolii miałaby stracić swoje ogródki nie otrzymując nic w zamian?

Okazuje się, że istota problemu leży w przeszłości, a gmina Bielsko-Biała wcale nie wykupiła tego gruntu kilka lat temu, lecz cały czas była jego właścicielem! Gdy zagrożeniu utratą działek ludzie podnieśli larum, obecne władze Magnolii sięgnęły do geodezyjnych map i odkryły, że grupa działek przylegających do ulicy Piekarskiej „od zawsze” była za granicą ogródków działkowych. Otóż blisko trzy dekady temu uznano, że warto zagospodarować nieużytki leżące obok ulicy Piekarskiej i poszerzyć o ten obszar ogródki Magnolii.

Miasto nie protestowało, ale ówczesne władze działkowców popełniły duży błąd - nie unormowały

sytuacji prawnie. W efekcie grupa działkowców użytkowała i użytkuje teren nie ogródków działkowych Magnolia, a gminy Bielsko-Biała. Byli tego nieświadomi i nie ponoszą za ten stan rzeczy najmniejszej winy, ale dziś mają kłopot. I to duży.

USTNE ZAPEWNIENIA

Przedstawiciele władz Magnolii twierdzą, że nie będzie aż tak źle, jak obawiają się tego działkowcy. Po pierwsze, otrzymali słowne zapewnienie Miejskiego Zarządu Dróg w Bielsku-Białej (który z ramienia gminy jest inwestorem drogowej przedsięwzięcia), że na potrzeby przebudowy ulicy Piekarskiej wystarczy ten teren, który został już działkowcom zabrany. I nie będzie sięgania po resztę. Ponieważ jednak była to jedynie słowna deklaracja, Magnolia wystąpiła do MZD w tej sprawie na piśmie i czeka na pisemne stanowisko, w którym - ma nadzieję - potwierdzone zostanie to, co zostało powiedziane.

Po drugie, radca prawny Polskiego Związku Działkowców Okręgowego Zarządu Śląskiego w Katowicach (któremu Magnolia podlega) przygotowuje się do prawnej batalii z wykonawcą inwestycji o odszkodowania za to, co działkowcy stracili na już utraconym terenie. Bo gdyby wykonawca poinformował wcześniej o swoich planach, to działkowcy mogliby sporo uratować. A działając z zaskoczenia, takiej szansy im nie dał.

Tekst i foto: **SŁAWOMIR HOROWSKI**

Bielski ratusz podjął precedensową decyzję - z miejskiej kasy dotację na remont zabytkowego budynku dostali prywatni współwłaściciele nieruchomości. Chodzi o dwa budynki na bielskiej starówce.

Dotacje na starówce

NIETYPOWE WSPARCIE

Bielski ratusz od lat wspiera finansowo remont i konserwację sakralnych zabytków w mieście. Robi to, choć odnawiane kościoły, nagrobki czy mury nie są jego własnością. Samorządowcy podkreślają jednak, że sakralne zabytki to część bielsko-bialskiego dziedzictwa kulturowego, które miejskie władze mają na uwadze. Natomiast świeckich zabytkowych nieruchomości wymagających remontu i należących do osób prywatnych ratusz dotąd nie dotował. Teraz sytuacja uległa zmianie.

Podczas listopadowej sesji Rada Miejska Bielska-Białej podjęła dwie uchwały dotyczące tej właśnie kwestii. Pierwsza z nich dotyczyła budynku przy ulicy Pankiewicza 2, a jego dwóm współwłaścicielom miasto przyznało łącznie 7706 złotych dotacji na remont konserwatorski dachu, schodów, wymianę okien i konserwację bramy wejściowej. Oczywiście tak poważnych prac remontowych nie sposób wykonać za niecałe osiem tysięcy złotych, ale dotacja dla prywatnych współwłaścicieli nieruchomości to jedynie 15 procent kosztów całej inwestycji. Blisko 80 procent wydatków związanych z konserwatorską inwestycją poniesie gmina Bielsko-Biała jako współwłaściciel tej nieruchomości, a 6,5 procent kosztów spadnie na barki dwójki współwłaścicieli, którym miasto przyznało dotację.

Druga uchwała bielskich rajców dotyczyła budynku przy ulicy Podcienie 3, a miasto postanowiło wesprzeć pięciu współwłaścicieli tej nieruchomości łączną dotacją w wysokości aż 45 tysięcy złotych. W tym przypadku prace konserwatorskie dotyczyć będą dachu. Wymienione zostaną zużyte elementy jego konstrukcji i poszycia, dokonane zostaną zmiany, które spowodują odprowadzenie wód opadowych w kierunku ulicy Orkana, a połączyć da-

chu od strony ulicy Podcienie pokryta zostanie ceramiką.

Dodajmy, że oba budynki znajdują się na rewitalizowanej od lat przez bielski ratusz starówce i oba wpisane są do rejestru zabytków. Piotr Kubańda, miejski konserwator zabytków w Bielsku-Białej informuje, że dotąd samorząd nie udzielał prywatnym współwłaścicielom dotacji na remont zabytkowych budynków, gdyż nie pozwalały na to zapisy lokalnego prawa. Korzystając z doświadczeń innych miast, gdzie takie dotacje miały miejsce, skorygowano jednak obowiązujące w mieście prawo i tego typu dotacje stały się możliwe.

Piotr Kubańda podkreśla przy tym, że osoby, którym w listopadzie Rada Miejska Bielska-Białej przyznała dotacje na remont wpisanych do rejestru zabytków budynków nie kupiły swoich nieruchomości z ulgą, z jakiej obecnie korzystają osoby nabywające mieszkania w komunalnych kamienicach. W tym przypadku nie jest więc tak, że najpierw ktoś kupił od miasta mieszkanie w zabytkowym budynku z dużą ulgą, a potem brak mu na remont, więc wyciąga do miasta rękę po dotację. Tu o wsparcie proszą osoby, które są współwłaścicielami zabytkowej nieruchomości, ale z hojności miasta przy jej zakupie nie skorzystały.

A dlaczego miasto postanowiło wesprzeć współwłaścicieli tych właśnie budynków? Piotr Kubańda wyjaśnia, że budynek przy Pankiewicza, którego główny współwłaściciel to gmina Bielsko-Biała, jest w tak złym stanie, iż jego remont jest natychmiastową koniecznością. Z kolei prace konserwatorskie w nieruchomości przy ulicy Podcienie miasto postanowiło wesprzeć finansowo między innymi dlatego, iż chce, aby od strony Rynku dach miał ceramiczne - czyli takie, jak pozostałe odnawiane tam budynki - pokrycie dachowe. (hos)

Czechowice: fiasko sprzedaży Apollo

Kupcy nie chcą wrzodu

Już dwa miesiące temu informowaliśmy, że Czechowice-Dziedzice będą miały poważne problemy ze sprzedażą terenów po byłej fabryce rowerów Apollo. Nie myliliśmy się. Większej części liczącego w sumie 3,5 hektara terenu, który teoretycznie powinien kusić potencjalnych inwestorów przynależnością do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, sprzedać się w tym roku nie udało. Co gorsza, wiele wskazuje na to, że na zdegradowane ekologicznie pofabryczne tereny Apollo chętnych może nie być również i w roku przyszłym. Trudno się zresztą temu dziwić, skoro nawet władze KSSE usiłującej znaleźć kupca na teren, nazwały go „wrzodem”...

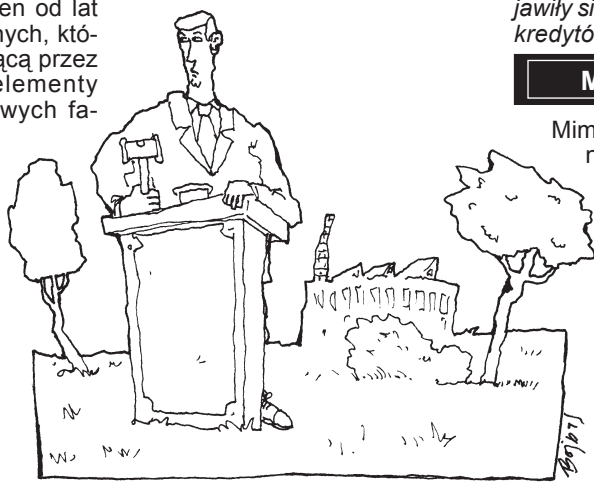
Choć marne - to jednak pocieszenie - może stanowić fakt, że we wrześniowym przetargu KSSE udało się sprzedać przynajmniej część terenu należącego niegdyś do Apollo. Wycenioną na 1,79 miliona złotych ponadhektarową działkę kupił dzierżawca ten teren od lat Zakład Usług Technicznych, który kooperuje z sąsiadującą przez płot, a produkującą elementy przekładni samochodowych fabryką TRW.

Zważywszy na fakt, że udało się sprzedać kawałek terenu, na którym inwestor od dawna już funkcjonował i o którego kupno wręcz zabiegał, trudno mówić o sukcesie. ZUT - o czym już kiedyś pisaliśmy - od dawna zainteresowany był wykupieniem tej części Apollo, na której znajdują się użytkowane przez niego budynki. Mimo tego, w związku z udaną transakcją, KSSE zainkasuje blisko jedną piątą uzyskanej ze sprzedaży kwoty. Umowa między KSSE a gminą przewiduje bowiem prowizję za znalezienie kupca. A że kupiec był od dawna i czekał tylko na wydzielenie z całego Apollo interesującej go działki, to już inna sprawa...

MAŁY SUKCES

Łatwo policzyć, że na sprzedaży skrawka Apollo KSSE zarobiła grubo ponad 200 tysięcy złotych. Jeszcze większą, bo blisko milionową prowizję, miała uszczknąć z pozostałej, wycenionej na 5,9 miliona złotych części dawnej fabryki rowerów. Na to jednak na razie się nie zanoszą. To, że strefa nie zarobi miliona, to jej sprawa. Problem gminy polega na tym, że w tegorocznym budżecie zabraknie owych pięciu milionów, których wpływ zaplanowano. O tym, jakie są szanse na sprzedaż po-

zostałej części Apollo, na październikowej sesji poinformował czechowickich radnych Andrzej Zabieglński, wiceprezes Podstrefy Jastrzębsko-Zorskiej KSSE. Niestety, nie miał dla rajców pożyślnych wieści...



Z przedstawionej przez Andrzeja Zabieglńskiego informacji wynika, że przetarg na sprzedaż dwóch pozostałych działek dawnej fabryki rowerów wyłożył się dosłownie na ostatniej prostej. Potencjalni inwestorzy byli, ba - wykupili nawet specyfikację przetargową. Dosłownie w ostatniej chwili z przetargu się jednak wycofali. Powody takiego niekorzystnego obrotu sprawy są zdaniem Andrzeja Zabieglńskiego oczywiste, a wszystko sprowadza się do jednego, magicznego słowa - kryzys.

- Pozostałej części terenu Apollo nie udało się sprzedać, a podejmowanie kolejnej próby jeszcze w tym roku nie miało najmniejszego sensu. Decydujemy się na przygotowanie przetargu, którego procedura jest przecież kosztowna, jeśli mamy na horyzoncie potencjalnych kupców, jeśli jest cień szansy na znalezienie inwestora. Tu takiej szansy nie widzę. Dlatego gminie nie pozo-

staje nic innego, jak plany budżetowe zweryfikować, dostosować do rzeczywistości - mówi Andrzej Zabieglński. - A rzeczywistość jest taka, że mamy do czynienia z kryzysem. Firmy wycofują się z planowanych wcześniej inwestycji, choćby dlatego, że nagle pojawiły się problemy z dostępem do kredytów.

MARNE SZANSE

Mimo nacisków ze strony radnych, Andrzej Zabieglński nie chciał jednoznacznie określić, kiedy KSSE zdecyduje się ogłosić kolejny przetarg na sprzedaż pozostałych dwóch działek Apollo. Nie zdradził też, jak ocenia szanse na sprzedaż terenów w przyszłym roku. To, co powiedział nie pozostawiało jednak złudzeń. Po pierwsze, stwierdził, że pojawienie się kryzysu odbija się na działalności specjalnych stref ekonomicznych z pewnym opóźnieniem, a to oznacza, iż największe kłopoty z pozyskiwaniem inwestorów czekają je dopiero w przyszłym roku. Po drugie, nie owijając w bawełnę nazwał podobne tereny pofabryczne jak czechowickie Apollo gruzowiskiem i wrzodem...

Na sprzedanie owego wrzodu szanse są więc w dającej się przewidzieć przyszłości marne. Trudno się zresztą dziwić inwestorom, skoro sama rekultywacja zdegradowanego ekologicznie terenu po byłej fabryce rowerów ma kosztować więcej niż jest on wart. Wygląda na to, że ze sprzedażą Apollo będzie trzeba czekać na czasy gospodarczej prosperity, które pewnie znowu nadejdą. Wówczas w cenie będą nawet takie gruzowiska. O wpływie do gminnej kasy pięciu milionów złotych Czechowice-Dziedzice powinny więc na razie zapomnieć... (łup)

Wojewoda śląski, który jest organem nadzorczym bielskiego samorządu, uznał, że trzy uchwały radnych są nieważne, bo niezgodne z prawem. Ratusz zasięgnął opinii prawników i twierdzi, że wojewoda się myli. Spór między wojewodą a samorządem rozstrzygnie teraz sąd.

Wojewoda w ramach nadzoru nad samorządami sprawdza, czy uchwały gminnych radnych są zgodne z obowiązującymi w kraju normami prawnymi. Zobowiązany jest uchwałę unieważnić, jeśli uzna, że regulacje wyższego rzędu, czyli na przykład ustawy czy ministerialne rozporządzenia, stanowią inaczej niż zakładają radni lub jeśli prawo zabrania samorządowi działań, które ten chce podjąć. Jeśli radni są przekonani o swoich racjach, decyzję wojewody mogą zaskarżyć do sądu administracyjnego. Praktyka jest taka, że podbeskidzkie samorządy z reguły godzą się z werdyktem wojewody śląskiego czy małopolskiego. Ale czasami tak bardzo są przekonane o swojej racji, że postanawiają walczyć z decyzją wojewody przed obliczem sądu.

Samorząd kontra wojewoda

Ratusz idzie do sądu

Taka właśnie przygoda z negatywną decyzją wojewody śląskiego spotkała radnych z Bielska-Białej. Poszło o wydzierżawienie bez przetargu niewielkich (bo liczących zaledwie po kilkadziesiąt metrów kwadratowych) działek przy ulicy Cieszyńskiej. Zakwestionowane przez wojewodę uchwały Rady Miejskiej Bielska-Białej pochodzą z końca sierpnia, a na wydzierżawionym bez przetargu miejskim gruncie funkcjonować miały kioski z tołtkiem i artykułami spożywczymi.

Prawnicy wojewody przyglądali się tym uchwałom i uznali, że są one niezgodne z prawem, gdyż stosowny przepis zabrania dzierżawienia gminnego terenu bez przetargu.

Ratusz przeanalizował argumentację organu nadzorczego i uznał, że wojewoda nie ma racji. - Argumentów na korzyść miasta

jest kilka. Po pierwsze, wojewoda w swojej decyzji powołał się na inny akapit ustawy niż ten, w oparciu o który podjęto zakwestionowane uchwały. Po drugie, przepis prawny, na którym opierały się te uchwały Rady Miejskiej Bielska-Białej pozwala nawet sprzedawać bez przetargu miejski teren, więc jest rozwiązaniem dalej idącym, gdyż sprzedaż majątku ma poważniejsze konsekwencje niż dzierżawa. Wreszcie po trzecie, identycznych merytorycznie uchwał w sprawie dzierżawy bez przetargu niewielkich działek Rada Miejska Bielska-Białej podjęła cztery, a nadzór wojewody zakwestionował jedynie trzy z nich. Czyżby więc z czterech identycznych pod względem prawnym uchwał trzy były złe a jedna dobra? - mówi Tomasz Ficoń, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej.

Nieoficjalnie można w bielskim ratuszu usłyszeć opinię, że trzy z czterech uchwał trafiły na biurko jednego prawnika wojewody, a czwarta w ręce innego. Pierwszy prawnik uznał, że uchwały są na bakier z prawem, a jego kolega po fachu ocenił, że w tym przypadku wszystko jest w porządku. Bez względu

na to, czy tak rzeczywiście było, bielscy radni uznali, że racja jest po ich stronie. Zdecydowali, że decyzję wojewody śląskiego uchylającą ich uchwały zaskarżą do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach. Tak więc Temida rozstrzygnie, kto ma w tym sporze rację - wojewoda czy samorząd. (hos)

● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA

skuteczna

WINDYKACJA

sądowa i pozasądowa

tel. 033 816 36 50

Corporis spółka z o.o.

Bielsko-Biała 43-300 ul. Mickiewicza 26/3

Radni powiatu bielskiego dopiero w październiku wzięli na tapetę pochodzący z marca raport sanepidu na temat stanu sanitarno-epidemiologicznego powiatu w roku 2007. Widać, samorządowcom do tej ważnej tematyki się nie paliło. Ale lepiej późno niż wcale, bo dzięki temu można z bliska przyrzeć się powiatowym brudom.

Lepiej późno niż wcale

POWIATOWE BRUDY

Przygotowana przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Bielsku-Białej „Ocena stanu sanitarnego powiatu bielskiego za rok 2007” dowodzi jasno, że ogłoszone przed wielu laty zwycięstwo nad gruźlicą okazało się przedwcześnie. Nasz kraj pod względem zapadalności na gruźlicę wygląda fatalnie nie tylko na tle krajów tak zwanej Starej Europy, lecz także w porównaniu z sąsiadami z Czech czy Słowacji. Także w powiecie bielskim gruźlica nadal atakuje. W roku 2007 odnotowano trzy nowe zachorowania. Jak dowiadujemy się z raportu bielskiego sanepidu, nadzorem epidemiologicznym objęto 10 osób mających kontakt z trójką chorych na gruźlicę. U żadnej z nich nie wykryto prątków gruźlicy.

Na grype w ubiegłym roku zachorowało w powiecie bielskim blisko 2 tysiące osób. Ponad cztery razy więcej niż w roku 2006, ale blisko sześć razy mniej niż w roku 2005. Grypa, którą z powodu jej powszechności wielu mieszkańców Podbeskidzia lekceważy, nie jest wcale chorobą niegroźną. Sanepid informuje, że grypa przez swoją masowość powoduje największe straty ekonomiczne związane z absencją chorobową pracowników. I ostrzega, że powikłania pogrypowe są bardzo groźne, a najbardziej są na nie narażone dzieci, osoby po 45 roku życia i przewlekłe chorzy.

Wirusowe zapalenia wątroby (typu A, B i C) nie były w roku ubiegłym w powiecie bielskim większym problemem. Zdarzyły się bowiem tylko dwa takie przypadki, gdy w roku 2006 odnotowano ich 11, a w roku 2005 - 9. Problemem były natomiast kleszcze, gdyż 27 osób zachorowało na boreliozę. Co ciekawe, zaledwie 7 procent z nich, czyli dwie osoby, pracowało zawodowo w lesie lub na roli. Pozostałe - czyli ogromna większość - zaraziły się boreliozą podczas spaceru po parku lub lesie czy w przydomowym ogródku.

A jak wyglądają statystyki dotyczące takich chorób dziecięcych jak różyczka, świnka i ospa wietrzna? Otóż liczba zachorowań na świnkę spadła w 2007 roku w porównaniu z rokiem 2006 z 124 do 16. Ale zachorowalność na ospę skoczyła z 768 do 994, a na różyczkę z 68 aż do 430!

Jarosław Rutkiewicz, szef Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bielsku-Białej uspokaja, że w tych statystycznych skokach w górę nie ma nic groźnego czy niepokojącego. Po prostu wirusy takich chorób jak świnka, ospa i różyczka są w środowisku powszechne. Dana populacja uodparnia się na nie, przez kilka lat zachorowalność jest niska, a potem, w wyniku osłabienia odporności, następuje mocny atak choroby. Tak było, jest i będzie dopóki szczepienia nie spowodują radykalnego

wzmocnienia odporności, na co przyjdzie jeszcze trochę poczekać.

Okazuje się więc, że w roku 2007 w powiecie bielskim była „górką” zachorowań na różyczkę i ospę, a „dołek” zachorowań na świnkę. W 2007 roku zarejestrowano w powiecie bielskim jeden nowy przypadek AIDS, nie wykryto zakażeń bezobjawowych wirusem HIV. Dla porównania w 2006 roku odnotowano w powiecie bielskim trzy przypadki bezobjawowego zakażenia wirusem HIV oraz jeden przypadek AIDS - czytamy

Największe straty ekonomiczne związane z absencją pracowników powoduje grypa.

W szkołach i przedszkolach siedzenie w ławkach może być szkodliwe dla zdrowia.

w raporcie bielskiego sanepidu. Woda do celów spożywczych w powiecie bielskim nie jest złą. Na 310 pobranych w ubiegłym roku próbek, tylko 6 nie odpowiadało normom. Problemów nie było z wodą w basenach kąpielowych, ale jej stan w tradycyjnych kąpieliskach nad rzekami i stawami był już dużo gorszy - na 84 próbki, 20 nie odpowiadało normom.

Pośród badanych na terenie powiatu obiektów hotelowych sporo nieprawidłowości stwierdzono w Domu Wypoczynkowym Bukowiec w Porąbce. Zastrzeżenia sanepid miał także do kilku placówek służby zdrowia. Dotyczyły one placówki pogotowia ratunkowego w Szczyrku, gdzie nieprawidłowo postępowano z odpadami medycznymi, a także Beskidzkiego Zakładu Leczniczko-Rehabilitacyjnego w Jaworzu, Specjalistycznego Zespołu Chorób Płuc i Gruźlicy w Bystrej oraz Ośrodka Zdrowia w Rudzicy - w trzech ostatnich placówkach zastrzeżenia budził stan sanitarny niektórych pomieszczeń.

Pośród 16 792 osób pracujących w 400 nadzorowanych przez sanepid zakładach pracy powiatu bielskiego, 893 osoby pracowały w warunkach przekroczenia dopuszczalnych norm czynników szkodliwych. Dominował hałas (553 osoby) i pył (423 osoby).

W przedszkolach i szkołach powiatu bielskiego okazało się, że na 189 zbadanych dzieci, aż 53 korzysta z mebli niedostosowanych do ich wzrostu. Jak widać, w szkołach i przedszkolach powiatu bielskiego, siedzenie za ławką, może być szkodliwe dla zdrowia. Pod względem higieniczności rozkładu zajęć lekcyjnych skontrolowano pięć szkół. Nieprawidłowości były w aż trzech. Dotyczyły przekroczenia dopuszczalnej maksymalnej liczby godzin, zdwojenia godzin danego przedmiotu więcej niż raz w tygodniu, przerw międzylekcyjnych tylko pięciominutowych oraz nieuwzględnienia w każdym dniu zajęć z elementami ruchu.

Jak informuje Jarosław Rutkiewicz, w tym roku w powiecie bielskim nie odnotowano żadnych niepokojących sygnałów dotyczących pogorszenia się stanu sanitarno-epidemiologicznego.

ŚLAWOMIR HOROWSKI

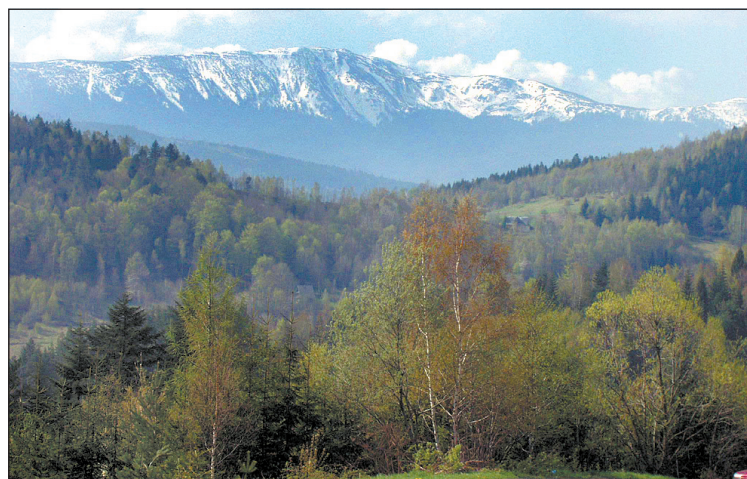
A w górach już zima...

Niebezpieczne szlaki

Choć jesień trwa w najlepsze, w szczytowych partiach górskich widać już pierwsze oznaki zimy. Dlatego osoby planujące wyprawę w rejon Babiej Góry powinny do takiej wycieczki dobrze się przygotować.

Jeszcze kilkanaście dni temu na szlakach prowadzących na Babią Górę panowały dobre warunki do uprawiania turystyki pieszej. Jednak zmiana pogody, jaka potem nastąpiła i związane z nią ochłodzenie sprawiły, że warunki stały się trudne, gdyż na szlakach zrobiło się mokro i ślisko, a w szczytowych partiach pojawiła się nawet warstwa mokrego śniegu. - Wystarczy kilka ciepłych dni, by warunki poprawiły się. Turyści muszą jednak pamiętać, że gdy w dolnych partiach temperatura waha się wokół 10 stopni Celsjusza, to na szczytach oscyluje ona w granicach zera. Nie wolno zapominać, iż warunki pogodowe na Babiej Górze mogą bardzo szybko ulegać zmianie. Dlatego trzeba być zawsze przygotowanym na znaczne pogorszenie się pogody - ostrzega turystów Anna Arcikiewicz z Babiogórskiego Parku Narodowego.

Osoby wybierające się w góry powinny w trosce o swoje bezpieczeństwo zawiadomić znajomych o planowanej trasie i terminie wycieczki, a także zapoznać się z prognozą pogody. Nie należy wychodzić w góry samotnie. W razie nieszczęścia pomocy można szukać pod bezpłatnymi numerami telefonów alarmowych (985 lub 0-601-100-300). Wędrując po babiogórskich szlakach można także kontaktować się z dyrektorem parku narodowego (tel. 0-33 877-51-10) lub ratownikiem dyżurnym



Na szczycie Babiej Góry już białe...

GOPR na Markowych Szczawinach (tel. 0-33 877-51-05). Turyście radą i pomocą służy także Centralna Stacja Ratunkowa Grupy Beskidzkiej GOPR, mająca swoją siedzibę w Szczyrku. Można skontaktować się z nią telefonicznie (0-33 829-69-00 lub 817-89-86) oraz drogą mailową (beskidy@gopr.pl).

Spacerując po babiogórskich szlakach należy pamiętać, że znajdują się one na terenie parku narodowego. Dlatego nie wolno między innymi zbierać ze szlaków, zabierać ze sobą psów, ani śmieci. Do końca października za wstęp na szlaki pobierana jest opłata (bilet normalny - 4 zł, ulgowy - 2 zł). Uiszcza się ją w Punk-

tach Informacji Turystycznej i Przyrodniczej na polanie Krowiarki, Zawoi Markowej oraz w bufecie schroniska na Markowych Szczawinach. Piechurzy korzystający ze szlaku zielonego (prowadzi z Zawoi Markowej do schroniska na Markowych Szczawinach) powinni zachować szczególną ostrożność. Występujące na nim utrudnienia w poruszaniu się związane są z transportem materiałów budowlanych do modernizowanego schroniska im. H. Zapałowicza. Uważać muszą również osoby, które decydują się na wędrowkę szlakiem żółtym (wiedzie z Zawoi Czałoty do Fickowych Rozstajów i Hali Czarnej), gdyż trwa remont jego nawierzchni. (woc)

● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA

**Klasyka nie wychodzi z mody.
Astra Classic już od 33 900 zł**



Tylko teraz niezawodna Astra Classic z ABS-em, 2 poduszkami powietrznymi, wspomaganie kierownicy i silnikiem o mocy 90 KM w tak rewelacyjnej cenie. Takiej okazji nie wolno przegapić.

OPEL „WAWROSZ”

Bielsko-Biała
ul. Warszawska 158
tel. 033/ 827-10-20 do 23

Oświęcim
ul. Krakowska 21
tel. 033/ 844-30-03

Strumień Bąków
ul. Główna 1A
tel. 033/ 857-14-00

Zużycie paliwa: Astra Classic II 1,4 - 6,3 l/100 km, emisja CO₂ 151 g/km (wg dyrektywy 1999/100/EC, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne pod adresem internetowym: www.opel.com.pl



- Najbardziej martwimy się o dzieci, gdy idą, czy wracają ze szkoły - mówią mieszkańcy przysiółka Huciska w Wilkowicach.



Jest tak wąsko, że traktor nie może się minąć z autobusem.



- Wąska droga, brak pobocza i tuż obok głębokie rowy pokazują mieszkańcy przysiółka Huciska w Wilkowicach.

Mieszkańcy przysiółka Huciska w Wilkowicach (powiat bielski) zbuntowali się. Grożą, że jak dalej będą lekceważeni przez samorządowców, to zablokują drogę powiatową z Wilkowic do Łodygowic. Ich żądania dotyczą remontu tej wąskiej i niezwykle niebezpiecznej drogi.

Przysiółek Huciska położony jest pomiędzy Wilkowicami Górnymi a Łodygowicami Górnymi. Zaczyna się dokładnie w tym miejscu, gdzie kończą się chodniki wzdłuż drogi. - *Tu jezdnia jest bardzo wąska i nie ma poboczy. W dodatku w niektórych miejscach asfalt jest bardzo zniszczony* - mówią rozżaleni mieszkańcy.

Najbardziej boją się o dzieci, które muszą w takich warunkach wędrować do szkoły. - *Na tej drodze ledwo mijają się dwa auta osobowe. Wtedy idące skrajem jezdni dzieci muszą dosłownie wskakiwać do rowów, bo nieraz kierowcy jadą z zawrotną prędkością. To cud, że jeszcze nie doszło tutaj do jakiegoś nieszczęścia* - żalą się dalej mieszkańcy. Dosyć często - zwłaszcza zimą - w rowach lądują samochody, a nawet autobusy. Rozgoryczeni i rozżaleni mieszkańcy z własnej inicjatywy - jak zaznaczają - odsunęli swoje płoty od drogi, aby można było ją poszerzyć i wybudować chodniki. - *Naj-*

Wilkowickie Huciska buntują się !

REMONT ALBO BLOKADA

gorzej mamy tutaj w weekendy. Wtedy jest istny horror. Tędy jadą auta znad Jeziora Żywieckiego czy z Żywiecczyny, bo chcą ominąć załoczoną główną drogę krajową - mówią mieszkańcy.

Wiceprzewodnicząca Rady Gminy Wilkowice Renata Jachnicka, radna gminna Janina Janica-Piechota i sołtys Jan Wilczak twierdzą, że droga miała być wyremontowana już kilka lat temu. - *W 2005 roku Starostwo Powiatowe w Bielsku-Białej przekazało na własność gminie Wilkowice ulicę Klimczoka w Bystrej, która była drogą powiatową. Władze powiatu bielskiego zadeklarowały, że w zamian wyremontują drogę powiatową Wilkowi-*

ce Huciska - Łodygowice. Padł nawet termin - 2006 rok. Po kolejnych ponagleniach w ubiegłym roku władze powiatowe zapowiedziały, że remont będzie skończony jesienią tego roku. Nic jednak nie zrobiono - podkreślają nasi rozmówcy.

Mieszkańcy przysiółka Huciska już stracili cierpliwość. - *Chcieliśmy się spotkać z władzami powiatowymi, ale w ostatniej chwili spotkanie odwołano. Czujemy się lekceważeni. Dajemy im jeszcze jedną szansę. Jeśli jednak nie będzie konkretnych, to zablokujemy drogę i będzie wstyd dla samorządowców nie tylko na cały powiat bielski, ale i na pół Polski - zapowiadają mieszkańcy. - Zobowiązaliśmy już swo-*

ich radnych z sołectwa Wilkowice, aby zablokowali gminne pieniądze, które miały być wydane na remont ulicy Klimczoka w Bystrej. Uważamy, że najpierw powinno się rozwiązać problem z naszą drogą, a później z ulicą w Bystrej, która nie jest aż w tak tragicznym stanie.

Co na to władze powiatu bielskiego? Wicestarosta Mirosław Szezmła mówi, że rozumie zaniepokojenie mieszkańców. - *To prawda, że obiecywaliśmy wykonanie remontu do jesieni tego roku. Bo takie mieliśmy plany. Podzieliłby ten remont na dwa etapy. Pierwszy dotyczyć ma przebudowy mostu na potoku Żimnik, a drugi samego remontu drogi. Na most złożyliśmy wniosek o dotację unijną i mamy na to zagwarantowane pieniądze. Niestety, nie z naszej winy, marszałek śląski nie podpisał jeszcze decyzji o dotacji. Bez tego nie możemy nic zrobić. W takiej sytuacji są wszystkie powiaty i gminy w województwie śląskim. Powstały problemy i wszystkie procedury administracyjne zaczynają się coraz bardziej wydłużać. Opóźnia je marszałek śląski. On z kolei musi czekać na nowe wytyczne, które musi uchwalić sejm. Chodzi o to, że dotychczas remonty czy przebudowy dróg wykonywane były na zasadzie zgłoszenia, bo tak stanowi jeszcze prawo polskie. Jednak Unia Europejska wymaga, aby w takich przypadkach było pozwolenie na budowę. Jak już będziemy się o to starać, to wcześniej dodatkowo trzeba przygotować raport oddziaływania na środowisko. W efekcie tej sytuacji doszło do tego, że większość zadań drogowych, które planowaliśmy na ten rok, musieliśmy przełożyć na 2009 rok!* - mówi wicestarosta Szezmła.

Co jednak z remontem drogi w Wilkowicach Huciskach? - *W tym przypadku będziemy składać wniosek o unijną dotację, który właśnie przygotowujemy. O tym, że pamiętamy o tej drodze i podchodzimy do sprawy bardzo poważnie świadczy fakt, że w naszym budżecie na 2008 rok mamy zapisane pieniądze na wkład własny na most i remont drogi. Poza tym most i droga ujęte są w wieloletnim planie inwestycyjnym powiatu bielskiego. Zdajemy sobie sprawę, że mieszkańcy mało obchodzą jakieś problemy administracyjne i przepisy. Oni chcą mieć wygodną i bezpieczną drogę. Dlatego po rozmowie z gminnymi władzami zdecydowaliśmy się, aby dokonać jeszcze w tym roku na tej drodze bieżących remontów, które nie wymagają pozwolenia na budowę. Tak, aby utrzymać przejeżdżność tego traktu - dodaje wicestarosta Szezmła.*

- *Kilka lat temu przyjęto takie, a nie inne zobowiązania i mieszkańcy domagają się, aby je spełniono. Ludzi niepokoi, że to wszystko tak długo trwa. A czas leci. Wiemy, że pieniądze na most są prawie pewne, natomiast o dotację na drogę powiat będzie się starał. Będziemy prosić i przypominać się władzom powiatu, aby o tym trakcie nie zapomnieli. Zadeklarowaliśmy, że jako gmina możemy zrobić chodnik wzdłuż tej drogi powiatowej i to podtrzymujemy. Jednak musi on być robiony równocześnie z remontem drogi - twierdzi wójt gminy Wilkowice Mieczysław Rączka.*

Tymczasem w ostatnich dniach pojawiło się światło w tunelu w sprawie remontu drogi. - *Doszlśmy do porozumienia z bielskim starostwem, że wspólnie będziemy się starać o dotację w ramach nowego programu tak zwanych „Schematów” (od nazwiska ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny - przyp. P.S.), czyli dotacji przyznawanych przez MSWiA na przebudowę dróg lokalnych* - mówi wójt Rączka.

Tekst i foto: **PAWEŁ SZCZOTKA**

Obwodnica wschodnia nie zapięta na ostatni guzik ?

Protesty nie wygasły

Uroczyscie, wręcz z pompą, podpisano w bielskim ratuszu umowę na budowę wschodniej obwodnicy dla Bielska-Białej, będącej częścią drogi ekspresowej S-69 Bielsko-Biała - Żywiec - Zwardoń. Wyłoniony w przetargu wykonawca ma wybudować miasto obwodnicę w ciągu 30 miesięcy. Prace, których wartość opiewa na ponad 1,2 miliarda złotych, mają się rozpocząć niebawem - zapewnia inwestor, czyli Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Atmosferę euforii macą jednak - jak się wydaje nie bez pewnych racji - protestujący przeciwko budowie obwodnicy przeciwnicy inwestycji.

Protestujący przypominają, że nie zakończyły się jeszcze wszystkie postępowania odwoławcze. Na przykład w sprawie decyzji lokalizacyjnej dla obwodnicy nie wypowiedział się jeszcze sąd. Zdaniem protestujących mieszkańców bielskich dzielnic, które ma przeciąć ruchliwa droga tranzytowa, jest zdecydowanie zbyt wcześnie, by obliczać kiedy budowa się skończy i „chłodzić szampany”. Przypominają, że na działaniu metodą faktów dokonanych GDDKiA przejechała się pod Augustowem. Tam - decyzją sądu - wstrzymano oprostowaną budowę obwodnicy, choć w ziemi ryły już spychacze i koparki.

Jak wylicza jeden z protestujących mieszkańców, Janusz Jaremkowski, który w imieniu sąsiadów przygotował na piśmie informację w sprawie wschodniej dla bielskich radnych, na przeszkodzie budowniczych obwodnicy może stanąć jeszcze co najmniej kilka niezadowolonych spraw...

NIE TAK PRĘDKO !

Nadal trwa postępowanie odwoławcze w sprawie wydanego przez wojewodę śląskiego pozwo-

lenia na budowę drugiego odcinka obwodnicy, od węzła Krakowska do węzła Mikuszowice. Zdaniem składających odwołanie, decyzja w tej sprawie została wydana z naruszeniem co najmniej kilku przepisów prawa budowlanego. Nadal trwa postępowanie sprawdzające w Komisji Europejskiej w sprawie łamania prawa unijnego w czasie przygotowywania lokalizacji tej części bielskiej obwodnicy. Chodzi głównie o tak zwane postępowanie środowiskowe, czyli konsultacje z mieszkańcami. Trwa też prowadzone przez rzecznika praw obywatelskich postępowanie odnośnie nieprzesłania przez ministra środowiska skargi na swoją decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

To jednak nie koniec swoich wyliczanki niezadowolonych spraw. Toczy się bowiem jeszcze postępowanie rzecznika praw dziecka w sprawie zapewnienia uczniom szkoły w Lipniku bezpieczeństwa w czasie trwania budowy drogi ekspresowej S-69, która wejdzie na teren tej placówki. Dodatkowo - wylicza Janusz Jaremkowski - około setka osób wniosła odwołanie do głównego inspektora nadzoru budowlanego prowadzącego postępowanie odwoławcze w sprawie pozwolenia na budowę. Jakby tego było mało, w najbliższym czasie przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Warszawie rozpatrywana będzie zaskarżona decyzja lokalizacyjna drogi. Inwestor, czyli GDDKiA nadal nie posiada pozwolenia na budowę odcinka biegnącego tak zwanym starym śladem, czyli obecną ulicą Niepodległości. Natomiast wojewoda będzie jeszcze zmuszony do przeprowadzenia kilkunastu wywłaszczeń z nieruchomości osób, które nie chcą bezpośredniego sąsiedztwa drogi.

Z POKORĄ CZEKAĆ...

- *Termin realizacji drogi - zgodnie z umową - to 30 miesięcy od dnia rozpoczęcia budowy. Tymczasem w niektórych mediach ogłoszono już, że za 30 miesięcy powstanie droga. Uroczyste podpisanie umowy na wykonanie drogi nie zamyka sporu dotyczącego przebiegu drogi. Inwestor, wbrew temu co mówi publicznie, nie zapiął inwestycji na ostatni guzik - twierdzi Janusz Jaremkowski. - Owo dopięcie nastąpi dopiero wówczas, kiedy wykupi lub wywłaszczy trwale wszystkie nieruchomości potrzebne pod budowę drogi, organy odwoławcze oraz Sąd Administracyjny utrzymają w mocy wydane decyzje administracyjne, a rzecznicy praw obywatelskich i praw dziecka, a także Komisja Europejska przyznają rację GDDKiA, odrzucając protesty i skargi mieszkańców Lipnika, Straconki i Mikuszowice. Dlatego obecnie należy z pokorą poczekać na rozstrzygnięcia. Nie można bowiem zamykać obywatelom drogi odwoławczej w państwie prawa.*

Janusz Jaremkowski przypomina także, że 19 sierpnia zwrócił się do radnych z dzielnic, przez które ma przebiegać oprostowana droga, oraz do przewodniczącego Rady Miejskiej z wnioskiem o przeanalizowanie możliwości dalszej działalności Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Lipniku pod kątem prowadzenia budowy drogi S-69 w bezpośredniej bliskości szkoły. Szef bielskich rajców poinformował go pisemnie, że przekazał sprawę do odpowiednich komisji, a protestujący przeciwko budowie obwodnicy mieszkańcy zostaną poinformowani o podjętych w tej sprawie krokach. Odpowiedź nie nadeszła do dzisiaj... (łup)

SMUTNO MI !



Miki stał się ofiarą szczególnie okrucieństwa, ponieważ został znaleziony na brzegu rzeki, przywalony głazem w taki sposób, aby nie mógł się już spod niego wydostać... Tak ludzie odwiedzili się staruszkowi za długie lata wierności. Mimo to Miki nadal ufa ludziom i chętnie pokocha rodzinę, która przyjmie go do siebie, zapewni bezpieczeństwo i godną starość. Czekaj - w żywieckim schronisku - na wyjątkowy dom, ponieważ wymaga naprawdę szczególnej opieki i poświęcenia.

Przypominamy, że żywieckie schronisko mieści się przy ulicy Świętokrzyskiej, jest czynne od poniedziałku do piątku od 7.30 do 15.30, a w soboty, niedziele od 8.00 do 12.00. Kto chciałby pomóc zwierzętom może dokonać wpłaty na konto PKO Bank Polski nr 771020 13900000670201554120. (nat)

Wyjątkowo żałośnie prezentuje się obecnie stary mieszczański dworek, położony w centrum Bielska-Białej przy ulicy Sempołowskiej. Jeszcze kilka lat temu był to zamieszkały budynek zabytkowy, prawnie chroniony przed zniszczeniem i dewastacją. Teraz jest to kompletnie zdewastowana, opuszczona ruina. Na dodatek przed kilku miesiącami ogień strawił część jej dachu. Nikt jednak do tej pory nie zajął się pogorzeliem.

Niezabytkowy zabytek, czyli...

DWOREK POTWOREK

Sterczące osmalone kikuty krokwi oraz resztki nadpalonych desek nadal widać w miejscach, gdzie szalał ogień. Strażakom udało się w porę zdusić pożar, dlatego dworek nie spłonął doszczętnie. Wszystko wskazuje jednak na to, że jeśli nie zostanie on w porę w odpowiedni sposób zabezpieczony, to nie przetrwa zimy. A wtedy trud strażaków - i koszty poniesione na jego ratowanie przed ogniem - okażą się daremne. O co więc w tym wszystkim chodzi?

ce remontowe czy inne działania, w tym brak odpowiedniej dbałości o zabytek za strony jego właściciela, są przedmiotem nadzoru konserwatorskiego.

W przypadku ewidencji zabytków dzieje się podobnie. Z tym tylko, że wpis ten nie zawsze ochroni obiekt zabytkowy przed dewastacją czy nawet wyburzeniem. Z takim przypadkiem mamy właśnie do czynienia przy ulicy Sempołowskiej. Otóż wpis do ewidencji uwzględniony jest jedynie w pra-

Podobnie jak dworek - mniej więcej w tym samym czasie - kamieniczki te zostały sprzedane przez gminę prywatnym nabywcom. Kamieniczek już nie ma. Czy podobny los spotka dworek?

Patrząc na to jak „dba” o niego nowy właściciel, można mieć wrażenie że tak. Zwłaszcza iż od momentu jego kupna nabywca nie ruszył nawet palcem, aby właściwie zabezpieczyć obiekt przed dalszą degradacją, nie mówiąc już nawet o poważniejszym remoncie



To pytanie pozostaje jak na razie bez odpowiedzi, zwłaszcza że - choć zabrzmi to smutno - nie ma sposobu, aby zmusić kogoś do ratowania przed zniszczeniem tego zabytkowego obiektu. Problem polega na tym, że dworek przy ulicy Sempołowskiej, chociaż pochodzi sprzed dwustu lat i wart jest tego, aby ze względu na swoje walory architektoniczne zachować go dla potomnych, nie był wpisany do rejestru zabytków. Chroniło go prawo miejscowe poprzez wpis do tak zwanej ewidencji obiektów zabytkowych. W teorii różnica niby niewielka. Obie te kategorie prawne zapewniają zabytkom wystarczającą dobrą ochronę, w praktyce jednak okazuje się, że sprawy mają się inaczej. Wpisu do rejestru dokonuje służba ochrony zabytków, a usunąć obiekt z takiej listy może tylko minister kultury.

O tym, że wykreślić zabytek z rejestru nie jest łatwo przekonały się chociażby władze Bielska-Białej, które przez wiele lat starały się bezskutecznie o to, aby z tej listy zniknął budynek Szkoły Podstawowej numer 5. Tak długo jak obiekt w rejestrze figuruje, nadzór nad nim sprawuje służba ochrony zabytków. A wtedy wszelkie pra-

wie miejscowym, czyli planie przestrzennego zagospodarowania gminy i obowiązują tak długo, jak długo obowiązuje ten plan. Czyli, że zabytek chroniony w ten sposób w myśl prawa tak długo jest zabytkiem, jak długo za taki uznaje go uchwalony przez radę gminy czy miasta plan przestrzennego zagospodarowania.

W Bielsku-Białej stary plan - w którym dworek przy Sempołowskiej figurował jako obiekt zabytkowy - przestał obowiązywać w 2003 roku. Do dzisiaj dla tego fragmentu miasta nowego planu nie uchwalono. Więc dworek - do niedawna zabytkowy - obecnie jest traktowany w świetle prawa jak zwykły budynek. To znaczy, że żadnej pieczy nad nim nie mają już służby konserwatorskie. Właściciel może z nim w praktyce zrobić co tylko zechce, nie oglądając się na to, że ma do czynienia z dwustuletnią budowlą.

Skorzystał już z tego właściciel dwóch innych zabytkowych budynków, stojących do niedawna także przy ulicy Sempołowskiej, chronionych w podobny sposób jak opisywany dworek. Gdy tylko okazało się to dopuszczalne, budynki te zostały rozebrane.

obiektu. Teraz po pożarze, w którym dworek mocno ucierpiał, także nic się tam nie dzieje.

Piotr Kubańda, miejski konserwator zabytków, już na wstępie rozmowy przyznaje, że nie ma żadnych instrumentów prawnych, dzięki którym mógłby przymusić obecnego właściciela dworku do tego, aby zajął się on remontem zdewastowanej, popadającej w coraz większą ruinę zabytkowej budowli (za taką przez ponad 50 lat w świetle prawa uchodziła). Konserwator ma jednak nadzieję, że obiekt ten nie podzieli losu już rozebranych zabytkowych kamieniczek z ulicy Sempołowskiej. Przypomina sobie bowiem, że przed kilku laty inwestor, który zamierzał kupić od gminy ten obiekt, konsultował się z konserwatorami w sprawie możliwych przeróbek tej budowli. - *Chodziło o to, czy będzie możliwe wyburzenie pewnych dodatkowych dobrych dworku w późniejszych latach przybudówek* - mówi Piotr Kubańda dodając, że właściciel zapewnił wtedy, iż obiekt zostanie odrestaurowany i przystosowany do nowych potrzeb. Czekamy więc...

Tekst i foto: **MARCIN PŁUŻEK**

ECHO JAWORZA

W listopadowym numerze „Echa Jaworza”, tradycyjnie drukowanym w Wydawnictwie „Prasa Beskidzka”, znajdziemy stałe rubryki jak relacja z ostatniej sesji Rady Gminy, informacje o działalności miejscowych organizacji pozarządowych, spotkaniach i imprezach, a także sukcesach i problemach młodych jaworzan i sportowców. Są materiały poświęcone dziedzictwu kulturowemu i rady komendanta policji, na łamach znalazł się jak zwykle bogaty serwis zdjęciowy. Jest już także dobra informacja dla pytających o tegoroczne spotkanie sylwestrowe w amfiteatrze i o styczniową biesiadę ludową. Obie imprezy oczywiście się odbędą, a szczegóły - w „Echu Jaworza”. (nat)

MÓJ POWIAT

Tym razem do czytelników dociera 20-stronicowe wydanie specjalne miesięcznika informacyjnego powiatu bielskiego, drukowanego tradycyjnie w Wydawnictwie „Prasa Beskidzka”.

Temat przewodni - i jedyne - to przyznawana od dziesięciu lat Nagroda Starosty Bielskiego im. Księdza Józefa Londzina. „Mój Powiat” pisze obszernie o patronie nagrody, przedstawia wszystkich nominowanych, a sylwetki laureatów z lat 1999 - 2007 - Henryka Pysza, Erwina Woźniaka, Ignacego Czadera, Michała Boguty, Jana Lecha Klimy, Juliusza Wątroby, Walerii Owczarz, Jędrzeja Kolarczyka i Jana Wolickiego - ilustruje malarskimi portretami wykonanymi przez Zbigniewa Popadiucha. Jest też skład kapituły i reprodukcja wręczanego laureatom medalu wyrzeźbionego przez Bronisława Krzysztofa. (zn)

W podróż z czworonogiem

Bez książeczki nie ma jazdy

Z pewnością wielu czytelników „Kroniki” zna przygody dzielnego kundelka Lampo, bohatera powieści dla dzieci „O psie, który jeździł koleją” Romana Pisarskiego. W przeciwieństwie jednak do tego pieska, który pociągiem zwieździł - i to na dodatek samotnie - całe Włochy, polskie psy wcale tak łatwo podróżować pociągami (i nie tylko pociągami) nie mogą.

Przekonało się już o tym wielu właścicieli psów, którzy chcieli zabrać w podróż środkami komunikacji publicznej, w tym PKP, swoich czworonogów pupili. Nie wszyscy bowiem wiedzą, że PKP i wielu innych przewoźników wymaga, aby właściciel psa posiadał przy sobie świadectwo szczepienia zwierzęcia. Bez tego dokumentu możemy nie zostać wpuszczeni z psem do autobusu lub być wyproszeni z pociągu.

Tymczasem wydaje się, że tak rygorystyczne postawienie sprawy nie do końca jest zgodne z obowiązującym w Polsce ustawodawstwem. Otóż, zgodnie z prawem każdy właściciel zwierzęcia ma obowiązek sprawować nad swoim podopiecznym odpowiedni nadzór, tak aby pies - czy inny zwierzę - nie zagrażał innym. Jeśli tego nie dopilnuje, naraża się na poważne konsekwencje i to zarówno karne, jak i cywilne. Stąd uzasadnionym wydaje się, że przewoźnicy - w tym PKP - żądają, aby pies w trakcie podróży był trzymany na smyczy, a jego pysk zabezpieczał kaganiec. Poza tym zwierzę nie może



Nie każdemu psu dane jest podróżować koleją.

kontroli biletów - że przewożony w wagonie pies nie ma świadectwa szczepień, konduktor może nakazać pasażerowi opuszczenie pociągu wraz z czworonogiem. I to mimo iż pasażer i pies mają ważne bilety, a pies jest na smyczy i w

W Polsce istnieje ustawy obowiązek szczepienia psów przeciw wściekliznie. Za niepodporządkowanie się temu nakazowi właścicielowi czworonoga grożą konsekwencje karne. Fakt zaszczepienia psa odnotowywany jest w książeczce zdrowia oraz w ewidencji prowadzonej przez powiatowych lekarzy weterynarii.

być uciążliwe dla pasażerów także w inny sposób, na przykład zbyt głośno hałasując czy - mówiąc ogólnie - niezbyt ładnie pachnąc.

Przewoźnicy nakładając takie ograniczenia na właścicieli psów dbają o komfort i bezpieczeństwo innych podróżnych. Że o to w tym wszystkim chodzi, potwierdza między innymi Barbara Szczerek, rzeczniczka Zakładu Przewozów Regionalnych PKP w Katowicach. Bo jak przyznała, PKP mają obo-

kagańcu. - *Wszystko w trosce o dobro innych pasażerów* - wyjaśnia Barbara Szczerek.

Z drugiej jednak strony właściciel psa nie ma w Polsce ustawowego nakazu posiadania przy sobie świadectwa szczepień. Wycho- dząc z psem na spacer czy jadąc na wycieczkę, nie musimy zabierać takiego dokumentu. Oczywiście, podobnie jak dowód osobisty (nie ma obowiązku posiadania go przy sobie), warto taki dokument

Za przewóz psa w wagonie pasażerskim kolej pobiera zryczałtowaną opłatę w kwocie 4 złotych, niezależną od długości trasy, jaką pies wraz z opiekunem pokonuje. Nie ciekawe, taryfikator PKP nie rozróżnia wielkości przewożonych psów. Stąd za podróż z ratlerkiem trzeba zapłacić tak samo jak w przypadku, gdy towarzyszy nam na przykład dog angielski.

wiązek zapewnić swoim pasażerom odpowiednie warunki podróży pociągami. Poza tym kolej sprzedając bilet zawiera z pasażerem umowę, za złamanie której poszkodowana osoba może żądać od PKP odszkodowania. - *Jeśli ktoś zostanie pogryziony w pociągu przez psa przewożonego przez innego pasażera, w pierwszym rzędzie będzie obwiniał o to kolej* - mówi Barbara Szczerek.

Co ma jednak do tego posiadanie przy sobie świadectwa szczepienia psa? Z pewnością nie jest to środek zapewniający odpowiedni nadzór nad zwierzęciem. Świstek papieru w kieszeni właściciela nikogo nie uchroni przed pogryzieniem przez agresywnie zwierzę, kaganiec na jego pysku na pewno tak. Skąd więc ten wymóg? Zwłaszcza że rzeczniczka przyznała, iż jeśli okaże się - podczas

ze sobą zabrać. Może się to przydać w wielu sytuacjach, lecz za jego brak nie możemy być przez nikogo szykanowani czy karani. - *Tymczasem byłam świadkiem takiej oto sytuacji* - mówi młoda kobieta nie kryjąc irytacji. - *Starsza pani z niewielkim pieskiem na ręku ze łzami w oczach prosiła kierowcę autobusu PKS, aby pozwolił jej wsiąść do środka, w innym bowiem razie nie będzie mogła w żaden sposób wrócić tego dnia do domu. Działo się to popołudniem w Porąbce, a kobieta - jak przypuszczam - chciała dotrzeć do Kęt* - tłumaczy obserwatorka tej sceny wyjaśniając, że kierowca w kategorię i obcesowy sposób, nie przebijając w słowach, odmówił zabrania starszej pani i jej zwierzątka. Tłumaczył to tym, że kobieta nie ma przy sobie świadectwa szczepienia psa. (map)

Refleksja po 11 Listopada

Flagi od święta

Z okazji 90-tej rocznicy odzyskania niepodległości flagi narodowe zatrzepotały na szkołach i urzędach. Na prywatnych posesjach było już znacznie gorzej.

Wywieszenie flagi narodowej to manifestacja patriotyzmu, przywiązania do Ojczyzny. W kraju nad Wisłą ciągle jest z tym słabo. Barwy narodowe na co dzień nie rzucają się w oczy (łagodnie rzecz ujmując), inaczej niż w Szwecji czy Stanach Zjednoczonych. Nawet przy okazji świąt narodowych trudno mówić o eksplozji patriotycznych uczuć. Podbeskidzie nie odbiega od reszty kraju, flagi narodowe z okazji kolejnej rocznicy odzyskania niepodległości pojawiły się tylko na niektórych domach.

Waleria Owczarz, przewodnicząca Towarzystwa Miłośników Ziemi Bestwińskiej, ubolewa nad faktem, że tak niewielu rodaków

że Niemcy zaraz po niego przyjdą, wywiozą do obozu albo z miejsc rozstrzelają, więc trudno się dziwić jej lamentom - wspomina Waleria Owczarz.

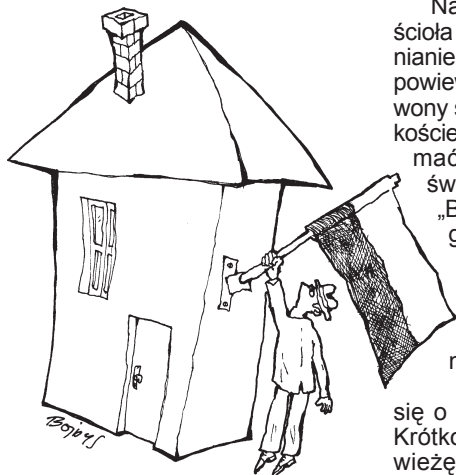
Nie minęło wiele czasu, a dwóch niemieckich żołnierzy zjawili się u drzwi Gryźelków. Bez żadnych wyjaśnień wtargnęli do środka. Staszek zrozumiał, że mama miała rację. Był przygotowany na najgorsze. Tymczasem żołnierze podeszli do tłącej się na stole lampy naftowej i odpalili od niej papierosy, po czym grzecznie pożegnali się i wyszli. Staszek i mama spojrzeli na siebie. Przez dłuższą chwilę nie wiedzieli, co się stało. Ale Niemcy odeszli. Udało się.

Nazajutrz zmierzający do kościoła na niedzielną mszę bestwianie już z oddali widzieli dumnie powiewający na wietrze biało-czerwony sztandar. Kiedy zebrali się w kościele, nie byli w stanie powstrzymać patriotycznych uczuć. W świątyni rozległo się chóralne „Boże, coś Polskę”. Tylko organista, świadomy grożących za taki czyn konsekwencji, starał się ostudzić patriotyczny zapał. Na próżno jednak, jego starania na niewiele się zdały.

Niemcy szybko dowiedzieli się o tej narodowej manifestacji. Krótko po zakończeniu mszy pod wieżę triangulacyjną podjechały dwa wozy pancerne. - Szybko usunęli polską flagę, ale sprawcy całego zamieszania nie udało się im znaleźć. Gryźelko zmarł w 1945 roku na gruźlicę. Spoczął na bestwińskim cmentarzu - mówi Waleria Owczarz. I przypomina słowa z wiersza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego:

*Lecz wołały flagi: - Nie płaczcie!
Choćby jeden strzępek na maszcie,
nikt się zmienić barw nie ośmieli.
Zostaniemy biało-czerwone,
flagi święte, flagi szalone,
nie spoczniemy biało-czerwone,
czerwone jak puchar wina,
białe jak śnieżna lawina,
biało-czerwone.*

WOJCIECH MAŁYSZ



wywiesza narodowe flagi w dniu Świąta Niepodległości. Zwłaszcza dzisiaj, w wolnej Polsce, kiedy taka manifestacja nic nie kosztuje. I przypomina historię z początków II wojny światowej.

11 listopada 1939 roku wypadł w sobotę. W Bestwinie byli już Niemcy. Stanisław Gryźelko, miejscowy chłopak, zabrał z domu polską flagę i w nocy z soboty na niedzielę umieścił ją na wieży triangulacyjnej, służącej do pomiarów wysokościowych. Była to wysoka drewniana konstrukcja, doskonale widoczna z niemal każdego punktu wsi. Kiedy wrócił do domu i przyznał się, co zrobił, mama zaczęła rozpaczć. - Była pewna,

Dobra wiadomość dla mieszkańców bielskich osiedli Wojska Polskiego i Polskich Skrzydeł: w przyszłym roku w sąsiedztwie ich bloków ma powstać park rekreacyjno-wypoczynkowy z wieloma atrakcjami. Na razie jednak wycięto tam duże drzewo, co spotkało się z oburzeniem okolicznych mieszkańców.

Drzewa nie ma, będzie park

SZANSA NA SMOCZY JAR

Nowy bielski park powstać ma u zbiegu ulicy Spółdzielców i Skrzydlewskiego, między dużymi osiedlami Wojska Polskiego i Polskich Skrzydeł. Dziś w miejscu, gdzie planowane jest atrakcyjne miejsce rekreacyjno-wypoczynkowe, znajduje się zaniedbana, dziko zarośnięta dolinka, do której nawet miejscowi pijaczkowie niechętnie zaglądają. Gorącym orędownikiem zamienienia zaniedbanej dolinki w park jest Jerzy Bizoń, były przewodniczący Rady Osiedla Wojska Polskiego. Argumentował i przekonywał gdzie mógł, że mieszkańcy tak dużych osiedli powinni mieć pod ręką miejsce do wypoczynku i relaksu. A ratusz sygnął na ten pomysł groszem, gdyż w planie inwestycyjnym miasta przewidziano na ten cel ponad 600 tysięcy złotych. Początkowo zakładano, że inwestycja zostanie rozbita na trzy lata, od roku 2008 do 2010. W tym roku na park miasto chciało wydać 300 tysięcy zł, w przyszłym - 220 tysięcy, a w roku 2010 - 100 tysięcy. Plan ten będzie trzeba jednak zmodyfikować, bo w tym roku trzystu tysięcy na ten cel wydać się nie uda.

Na razie gotowa jest bowiem tylko koncepcja zagospodarowania tego miejsca. Przyznać jednak trzeba, że koncepcja jest ciekawa. Oprócz alejek spacerowych, stanowisk edukacji ekologicznej (z roślinami wodnymi i roślinami terenów podmokłych), dużego terenu do wyprowadzania psów z koskami na zwierzęce odchody, przewidziano w nowym parku między innymi boisko do koszykówki, plenerowy komin, amfiteatr z estradą, plac zabaw dla dzieci z ciekawymi urządzeniami oraz górkę saneczkową dla miłośników zabawy na śniegu. Jerzy Bizoń dodatkowo planuje w parku wzniesić pomnik świętego Jerzego walczącego ze smokiem. Dlaczego taki? Bo park według jego pomysłu ma się nazywać Smoczy Jar.



FOTO: SŁAWOMIR HOROWSKI

Na miejskim gruncie, położonym w sąsiedztwie dwóch dużych osiedli mieszkaniowych, w przyszłym roku ruszyć ma budowa parku wypoczynkowo-rekreacyjnego. Czy wycięcie sporego drzewa było przegrywką do tej inwestycji?

Jak informuje Adam Grzywacz, naczelnik Wydziału Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej, lwia część prac budowlanych planowana jest na przyszły rok. Teraz rozpoczynają się prace projektowe, a potem starania o uzyskanie pozwolenia na zrealizowanie tej inwestycji. Zima powinna na to wystarczyć i wiosną budowa mogłaby ruszyć. W roku 2010 wykonano by ostatnie, uzupełniające roboty. Na razie naczelnik Grzywacz myśli o tym, aby siłami osób wykonujących tak zwane prace społecznie użyteczne, uporządkować teren przyszłego parku.

Choć na atrakcje w Smoczym Jarze przyjdzie jeszcze mieszkańcom okolicznych bloków poczekać, już teraz doszło na tym terenie do istotnej zmiany. Ktoś ściął

duże drzewo rosnące samotnie na pochyłonej polance, która zimą służy amatorom sanek. Okazało się, że drzewo wycięto na polecenie ratusza, który jest właścicielem tego terenu. Sąsiednia firma skierowała bowiem do władz miejskich pismo informujące, że drzewo to jest w takim stanie, że stanowi zagrożenie dla bawiących się tam dzieci. Mówiąc krótko, może na kogoś runąć. Miejscy urzędnicy uznali, że sprawa jest poważna, a firma ma wiele racji, więc zdecydowali się usunąć potencjalne zagrożenie. Urzędnicy podkreślają jednocześnie, że ścięcie drzewa wiązało się jedynie z kwestią bezpieczeństwa i nie było zaskakującym wstępem do budowy parku. (hos)

Auschwitz – „polska fabryka śmierci” !

Kolejne kłamstwo

We włoskiej prasie pojawiło się - po raz kolejny - określenie, że obóz Auschwitz był „polską fabryką śmierci”. Polska ambasada w Rzymie stanowczo zaprotestowała.

10 listopada włoski dziennik „La Repubblica” relacjonował na swoich łamach wizytę burmistrza Rzymu Gianni Alemanno w Oświęcimiu, gdzie gościł z grupą włoskiej młodzieży. I właśnie tam pojawiło się stwierdzenie, że Auschwitz był „polską fabryką śmierci”. Błyskawicznie zareagowała polska ambasada w Rzymie. Ambasador Jerzy Chmielewski przesłał list do gazety, domagając się sprostowania. Podkreślił, że nazywanie Auschwitz „polską fabryką śmierci” jest nie tylko nieprawdziwe, ale wręcz obraźliwe wobec wszystkich ofiar zbrodni nazistowskich. Ambasador Chmielewski podkreślił, że

w dzienniku „La Repubblica” dość często zdarzają się tego typu określenia o KL Auschwitz, na przykład „polski obóz”. Dodajmy, że tego typu stwierdzenia określone są jako kłamstwo oświęcimskie. Jest ono powszechnie potępiane, jako niezgodne z prawdą historyczną oraz naruszające cześć ofiar Holokaustu.

W wielu krajach, w tym w Polsce, istnieją w tej kwestii obostrzenia prawne. Nakładają one na organy państwowe obowiązek ścigania z urzędu osób, które szerzą kłamstwo oświęcimskie. Zagrożone jest ono grzywną lub karą pozbawienia wolności do trzech lat. (ps)

Zamknięte bielskie muzeum

CAŁOWANIE KLAMKI

Wielu bielszczan i turystów zostało niemiłe zaskoczonych przez Muzeum w Bielsku-Białej we wtorek, 11 listopada.

W tym dniu w całej Polsce obchodzono Święto Niepodległości. Dowiedzieliśmy się, że w bielskim muzeum na zamku Sułkowskich dzień wcześniej otwarto okolicznościową wystawę „Zjednoczona, Wolna i Niepodległa. 1918-2008”. Chciałem się na nią wybrać z rodziną w świąteczny dzień. Niestety, ku mojemu wielkiemu zdumieniu okazało się, że musimy jednak pocałować kłamkę, bo muzeum jest nieczynne! Było to dla mnie sporym zaskoczeniem. Po pierwsze: wiem, że muzeum nieczynne jest tylko w poniedziałki. A po drugie, jak można było zamknąć muzeum w takim dniu i

przy tak ważnej wystawie! To dla mnie niepojęte! - mówi jeden z czytelników „Kroniki” z Bielska-Białej.

Iwona Purzycka, dyrektor Muzeum w Bielsku-Białej nie widzi w tym fakcie niczego złego. - Przecież wtorek był świętem i pracownicy mieli prawo do wypoczynku. Oni też mają swoje życie i rodziny. Poza tym musimy przestrzegać kodeksu pracy. Nie możemy przekraczać przepisów, gdzie określone są konkretne limity godzin pracy. Już i tak nasi pracownicy musieli być w pracy w poniedziałek, 10 listopada, gdy zorganizowaliśmy zamknięty wernisaż tej wystawy. A przecież ponie-

działki są u nas wolnymi dniami, bo pracownicy muszą przychodzić do pracy w soboty i niedziele. Pragnę jednak uspokoić tych, którzy chcieli zobaczyć wystawę. Będzie ona czynna aż do lutego. Jest więc czas na to, aby się z nią spokojnie zaznajomić - mówi dyrektor Purzycka.

Dodajmy, że 11 listopada pracowały bez żadnych przeszkód muzea w Żywcu i Oświęcimiu. Z kolei muzeum w Suchoj Beskidzkiej było nieczynne, ale pracownicy brali udział w uroczystościach rocznicowych, które odbywały się na zamku suskim. Natomiast nieczynne było Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. (ps)

Poloneza czas kończyć...

O SIEMNASTKA STARUSZKÓW

Aż z osiemnastu polonezów korzystają jeszcze bielscy policjanci. To sporo, zważywszy na to, że dysponują oni jedynie 81 autami. Oznacza to, że ponad dwadzieścia procent taboru bielskiej policji to leciwe wozy, kojarzące się raczej z przygodami porucznika Borewicza z popularnego przed laty serialu kryminalnego „07 zgłoś się” niż z wyposażeniem policji jednego z większych krajów Unii Europejskiej.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku z pewnością polonez jako radiowóz sprawdzał się w milicji doskonale. Mamy jednak wiek XXI, a mocno już podstarzałe auta tej marki z policyjnym kogutem na dachu można nadal zobaczyć na bielskich ulicach. To



Chłuba PRL-owskiej motoryzacji - polonez - mimo leciwego wieku nadal jest pojazdem powszechnie stosowanym w policji.

ewenement, bo cywilnych polonezów już bowiem prawie na drogach nie uświadczysz. Najmłodsze auta tej marki mają co prawda nie więcej niż 6 lat (ostatnie polonezy caro plus zjechały z taśm montażowych warszawskiej FSO w 2002 roku), to jednak polonez jako taki złote lata ma już dawno za sobą.

Na początku lat dziewięćdziesiątych auto to, jako konstrukcyjnie przestarzałe i mało ekonomiczne, przestało być już marzeniem Polaków. Te wykorzystywane przez policjantów do najdłuższych wiekiem egzemplarzy nie należą. Stąd ich widok w służbie patrolowej może nieco dziwić. Zwłaszcza że od pewnego czasu Komenda Główna Policji deklaruje, iż czas poloneza już się skończył, a policja przesiada się do nowych - wiekiem i konstrukcją

- wozów. Wygląda na to, że w Bielsku-Białej niekoniecznie. Powinny się z tego cieszyć podejrzanego typu wszelkiego autoramentu. Wszak trudno dogonić starym „poldkiem” nowe szybkie auto, nie mówiąc już o tym, że polonez nigdy - nawet nowy - za mało awaryjny nie uchodził. A przecież popsutym samochodem nawet pieszego przestępcę trudno dopaść.

Oficjalnie rzecznik bielskiej policji Elwira Jurasz przyznaje, że co prawda dobrze byłoby gdyby policjanci z Bielska mogli się przesiąść do nowych aut, lecz skoro ich nie ma, to dobrze że są chociaż te stare polonezy. Bez nich - jeśli chodzi o mobilność policji - nie dałoby się zwać końca z końcem. Stąd polonezy są cały czas reperowane, tak aby

dało się z nich korzystać. Rzeczniczka przyznała, że starym polonezem może i trudno prowadzić pościg za szybkim autem, lecz sprawdza się on jeszcze dobrze w przypadku wielu innych zadań realizowanych przez policjantów. Dlatego na pewno auta nie trafiają szybko na złom. Chyba że stanie się cud i bielski garnizon otrzyma

z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach nowe radiowozy w zamian za wysłużone polonezy. Na taki cud chyba jednak trudno liczyć. Rzecznik nie ukrywała, że w komendzie wojewódzkiej znają dobrze stan taboru bielskiej policji, wielokrotnie byli bowiem o tym informowani. Nie zaowocowało to jednak deszczem nowych aut. W ubiegłym roku przyjechało ich do Bielska tylko pięć.

A swoją drogą, jeszcze kilkanaście lat temu Bielsko-Biała uchodziło za stolicę polskiej motoryzacji. Teraz co prawda aut się tu już w praktyce nie montuje, lecz legenda pozostała. Tymczasem patrząc na to, czym jeżdżą jeszcze bielscy policjanci, można odnieść wrażenie, że chodzi o wyjątkowo zacofany pod względem motoryzacyjnym kraj gdzieś na krańcach świata. (map)

Słowackie pogranicze z nową drogą

BEZ TRANZYTU PRZEZ ŻYWIECCZYZNĘ

Niedawno otwarto nową drogę łączącą słowacki region Kisuce z Orawą. Dla mieszkańców Podbeskidzia to informacja istotna z dwóch powodów. Po pierwsze, łatwiej się nam teraz jeździ po tym terenie. Po drugie, Słowacy nie jeżdżą już tranzytem z Czadcy do Namestowa przez południową Żywiecczynę.

Odcinek słowackiej drogi, o którym mowa, biegnie po drugiej stronie gór, u stóp których leżą podżywieckie wioski Rycerka Górna i Sobólówka. Poprzednia droga łącząca Nową Bystricę z Oravską Lesną została w 1984 roku zalana przez wodę z budowanego sztucznego zbiornika Nova Bystrica. Brak drogi sprawił, że Słowacy chcąc dostać się z Czadcy na słowacką Orawę musieli nadkładać 40-50 kilometrów jadąc przez Żylinę. Od 2001 roku korzystali ze skrótu przez Zwardoń, Rajczę, Ujsoły i Glinę, co pozwalało im zaoszczędzić 20-30 kilometrów.

Budowa nowej drogi, o długości 9,5 kilometra, trwała od lutego 2004 roku. Wybudowano w jej ciągu 11 mostów i wyrąbano prawie 40 tysięcy drzew! Droga w pewnym momencie wspina się na wysokość tysiąca metrów nad poziomem morza. Cała inwestycja kosztowała ponad 2,2 miliarda słowackich koron (około 242 mln złotych). Dzięki tej drodze mieszkańcy Oravskiej Lesnej będą mieli aż o ponad 80 kilometrów bliżej do Bratysławy, Żyliny czy Czadcy. Tym samym zniknął tranzyt przez Zwardoń, Rajczę



Fragment górskiej drogi z Novej Bystricy do Oravskej Lesnej.

i Glinę, czyli południową Żywiecczynę.

Nowa droga ułatwi także życie polskim turystom, którzy co

raz częściej przyjeżdżają, aby przejechać się leśną kolejką w Novej Bystricy Vychylovce czy Oravskiej Lesnej. (ps)

Cieszyńscy snowboardziści wyrzuceni z kadry

Wojna o powierzchnię

Na stronie internetowej Polskiego Związku Snowboardu znaleźć można dwie, jak najbardziej prawdziwe, ale i zaskakująco niespójne z sobą informacje...

Wciąż widnieje doniesienie o wrześniowym sukcesie cieszyńszczyzny Mateusza Ligockiego, który - zdobywając trzecie miejsce w premierowych zawodach Pucharu Świata - jako pierwszy polski sportowiec wywalczył prawo udziału w zimowych igrzyskach olimpijskich w Vancouver (2010 rok). Jest też aktualny skład olimpijskiej kadry snowboardzistów, w której cieszyńszczynianina... nie ma.

- Zostałem, podobnie jak i mój brat Michał, wyrzucony z kadry. Odmówili mi bowiem podpisania regulaminu kadry narodowej. Poszło głównie o sposób, w jaki PZS chce wykorzystywać wizerunek kadrowicza, czyli między innymi dysponować powierzchnią reklamową na jego stroju. Związek chce nie tylko dysponować naszym wizerunkiem w stroju reprezentanta kraju, czego w ogóle się nie czepiam, ale także zaważać nim na wypadek wszelkich innych

naszych startów, a więc kasować moje sponsorskie dochody również z zawodów, w których nie biorę udziału jako kadrowicz - tłumaczy najlepszy polski snowboardzista. - Prezes PZS w ogóle nie chce rozmawiać na ten temat, bo ma koronny argument: taki regulamin obowiązuje w Polskim Związku Narciarskim i wszyscy go tam podpisali, więc i „wy musicie”. Gdyby się obie strony, czyli związek i my, spięły, i usiadły do rozmów, to sądzę, że w kilka godzin uzgodnilibyśmy zapisy regulaminu kadry zadowolające wszystkich. Ale z tego co widzę, to władze związku idą w zaparte.

Bracia Ligoccy już się odwołali od uchwały zarządu PZS, na mocy której skreślono ich z kadry olimpijskiej. Na wojnę o swój zawodniczy wizerunek nie wzięli się sami. W sporze ze związkiem reprezentuje ich jedna z poznańskich kancelarii adwokackich. (tom)

Z Czechowic do Żywca

Pociągi znacznie przyspieszają!

Mamy dobre wiadomości dla jeżdżących pociągami na trasie Czechowice-Dziedzice - Bielsko-Biała - Żywiec. Od nowego rozkładu jazdy pociągi na tym odcinku będą jeździć o wiele szybciej. Czas ich przejazdu skróci się aż o około 20 minut!

Nowory rozkład jazdy pociągów zacznie obowiązywać 14 grudnia. „Kronice” już udało się dotrzeć do jego projektu. Wynika z niego, że prędkość pociągów na trasie z Czechowic do Żywca zwiększy się do 70, a miejscami nawet do 100 kilometrów na godzinę! Dzięki temu podróż z Czechowic-Dziedzic do Bielska-Białej skróci się o 9-10 minut! A to oznacza, że pociągi osobowe pokonają tę trasę w 17 minut! Z kolei z Bielska-Białej do Żywca czas przejazdu skróci się o 10-12 minut! Dzięki temu podróż na tym odcinku potrwa około pół godziny! Pasażerowie ze Zwardonia czy Żywca dojadą o około 20 minut szybciej do Katowic.

Skąd tak korzystna zmiana w tempie jazdy pociągu? - To zasługa remontów torowiska pomiędzy Czechowicami a Żywcem, które prowadziliśmy od ponad półtora roku. Wiemy, że te remonty były mocno uciąż-

liwe dla podróżnych, bo pociągi były spóźnione, albo trzeba było się przesiadać do zastępczych autobusów. Na skargi pasażerów odpowiadaliśmy, że przy remoncie jest uciążliwie, ale za to potem pociągi będą znacznie szybciej jeździć. I od nowego rozkładu jazdy będzie to „potem” - mówi Karol Trzoński, dyrek-

tor Zakładu Linii Kolejowych w Katowicach spółki PKP Polskie Linie Kolejowe.

Dodajmy, że przez szybszy czas przejazdu, w nowym rozkładzie dojdzie do sporych zmian. Warto także podkreślić, że na tym odcinku przybędzie nowy pociąg (o 10.55) z Czechowic-Dziedzic do Żywca. (ps)

● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA

ULTIMELED
TELEBIMY REKLAMOWE

JESIENNY SPADEK CEN
o ponad 30%

(jeden miesiąc już od 655zł)

LOKALIZACJA: B-B, ul. Piłsudskiego 7 (centrum miasta)
KONTAKT: 0 500 262 359, reklama@ultimeled.pl

Od razu mniej śmieci

GÓRSKIE KOSZE



Podobnie jak w poprzednich latach, przed zbliżającym się Bożym Narodzeniem jodła pospolita - uchodząca za bardzo atrakcyjną drzewko świąteczne - została objęta okresową ochroną. W województwie śląskim ochrona trwa od 15 października do 15 stycznia, w małopolskim - od 1 grudnia do 15 stycznia.

Dość niecodzienny - jak na polskie góry - widok ukazuje się oczom turystów przybywających na wierzchołek Jałowca w Beskidzie Wysokim. Ogromny kosz na śmieci ustawiony na szczytowej polanie tej majestatycznej góry. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że miejsce jest wyjątkowo odludne i sporo oddalone od najbliższych zabudowań.

Pojawiają się tam w praktyce wyłącznie turyści skuszeni wspaniałymi widokami rozciągającymi się z Jałowca na pasmo Babiej Góry oraz Pilska. Czyżby to dla nich ustawiono w tak odludnym miejscu wielki kontener na odpady?

Katarzyna Woźnica, leśnik odpowiedzialny w Nadleśnictwie Sucha Beskidzka między innymi za szlaki turystyczne wyjaśnia, iż niektórzy turyści pozostawiają po sobie w lesie śmieci. Stąd, aby ułatwić sobie pracę przy ich sprzątaniu, leśnicy w niektórych miejscach przy szlakach turystycznych ustawili kosze na śmieci. - *Co prawda ich opróżnianie jest kosztowne - wszak aby wywieźć odpady z leśnych koszy potrzebny jest pojazd terenowy - lecz w ogólnym rozrachunku się to opłaca* - mówi Katarzyna Woźnica, podkreślając, że znacznie trudniejsze od wywózki jest sprzątanie śmieci porzucanych przy szlakach. Lepiej więc, gdy turyści pozostawiają odpady w jednym miejscu.

Tylko w tym roku leśnicy z Nadleśnictwa Sucha Beskidzka ustawili przy szlakach 40 pojemników. Co ciekawe, korzystają z

nich nie tylko ludzie odwiedzający las, lecz także okoliczni mieszkańcy. - *Wystarczy, że taki przeznaczony dla turystów pojemnik stoi gdzieś w pobliżu drogi, a zaraz miejsce to zamienia się w popularne w okolicy wysypisko śmieci* - mówi Katarzyna Woźnica. Dodaje, że leśnicy mieli z tego tytułu wiele problemów i część koszy na odpady stojących zbyt blisko drogi trzeba było przenieść w głąb kniei. - *Ogromny kontener stojący na Jałowcu - podobny ustawiono także na Leskowcu - to wspólna akcja nadleśnictwa i gminy Stryszawa* - usłyszeliśmy w Nadleśnictwie Sucha Beskidzka. Gmina postanowiła bowiem ustawiać na dwóch najwyższych leżących na jej terenie i najczęściej odwiedzanych przez turystów górach takie kontenery. - *Dzięki nim śmieci zamiast w lesie czy na polanach lądują w kontenerze, który na koszt nadleśnictwa jest w miarę potrzeby opróżniany* - tłumaczy



Kubły na śmieci przy turystycznych szlakach to w polskich górach widok dość rzadki...

FOTO: MARGIN PIŁKEK

Ryszard Hatka, leśniczy, a jednocześnie przewodniczący Rady Gminy w Stryszawie. Dodaje, że tam, gdzie postawiono te kontenery, nie ma problemu z walącymi się po lesie śmieciami. Z jego obserwacji wynika, że to nie turyści są głównymi sprawcami zaśmiecania lasu, a grzybiarze. - *Najwięcej śmieci jest bowiem porzucanych w lasach położonych w dolnych partiach gór, czyli miejscach odwiedzanych głównie przez grzybiarzy i zbieraczy runa leśnego. W wyższych partiach, gdzie docierają raczej tylko turyści, śmieci jest o wiele mniej* - mówi Hatka. (map)

Żywiecka młodzież zebrała ponad dwie tony

Bateriowe żniwo

Każdy maluch z Przedszkola nr 8 w Żywcu oczyścił nasze środowisko z blisko trzech kilogramów zużytych baterii. Przedszkolaki z „ósemki” okazały się najlepsze w zorganizowanej przez żywieckich samorządowców czternastej już edycji ekologicznego konkursu.

Nawet najmniejsza zużyta bateria wyrzucona w nieodpowiednie miejsce może skazić wokół siebie metr kwadratowy gleby. W Żywcu od lat zwraca się uwagę, aby groźne odpa-

dy trafiały do wyspecjalizowanych w ich neutralizowaniu placówek. Co roku dzieci i młodzież uczestniczą w konkursie polegającym na zbieraniu zużytych baterii. Dzięki temu, w minionym roku szkolnym

zebrano w mieście ponad dwie tony baterii.

W gronie szkół największy udział w zbiórce miała młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Żywcu Kolebach, gdzie w przeliczeniu na jednego ucznia zebrano 1,64 kg. Wśród przedszkolaków najlepsi okazali się mali mieszkańcy Żywca Sporysza. Podopieczni tamtejszego Przedszkola nr 8 zebraли 140 kilogramów zużytych baterii. Oznacza to, że każdy przedszkolak zbierał średnio prawie 3 kilogramy baterii. Najlepsze placówki otrzymały nagrody pieniężne. Bezcennym efektem konkursu było przyswojenie najmłodszym mieszkańcom Żywca potrzeby proekologicznych działań. (ban)

Podbeskidzkie nadleśnictwa miały gości

LEŚNY TYDZIEŃ

Wiele się działo w ośmiu podbeskidzkich nadleśnictwach w czasie obchodów Europejskiego Tygodnia Leśnego.

Aby przybliżyć przyrodę i pracę leśników w podbeskidzkich nadleśnictwach organizowano Dni Otwarte Lasu, na które przybyła głównie młodzież szkolna. Podczas tych spotkań uczestnicy z pierwszej ręki mogli się dowiedzieć przede wszystkim o tym, jakie gatunki drzew i zwierząt występują w danym nadleśnictwie. Poza tym leśnicy bardzo chętnie opowiadali o działalności nadleśnictwa i swojej codziennej pracy. Poruszano też problemy dotyczące ochrony środowiska.

Bardzo dużo dyskutowano o zagrożeniach dla przyrody, a zwłaszcza o problemie z zamieraniem świerczyn beskidzkich. W niektórych nadleśnictwach odbyła się prezentacja filmów przyrodniczych. Prowadzone były warsztaty ekologiczne. Uczestnicy mieli także okazję przejść ścieżki edukacyjno-przyrodnicze. Warto odnotować, że w nadleśnictwie Jeleśnia na spotkaniu przybyło ponad 400 osób, a w nadleśnictwie Ustroń ponad 300. (ps)

W październikowej edycji Konkursu z krajobrazem nagrody nie przyznano, ponieważ nie nadesłano żadnej prawidłowej odpowiedzi.

Powstała Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska

NOWY URZĄD

Od poniedziałku, 16 listopada, rozpoczęła działalność Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Swoje oddziały regionalne ma między innymi w Katowicach i Krakowie.

Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska to zupełnie nowa instytucja centralnej administracji rządowej, która podlega ministrowi środowiska. Ma szesnaście Regionalnych Dyrekcji Ochrony Środowiska (w każdym województwie).

Nowo powstała dyrekcja przejęła wszystkie sprawy związane z ochroną środowiska, którymi zajmowały się do tej pory wydziały środowiska urzędów wojewódzkich. Chodzi między innymi o ♦ przeprowadzanie ocen oddziaływania przedsięwzięć na środowisko (na przykład przy budowie

dróg) ♦ ochronę i zarządzanie obszarami Natura 2000 ♦ nadzór nad rezerwatami przyrody i wypłacanie odszkodowań za szkody wyrządzone przez zwierzęta chronione ♦ postępowania w sprawach szkód powstałych w środowisku, takich jak zanieczyszczenia.

W strukturze Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska znajdują się cztery departamenty: Ocen Oddziaływania na Środowisko, Ochrony Przyrody, Obszarów Natura 2000 oraz Kontroli Szkód w Środowisku, Ekozarządzania, Promocji i Informacji o Środowisku. (ps)

Ten film warto kopiować

Nie pal śmieci !

Fundacja ekologiczna Arka z Bielska-Białej przygotowała film edukacyjny - „Kochasz dzieci, nie pal śmieci”. Dziesięciominutowy film dotyczy problemu palenia śmieci w piecach domowych. Fundacja zamieściła go na swojej stronie internetowej - www.fundacjaarka.pl. Jak wskazuje tytuł, film porusza problematykę palenia śmieci i skutków takiego działania. Fundacja Arka wręcz zachęca, aby film był kopiowany i przekazywany dalej. (ps)

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Kolumna - zamieszczana także w Internecie: www.kronika.beskidzka.pl - dofinansowywana jest ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Kronika Beskidzka moda zdrowie i uroda



Boli kręgosłup, kolana lub biodra ?

ZBADAJ STOPY !

Schorzenia stóp - i bynajmniej nie chodzi o skórę stóp, lecz o kości - stają się coraz częściej doskwierającymi kłopotami zdrowotnymi. Wszystko zaczyna się w szkole podstawowej. Terapeuta manualny Łukasz Gębala z Buczkowic radzi, w jaki sposób poradzić sobie z problemami stóp i jak wykryć ich dysfunkcje.

Z WYROKIEM

Dawniej badaniem kręgosłupów i stóp uczniów w celu wykrycia rozmaitych skrzywień zajmowali się zazwyczaj lekarze szkolni lub nauczyciele wychowania fizycznego. Wykrywali płaskostopie podługne lub poprzeczne, stopę wydrążoną, koślawość, szpotałość.

Prawdopodobnie spora część osób ze zdiagnozowaną wadą wróciła do domu z zaleceniem ćwiczeń. Obecnie sposób badania i korekcji wad stóp uległ radykalnej zmianie. Aby postawić prawidłową diagnozę, niezależnie czy dotyczy to dziecka, czy osoby dorosłej, należy udać się do gabinetu lekarskiego bądź do fizjoterapeuty, by wykonać specjalistyczne badanie na przykład podoskopem. Pozwoli to na dokładną analizę obciążenia, jakie wywiera ciało na swoją płaszczyzną podparcia, czyli stopy. Badany musi jedynie stanąć na urządzeniu, a lekarz lub fizjoterapeuta jest w stanie dostrzec nawet najmniejsze strefy braku lub nadmiernego przeciążenia stóp.

Po określeniu przyczyn dolegliwości u osoby dorosłej, a w przypadku dziecka po ustaleniu ewentualnej wady stóp, można przystąpić do ustalenia planu leczenia. Jest to decydujący moment szczególnie dla dzieci, ponieważ zła diagnoza może zakwalifikować je do niewłaściwej grupy ćwiczebnej na gimnastyce korekcyjnej. Konsekwencją tego może być pogłębianie już istniejącej wady, a w perspektywie rozwój problemów w obrębie kolan, stawów biodrowych czy kręgosłupa.

GDY BOLI

Najczęstsze dolegliwości w obrębie stopy, to tak zwana ostroga piętowa, powodująca ból pojawiający się w rejonie pięty, ale i rozciągnięta podeszwy, biegnącego od palców do pięty, tworzącego tzw. wysklepienie podługne stopy. Jeżeli jest ono nadmierne napięte, utworzy stopę wydrążoną i spowoduje, że przyczep tego rozciągnięta będzie stale niedokrwiona. W miarę upływu lat będzie zamieniał się w tkankę kostną, tworząc ostrogę piętową.

Inny rodzaj dysfunkcji, to przeciążenia związane z płaskostopiem, co doprowadza do powstania modzeli, halluksów (koślawość palucha), dolegliwości kolan, szczególnie w części przyśrodkowej i stawów biodrowych. Dzieje się tak, gdyż ustawienie stóp w pozycji koślawej, tzw. do środka, powoduje nieprawidłowe obciążanie kolan i bioder. W jednym i w drugim przypadku można mieć do czynienia z wadą wrodzoną, niemniej jednak nie znaczy to, że nie można nic w tej kwestii zrobić.

Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy jest nieprawidłowe obuwie, przykładem są stosowane przez kobiety wysokie obcaszki z mocno zwężonym przodostopem. Inną przyczyną dolegliwości może być siedzący tryb życia i tworzące się w tym czasie przykurcze stawowo-mięśniowe oraz nadwaga.

JAK LECZYĆ ?

Jest wiele metod fizjoterapeutycznych, które są w stanie wyleczyć dysfunkcje w obrębie stóp. Do najbardziej popularnych należą wkładki ortopedyczne, które można zastosować po uprzednim badaniu na podoskopie lub podobnym urządzeniu diagnostycznym. Dzięki ich zastosowaniu istnieje szansa skorygowania wady w stosunkowo krótkim czasie, czego efektem będzie ustąpienie bólu.

Do innych metod leczenia wad stóp należy kinesiologia. Polega na naklejeniu na stopę specjalistycznych plasterów według ściśle określonych technik, dzięki którym możliwe jest zmniejszenie napięcia tkanek i korekcja ustawienia stawów.

Popularna w leczeniu dysfunkcji stóp jest terapia manualna, uaktywnianie tkanek miękkich oraz stawów w celu zdiagnozowania i likwidacji przyczyn dolegliwości bólowych.

Przeciwnie, przeciwbólowo i przeciwobrzękowo działa fizykoterapia, obejmująca krioterapię, ultradźwięki, laser biostymulacyjny, jonoforezę i hydroterapię, które dodatkowo umożliwiają uniknięcie leczenia farmakologicznego obciążającego narządy wewnętrzne. (nat)

Aby włos z głowy nie spadł !

Przeciętnie człowiekowi wypada około stu włosów dziennie. To norma. Ale kiedy tych wypadających jest dużo więcej niż odrastających, trzeba skontaktować się ze specjalistami.

- Problem nadmierne wypadających włosów nasila się i daje we znaki większej liczbie osób właśnie jesienią i wbrew pozorom nie jest to skutek niższej temperatury, częściej padających deszczów i chłodniejszych wiatrów. Nadmierne wypadanie włosów jest zwykle opóźnione o 2-3 miesiące w stosunku do działania czynnika, który je wywołał. Wynika to z cyklu życia włosa. Na przykład w przypadku sezonowego wypadania, dopiero w październiku lub listopadzie obserwuje się zwiększoną utratę włosów. Włosy lecą nam z głowy dlatego, że są wymęczone tym, co już przeszły, czyli dużą dawką promieni UV, kapielami w stójce lub chlorowanej wodzie, złą pielęgnacją w czasie wakacji - wyjaśnia Monika Kwaśniewicz, fryzjerka bielskiego salonu Mc Hair.

Największy wpływ na taki stan fryzury miały czynniki zewnętrzne, ale trzeba pamiętać, że włosy są odzwierciedleniem kondycji całego organizmu. W czasie upałów często nie chce się jeść, dlatego nie dostarczamy organizmowi wielu potrzebnych składników. Dużo pijemy, a przez to wypłukują się różne substancje. Dlatego, aby poprawić kondycję włosów, trzeba uzupełnić dietę w białko, żelazo oraz witaminy E, B i C. Należy jeść zielone jarzyny liściaste, orzechy, warzywa strączkowe, drób, przetwory mleczarskie, ryby, jaja, szpinak, ryż, ziemniaki, a z owoców warto rozsmakować się w kiwi, czarnych porzeczkach, awokado i bananach. - Dzięki tak wzbogaconej diecie poprawi się odżywianie cebulek włosów, co pobudzi ich wzrost - mówi fryzjerka. Sprzymierzeńcem włosów jest także skrzyp polny, który na rynku jest dostępny w różnych postaciach.

Nie ma cudownego środka gwarantującego szybki odrost

włosów. Większość kosmetyków przeznaczonych do ich wzmacniania i przyspieszania wzrostu działa poprzez poprawę ukrwienia skóry głowy. Tym samym zwiększa się zaopatrzenie mieszków włosowych w znajdujące się we krwi substancje odżywcze.

Dobrym sposobem na podreperowanie stanu fryzury jest oszczędzanie włosom tego, co w nadmiarze bardzo im szkodzi. - Warto zrezygnować z suszenia włosów suszarką, a przynajmniej z ich prostowania - radzi Monika Kwaśniewicz. - Suszenie mokrych włosów bardzo gorącym powietrzem powoduje odkładanie się w ich wnętrzu pęcherzyków powietrza. Stają się przez to słabsze i bardziej łamliwe. Dlatego powinno się ustawić niską temperaturę nawiewu i suszyć w odległości około 20 centymetrów od głowy.

Samodzielnie można pomóc swoim włosom bardzo prostymi sposobami. Po pierwsze, myjąc głowę należy delikatnie masować jej skórę opuszkami palców, wzmagając ukrwienie. Po drugie - rozczesywanie włosów po ich umyciu warto rozpocząć dopiero gdy lekko przeschną, bo mokre są często posklejane i trudne do rozczesania. Można też zrezygnować z gwałtownego wycierania włosów ręcznikiem i szcietkowania. Powoduje to szarpanie, płatanie i wyrywanie włosów.

W zachowaniu dobrej kondycji włosów pomaga ich codzienna pielęgnacja. Aby włosy były mocne i miały odpowiednią gęstość, warto stosować szampony z ceramidami, które wzmacniają włosy. Osoby, które każdego dnia myją włosy, powinny używać właśnie szamponów zalecanych do codziennego stosowania. Zawierają one detergenty delikatniejsze dla skóry głowy i włosów.

Zabiegi, jakie można zafundować sobie w salonach fryzjerskich, to na przykład poprawiający ukrwienie skóry masaże. Fryzjerzy mogą także zaoferować różne preparaty do wcierania w skórę głowy, są to toniki oparte na naturalnych składnikach, które odżywiają cebulki włosów. - Kiedy zauważymy większą ilość wypadających włosów, nie należy panikować, ale zadbać o dietę i odpowiednią pielęgnację. Po kilku tygodniach problem powinien ustąpić, a jeśli tak się nie stanie, trzeba skontaktować się z lekarzem - mówi fryzjerka.

KINGA KALIWODA

KAPIEL PIWNA

Moda na piwne kąpiele przywędrowała do Polski od naszych południowych sąsiadów - Czechów.

To fantastyczny sposób na zrelaksowanie się, odstresowanie po ciężkim dniu, złagodzenie napięcia, odblokowanie porów skórnych, pobudzenie krążenia krwi i obniżenie ciśnienia. Wszystko za sprawą cennych składników wydobywanych z chmielu, jęczmienia i sodu, a także drożdży piwnych, które pomagają w zwalczaniu trądziku, infekcji grzybiczych, a także zapobiegają przetłuszczaniu się skóry. Oprócz tego witaminy grupy B, proteiny i sacharydy sprawiają, że układ odpornościowy zostanie wzmocniony, a wiele narządów w organizmie zwiększy swoją wydajność. Piwo działa również odmładzająco na cerę i doskonale zregeneruje uszkodzoną skórę, włosy i paznokcie.

- Zabieg rozpoczyna się od oczyszczającego peelingu ziołowego, który doskonale przygotowuje skórę do przyjęcia substancji aktywnych zawartych w piwie. Kolejnym etapem jest kąpiel przygotowana na bazie koncentratu zawierającego mieszankę



żywych kultur piwnych - drożdży oraz mieszanki ziół. Ważne jest, aby utrzymywana była odpowiednia temperatura płynu, dzięki czemu akcja serca będzie stopniowo wzrastać, co pobudzi krążenie krwi w organizmie. Dopełnieniem przyjemności jest masaż relaksacyjny całego ciała wykonany przy użyciu aromatycznych olejków - wyjaśnia Edyta Kulik z bielskiego Centrum Odnowa Spa & Wellness. (nat)

Futerko z daszkiem

C oraz częstsze są chłodne poranki i wieczory. Dlatego warto jest wyposażać się w cieplejsze nakrycie głowy. Na czapki z pomponem jest jeszcze zdecydowanie za wcześnie, dlatego warto znaleźć coś, co nie będzie się bezpośrednio kojarzyć z zimą. Idealnym rozwiązaniem w takiej sytuacji może być stylowa czapka z daszkiem, ale również z futerkiem! Oprócz tego, że jest praktyczna i uniwersalna, jest również tania, ponieważ w bielskim sklepie Terranova można ją kupić za niecałe 10 złotych. (nat)



FOTO: NATASZA WYSOCKA

● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA

GABINET SPECJALISTYCZNEJ PIELĘGNACJI STÓP

Bielsko-Biała, ul. Wodna 59
tel. 033 816 94 62, 0608 55 99 66

- ✓ pedicure leczniczy
- ✓ profilaktyka nadpotliwości stóp
- ✓ pielęgnacja i profilaktyka stopy cukrzycowej
- ✓ usuwanie odcisków, nagniotków

Sprzedaż preparatów GEWHOL

60222311003

Kierowca musi być ostrożny

Kara za brawurę

Osiem lat pozbawienia wolności grozi Michałowi K., który wiosną tego roku w Kameszniczy kierując seatem zjechał niespodziewanie z jezdni i uderzył w przydrożny budynek. W wypadku zginął 76-letni pasażer, a i sam kierowca doznał rozległych obrażeń. Choć w chwili wypadku był trzeźwy, to jednak - jak stwierdzono w skierowanym niedawno do sądu akcie oskarżenia - nie zachował należytej ostrożności i naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Podobnych spraw wiele trafia do podbeskidzkich sądów.

O tym powinni pamiętać wszyscy kierowcy. Każdy, kto choćby nieumyślnie spowoduje wypadek, w którym ktoś inny dozna obrażeń ciała, podlega karze do trzech lat pozbawienia wolności. Jeśli natomiast następstwem wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, maksymalny wymiar kary może sięgnąć nawet ośmiu lat. Przepisy ruchu drogowego zobowiązują kierowców do ostrożnej, dostosowanej do panujących warunków jazdy.

Nieszczęśliwe przypadki, jak zwykle się je określać, mają swoje źródło w brawurowym lub nieostrożnym zachowaniu kierowcy. Tragiczny wypadek, do którego doszło w Kameszniczy, wydawał się nietypowy, ale biegli z zakresu motoryzacji ustalili co było jego przyczyną. W ich opinii kierowca nie dostosował toru jazdy do krzywej drogi i dojeżdżając do zakrętu w lewo pojechał na wprost, doprowadzając do zjechania pojazdu w prawo poza jezdnię i uderzenia w ścianę budynku.

Śmiertelną ofiarą innego amatora nazbyt szybkiej jazdy był mężczyzna przechodzący wyzna-

czonym przejściem ulicę Żywiecką w Bielsku-Białej. Jadący fiatem cinquecento Grzegorz K. nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do oznakowanego przejścia dla pieszych i nie ustąpił pierwszeństwa znajdującemu się już na pasach pieszemu. Pomimo podjętej akcji ratunkowej nie udało się utrzymać go przy życiu.

Zasad szczególnej ostrożności nie zachował też inny kierowca - Andrzej K. Powinien był tym bardziej o tym pamiętać, bo swym ciężarowym mercedesem na początku tego roku wjechał w wąską drogę jednego z bielskich osiedli, którą chodziło wiele osób. Tymczasem kierowca nie ustępując pierwszeństwa pieszej, potrafił ją tylną prawą częścią samochodu. Pokrzywdzona upadła, doznając przy tym szeregu obrażeń, między innymi złamania klatki piersiowej i lewego płuca, rozerwania przepony, złamania łopatki oraz złamania miednicy. Lekarze nie mieli wątpliwości, że obrażenia spowodowały u kobiety ciężką chorobę pourazową realnie zagrażającą życiu i za to Andrzej K. będzie odpowiadał przed sądem.

Kara nie ominie też 25-letniego Piotra M., który w marcu kierując w Jasienicy bmw, śmiertelnie potrafił 14-letniego rowerzystę. W prowadzonym pod nadzorem bielskiej prokuratury śledztwie ustalono, że chłopak wyjechał wieczorem swoim nieoświetlonym rowem z podporządkowanej drogi, ale nawet przy takich okolicznościach można było wypadku uniknąć, gdyby kierowca jechał wówczas zgodnie z obowiązującymi przepisami. Jego wina polegała na znacznym przekroczeniu prędkości dozwolonej na tamtym odcinku drogi i niewłaściwej ocenie sytuacji w rejonie uczęszczanego przez innych użytkowników ruchu skrzyżowania.

Niedostosowanie prędkości do panujących na drodze zimowych warunków stało się też przyczyną tragicznego wypadku, do którego doszło w lutowy wieczór w Czańcu. Zasiadający za kierownicą audi 27-letni Rafał Ł. utracił na pokonywanym zakręcie panowanie nad autem i zjeżdżając na prawe pobocze uderzył w drzewo. Sam cudem uszedł z życiem, ale jadący z nim kolega zginął na miejscu, a drugi z pasażerów doznał ogólnych obrażeń ciała.

Dawid R. może mówić o wyjątkowym pechu. 10 kwietnia, pod koła jego audi 80 zatoczył się idący poboczem ulicy Wyzwolenia w Wilkowicach nietrzeźwy mężczyzna. Spowodowane u niego obrażenia okazały się śmiertelne. Jak ustalono w śledztwie, w chwili wypadku pieszy miał w organizmie około 2,7 promila alkoholu. Niewątpliwie sam w znacznej mierze doprowadził do tragicznego dla niego wydarzenia. Prokuratura uznała, że do spowodowania wypadku przyczynił się również trzeźwy kierowca. W miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 kilometrów na godzinę, jechał z szybkością o 27 kilometrów większą. Gdyby jechał prawidłowo i właściwie ocenił sytuację na drodze, miałby możliwość uniknięcia wypadku spowodowanego niebezpiecznym zachowaniem pieszego - stwierdzono w skierowanym do bielskiego sądu akcie oskarżenia. (ban)

Gdy spragniony alkoholu osiedlowy degenerat grozi zarazeniem wirusem HIV, wymachując przed oczyma przedmiotem przypominającym lekarską strzykawkę, trudno nie być przerażonym. Taką właśnie sytuację przeżyła latem sprzedawczyni żywieckiego sklepu. Teraz Tomasz Z. stanie przed sądem.

Chciał zarazić HIV-em ?

ROZBÓJ ZE STRZYKAWKĄ

- Otwieraj kasę i dawaj pieniądze, bo wbiję ci strzykawkę z HIV-em i umrzesz - krzyczał w amoku po wpadnięciu do sklepu 34-letni mężczyzna. Kobieta skamieniała ze zgrozy, ale zimną krew zachował właściciel sklepu, który ruszył jej na pomoc. Jego pojawienie się zmusiło desperata do odwrotu. Wycofując się porwał z półki puszkę z piwem i zagroził właścicielowi oraz przygodnemu świadkowi, że gdyby zechcieli przeciwko niemu zeznawać, to spotka ich coś złego.

Gdy policja ujęła rozbójnika, twierdził, że był pijany i nikomu krzywdy by nie zrobił. To jednak nie było żadne usprawiedliwienie. Po wnikiwym śledztwie żywiecka prokuratura oskarżyła Tomasza Z. o rozbój, popełniony w dodatku w warunkach recydywy, gdyż męż-



czynna był już kilkakrotnie karany pozbawieniem wolności za przestępstwa przeciwko mieniu. Zarzucano mu również karalne groźby i wpływanie na świadka. Najsurowsza kara, jaka mu za to wszystko grozi, może sięgnąć nawet piętnastu lat więzienia. (ban)

Miała do sprzedania 20 tysięcy działek

Narkotykowa dilerka

24-letnia Barbara B. będzie odpowiadać przed bielskim sądem za handel narkotykami i posiadanie znacznych ilości środków odurzających. Dilerka - o czym informowaliśmy - wpadła w czwartkową sobotę, podczas wspólnej akcji policjantów i celników o kryptonimie „Techno”, której celem było zatrzymanie handlarzy narkotyków.

Termin antynarkotykowej obławy nieprzypadkowo ustalono na początek pierwszego weekendu po rozdaniu szkolnych świadectw. Pod czujnym okiem funkcjonariuszy znalazły się tereny w bezpośrednim sąsiedztwie dyskotek i lokali nocnych. Na terenie Podbeskidzia za-

trzymano wówczas kilka młodych osób, które posiadały przy sobie narkotyki. Największym jednak sukcesem było namierzenie dilerki, zajmującej się rozprowadzaniem narkotyków na wielką skalę.

Kobieta wpadła, gdy policjanci przeszukali należące do niej bmw i mazdę, w której jechali jej kumple. Znalezione w nich niemal pełną gamę różnorodnych narkotyków. Była wśród nich marihuana, kokaina, amfetamina i tabletki ecstasy. W ślad za tym przeszukano również mieszkania wszystkich zatrzymanych podczas weekendowej akcji. W podbielskim domu Barbary B. wykryto 434 gramy amfetaminy wystarczającej na spórządzenie blisko 20 tysięcy tzw. porcji konsumpcyjnych. Znalezione również typowy zestaw służący do handlu narkotykami - wagę elektroniczną oraz dużą ilość woreczków służących do porcjowania środków odurzających. Czarnorynkowa wartość nielegalnego towaru, którym dysponowała handlarzka, sięgała 150 tysięcy złotych.

Oskarżonej za handel i posiadanie znacznych ilości środków odurzających grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Dwaj towarzyszący kobiecie mężczyźni zostali oskarżeni o posiadanie niewielkiej ilości narkotyków. (ban)

Produkowały bankowych klientów

ŁAKOME URZĘDNICZKI

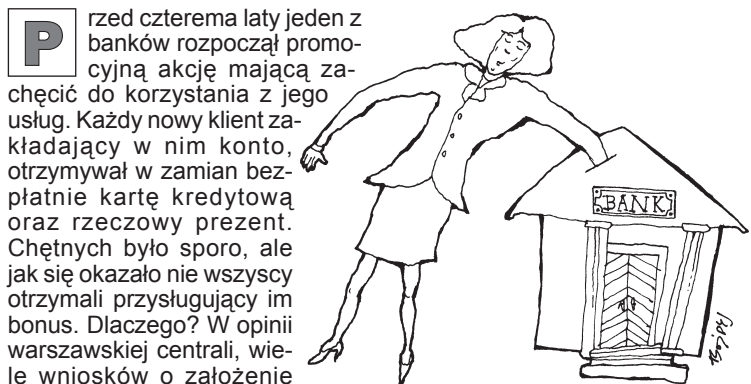
Bielska prokuratura zakończyła niedawno śledztwo w sprawie usiłowania wyłudzenia prowizji przez dwie urzędniczki z miejscowego oddziału jednego z banków. Obie kobiety odpowiedzą przed sądem za oszustwo i przestępstwo przeciwko obrotowi gospodarczemu.

P przed czterema laty jeden z banków rozpoczął promocyjną akcję mającą zachęcić do korzystania z jego usług. Każdy nowy klient zakładający w nim konto, otrzymywał w zamian bezpłatnie kartę kredytową oraz rzeczowy prezent. Chętnych było sporo, ale jak się okazało nie wszyscy otrzymali przysługujący im bonus. Dlaczego? W opinii warszawskiej centrali, wiele wniosków o założenie konta, przysyłanych z bielskiego oddziału banku, zostało nieprawidłowo sporządzonych. Nie zawierały wszystkich danych osobowych nowych klientów, a także ich podpisy nie zawsze były takie same.

Na wniosek centrali wszczęto wewnętrzne postępowanie wyjaśniające w tej sprawie, a jego wynikami zainteresowano następnie bielską prokuraturę. Okazało się, że dwie bielskie urzędniczki preparowały wnioski, wpisując w nie bądź

nieodpowiadające rzeczywistości, bądź niepełne personalia zainteresowanych. Jak ustalono w śledztwie, „produkcja” klientów miała przede wszystkim na celu otrzymanie bankowej prowizji przez urzędniczki. Za zwerbowanie każdego nowego klienta otrzymywały one kwotę rzędu 50 - 100 złotych i to „motywowało” je do pracy.

Obie panie w banku już nie pracują, a teraz czeka je proces przed bielskim sądem. (ban)



Zapału starczyło na krótko

NIEPOPRAWNY LEKKODUCH

Wszystko wskazywało, że pewien bielszczanin znany z lekkiego życia w końcu się ustakuje. W ubiegłym roku podjął stałą pracę i rozstał się ze złym towarzystwem. Niestety, tego zapału starczyło mu tylko na cztery miesiące.

25-letni młodzieniec doszedł do wniosku, że wpływające na założenie przez niego bankowe konto pobory nie są na miarę jego potrzeb. Choć szybko je ogołocił, to jednak nadal realizował czek bez pokrycia. W krótkim czasie debet osiągnął pułap sześciu tysięcy złotych, a pieniądze na konto przestały napływać. Lekkoduch po prostu rzucił pracę i ukrywając się przed sprawiedliwością ruszył w Polskę.

Poszukiwany listem gończym został w końcu ujęty. Wtedy okazało się, że ma także inne grzechy na sumieniu. Kielecka proku-

ratura wszczęła przeciwko niemu postępowanie o kradzież komputera. Ukraść go właścicielowi firmy marketingowej, w której chwilowo się zatrudnił. Teraz za oba przestępstwa będzie odpowiadał przed sądem. (ban)

● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO

OD 1989

Nowosielski i syn

REPREZENTACJA PRZED SĄDEM
OBSŁUGA PRAWNA FIRM
PORADY PRAWNE

tel. 033 816 36 50

Bielsko-Biała, ul. Mickiewicza 26/3

● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA

ŻĄDAJ

ODSZKODOWANIA

od sprawcy wypadku, zakładu ubezpieczeń, Skarbu Państwa, lekarza, sąsiada lub innej osoby odpowiedzialnej.

BRAK OPŁAT Z GÓRY !!!
KONSULTACJA GRATIS !!!

tel. 033 816 36 50

Corporis Bielsko-Biała, ul. Mickiewicza 26/3

Kronika Żywiecka

Prawie rok temu sanepid zgłosił zastrzeżenia do budynku, w którym mieści się pogotowie ratunkowe w Węgierskiej Górze. Wtedy zapowiedziano, że musi się ono przenieść, ale nic się nie zmieniło.

Węgierska Górka: pogotowie zostanie

WYSTARCZY PODKOPAĆ GARAŻ



FOTO: PAWEŁ SZCZOTKA

Zespół wyjazdowy pogotowia w Węgierskiej Górze pozostanie w tym budynku. Trzeba będzie tylko podkopać wjazd do garażu.

W Węgierskiej Górze pogotowie ratunkowe stacjonuje już od ponad dwudziestu lat. Obecnie w zespole wyjazdowym nie ma lekarza, a jedynie ratownik medyczny. Jesienią ubiegłego roku sanepid przeprowadził kontrolę budynku, gdzie stacjonuje zespół wyjazdowy karetki i zgłosił zastrzeżenia do wielkości garażu. W efekcie karetka musi stać przed budynkiem. Poza tym sanepid nakazał wykonać szereg remontów.

Wówczas Antoni Juraszek, dyrektor Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej, stwierdził, że remonty są niezwykle kosztowne albo technicznie niewykonalne. Dyrektor Juraszek uznał, że nie ma szans, aby pogotowie pozostało w tym miejscu i zaczął się rozglądać za nowym. Zaproponował władzom powiatowym wydzierżawienie pomieszczeń w nowo wybudowanej remizie Ochotniczej Straży Pożarnej,

która znajduje się po drugiej stronie ulicy.

Tymczasem mijają miesiące, pogotowie pozostaje nadal w tym samym miejscu, a w remizie nie przygotowuje się pomieszczeń dla zespołu wyjazdowego. Mieszkańcy Węgierskiej Górki podejrzewają, że Starostwo Powiatowe w Żywcu celowo nic nie robi, bo ma w planach likwidację pogotowia. Wicestarosta żywiecki Jan Miodoński zaprzecza. - Okazało się, że jedynym problemem z pogotowiem ratunkowym jest to, że karetka jest zbyt wysoka, a garaż za mały. Dlatego ambulans musi stać przed budynkiem. Uznaliśmy, że lepiej i taniej będzie podkopać wjazd do garażu niż wynajmować pomieszczenia. Oprócz tego, że musimylibyśmy za to płacić, to jeszcze trzeba byłoby wyłożyć sporo pieniędzy na adaptację pomieszczeń w remizie dla zespołu wyjazdowego - mówi wicestarosta Miodoński. (ps)

Kłopot mieszkańców Zarzecza

NIECHCIANE ŚLADY WOJNY

Kilku mieszkańców Zarzecza (gmina Łodygowice) ma od wielu lat nie lada problem. W ich ogródkach stoją bunkry przeciwlotnicze. Co z nimi zrobić?

Bunkry lub tzw. strzeliny przeciwlotnicze zbudowane zostały w czasach drugiej wojny światowej. W okresie PRL-u, w czasach „zimnej” wojny, przekonywano ludzi, że mogą się jeszcze przydać. Sytuacja zmieniła się po 1989 roku. Mieszkańcy coraz częściej dopytywali się, czy można pozbyć się betonowych obiektów. Urzędnicy przez lata odpisywali im wymijająco. - Budowle mocno nam przeszkadzają. Myślimy ich nie chcieć. Niech je sobie teraz ktoś stąd zabierze - mówi kilku mieszkańców Zarzecza.

Sęk w tym, jak je zabrać? Stanisław Kucharczyk, sekretarz gminy Łodygowice, przyznaje, że do tej pory nie było z bunkrami większych kłopotów. - Bunkry są nie tylko w ogródkach, ale i na polach uprawnych w całej gminie. Wiemy, że mieszkańcy na swój sposób się do nich przyzwyczaili. Część z nich nawet zagospodarowali we własnym zakresie. Trzeba jednak zachować ostrożność, bo przy tego typu budowlach mogą zostać odnalezio-



FOTO: PAWEŁ SZCZOTKA

Z bunkrami w prywatnych ogródkach nie da się nic zrobić. Trzeba się przyzwyczaić do ich obecności.

ne jakieś „pamiątki” w postaci niewypałów z czasów wojny. Do tej pory nie mieliśmy sygnałów od mieszkańców, że gmina powinna usuwać wojenne pamiątki. Z prawnego punktu widzenia te obiekty są trwale związane z terenem. W dodatku leżą na terenie prywatnym, a niestety gminie nie wolno ingerować w czyjąś własność. Przykro to powiedzieć, ale gmina nie może pomóc w usunięciu bunkrów z prywatnego terenu - mówi sekretarz Kucharczyk. (ps)

● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA

1 2 5
MULTIKA
MARKET KREDYTOWY QS

**Wystarczy wejść,
by wyjść...
z gotówką!**

**20 000 zł
na dowód**

Prosta Pożyczka

Autoryzowany
Partner Sprzedaży

getin
bank

Żywiec, ul. Dworcowa 2
tel. 033 475 03 81
033 861 39 10

ZL/160/45

● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA

SPORTMASTER **PROMOCJA** 07.11.2008

OTWARCIE 07.11.2008

- SPRZĘT TURYSTYCZNY
- AKCESORIA PŁYWACKIE
- OKULARY
- GOGLE

OBOWIE -10%
KURTKA 3 W 1 -10%
KOMPLET NARCIARSKI KURTKA + SPODNIE -20%

PIERWSZY W ŻYWCU SKŁEP FIRMOWY

Campus alpinus

ŻYWIEC UL.DWORCOWA 22 / POD WIADUKTEM /

59932/201008

HiMountain

22 i 23 listopada

**WIELKIE OTWARCIE
WIELKIE PROMOCJE**

**PROMOCJE
OD 10% DO 50%**

UL. ZIELONA 3, 34-300 ŻYWIEC

GALERIA LIDER

60500/171108

● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA

ART-MARK **Żywiec**
dystrybutor okien i drzwi **Ul. Łączna 7**

www.artmark.pl

**My sprzedajemy
i montujemy
tylko najlepsze
OKNA**

399,-*

Rozmiar okna 1465 x 1435 mm
Standardowo wyposażone białe typowe 034
* - cena netto

OKFENS

Tel. 033 861 64 80, e-mail: info@artmark.pl, www.artmark.pl

ZL/160/44

Kronika

Oświęcimska

Czy rząd da kasę ?

ZAGROŻONA STRAŻNICA

W maju 2010 roku powinna być gotowa nowa siedziba Państwowej Straży Pożarnej w Oświęcimiu. Tymczasem nad inwestycją wisi groźba, że termin nie zostanie dotrzymany.



FOTO: PAWIEŁ SZCZOTKA

I co dalej z oświęcimską strażnicą?

Obecna siedziba zawodowych strażaków znajduje się w starych i ciasnych budynkach przy ulicy Więźniów Oświęcimia w dzielnicy Zasole. O budowę nowej strażnicy zabiegali od wielu lat. Wreszcie przed dwoma laty inwestycja ruszyła. Nowa, przestronna i niezwykle wygodna siedziba powstaje przy ulicy Zatorskiej. Zaplanowano, że będzie gotowa do maja 2010 roku, a jej koszt ma wynieść około 14,3 miliona złotych.

Tymczasem kilka miesięcy temu pojawił się pierwszy problem. Okazało się, że są kłopoty z podłączeniem strażnicy do sieci kanalizacyjnej. A bez tego jej funkcjonowanie stanęłoby pod znakiem zapytania. Problem polegał na tym, że władze miasta niezbyt kwapiły się do wydania 3,5 mln zł, aby doprowadzić sieć do strażnicy. Samorządowcy tłumaczyli się później, że na poprowadzenie sieci nie zgadza się właściciel jednej z okolicznych działek.

Po wielu rozmowach władz powiatowych z miejskimi udało się wytyczyć inny przebieg sieci kanalizacyjnej. Wydawało się, że wszystkie przeszkody zostały już pokonane, zwłaszcza że nowy

wariant był tańszy. Jednak okazało się, że mimo to są problemy z dalszym finansowaniem budowy.

- Obiekt stoi już w stanie surowym i pozostały jeszcze prace wykończeniowe oraz wyposażenie, co miało potrwać cztery-pięć miesięcy. Do całkowitego zakończenia potrzeba około 7,5 miliona złotych. Mamy bardzo niepokojące sygnały, że w budżecie państwa na 2009 rok zaplanowano tylko trzy miliony złotych na dalszą budowę strażnicy w Oświęcimiu i Nowym Sączu. Ta kwota jest za mała nawet dla Oświęcimia. Nie wiemy, ile do stanie oświęcimska strażnica i czy w ogóle otrzyma pieniądze - mówi starosta oświęcimski Józef Kała.

Opozycyjny radny powiatowy Zdzisław Filip nie kryje zdumienia takimi informacjami. - Najpierw mówiono o problemie z kanalizacją. Ale przy tym wszystkim zapewniano i przekonywano, że nie ma żadnego problemu z finansowaniem budowy z budżetu państwa. Teraz nagle wszystko jest odwrotnie. Nie ma problemu z kanalizacją, a jest z pieniędzmi z budżetu państwa. Dziwne - komentuje radny Filip. (ps)

W Kętach i Zatorze

CMENTARNE KWESTY

Jak co roku 1 listopada na cmentarzach w Kętach i Zatorze przeprowadzono zbiórki pieniędzy na nową miejscowych zabytków.

W Kętach kwestowało 55 osób, głównie członkowie Towarzystwa Miłośników Kęt. Udało im się zebrać ponad 9,1 tysiąca złotych. Pieniądze mają zostać przeznaczone na renowację i konserwację nagrobku Marii Szczerbowski - polonistki z przedwojennej Gimnazjalnej Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Kętach.

Z kolei w Zatorze wolontariuszom i członkom Towarzystwa Miłośników Ziemi Zatorskiej udało się zebrać ponad 7,7 tysiąca złotych. Tu pieniądze mają zostać przeznaczone na dalsze prace konserwatorskie w kościele parafialnym w Zatorze, w tym na zaaranżowanie otoczenia odnowionego obrazu Madonny z Dzieciątkiem. (ps)



Wśród kwestujących w Kętach można było spotkać lokalnych samorządowców. Na zdjęciu wiceburmistrz Kęt Błażej Banaś.

Kolejne górnicze wstrząsy w Chełmku

PO RAZ OSTATNI ?

Przed kilkoma tygodniami mieszkańcy gminy Chełmek po raz kolejny odczuli górnicze wstrząsy. Tradycyjnie już spowodowała je Kopalnia Węgla Kamiennego Piast w Bieruniu.

Od kilku lat mieszkańcy części Chełmka i pobliskiego Gorzowa odczuwają wstrząsy. Często są one krótkie, ale bywają na tyle mocne, że pękają ściany budynków. Burmistrz Chełmka Andrzej Saternus uruchomił w Urzędzie Miejskim pomoc prawną i techniczną dla poszkodowanych mieszkańców. Namawia także, aby mieszkańcy zgłoszenia swoich budynków zgłaszali bezpośrednio w kopalni.

Na początku tego roku mieszkańcy Chełmka kilka razy odczuli mocne wstrząsy. Wówczas dyrekcja KWK Piast przyznała, że rzeczywiście mogło do nich dojść, bo wydobywano węgiel w jednej ze ścian pod gminą Chełmek. Wtedy kopalnia Piast zapewniała, że wstrząsy w najbliższym czasie już nie powinny się powtarzać, bo eksploatacja tej ściany została zakończona.

Tymczasem przed kilkoma tygodniami znowu zadrała zie-

mia w Chełmku i to dość mocno. Burmistrz Saternus poprosił o wyjaśnienie dyrekcję kopalni. Jacek Kudela, dyrektor techniczny - kierownik ruchu Zakładu Górniczego KWK Piast, przesłał pisemne wyjaśnienie, w którym przyznał, że wstrząsy to efekt wydobywania węgla.

- Epicentrum tego wstrząsu zlokalizowane było w miejscowości Chełm Mały, ale był on odczuwalny w sąsiednich gminach Chełmek i Chełm Śląski. Po wstrząsie 7 osób, w tym 5 z Chełmka, zgłosiło do dyspozytora kopalni Piast informację o odczuciu tego wstrząsu. Jeszcze tego samego dnia sprawdziliśmy, czy wstrząsy miały jakiś wpływ na stan budynków tych osób. Stwierdziliśmy niewielkie uszkodzenia, które nie stanowią żadnego zagrożenia dla konstrukcji obiektów, jak i dla życia mieszkańców. Kopalnia Piast prowadzi rejestrację wstrząsów za pomocą czterech specjalnych aparatów, z których

jedna jest w gimnazjum w Chełmku. Ten ostatni zarejestrowany wstrząs spowodowany był eksploatacją jednej ze ścian, która potrwa do końca tego roku. Jednak nie przewidujemy, aby pojawiły się kolejne wstrząsy, przynajmniej o takiej sile. Kopalnia Piast stara się, aby uciążliwość eksploatacji była dla mieszkańców jak najmniejsza, jednak niektórym zjawiskom nie można zapobiec. Mam świadomość, że takie wstrząsy powodują dyskomfort życia mieszkańców oraz mogą powodować drobne uszkodzenia budynków. Przypuszczam wszystkich mieszkańców gminy Chełmek, dla których nasza eksploatacja jest uciążliwa i zapewniam, że wstrząsy nie są groźne dla życia i zdrowia. Proszę wszystkich, którzy zaobserwowali nowe uszkodzenia obiektów po wstrząsach, aby zgłaszali się do KWK Piast z pisemną informacją na ten temat - mówi dyrektor Kudela. (ps)

Nowe stawki podatków

Większość w górę !

Rada Miasta Oświęcim uchwaliła już stawki podatkowe na 2009 rok. Mieszkańcy Oświęcimia nie mają powodów do radości, bo zdecydowana większość stawek poszła w górę. Po rocznej przerwie przywrócono podatek od psów.

Dla prowadzących działalność gospodarczą nadal obowiązują dwie stawki podatkowe za metr kwadratowy gruntu w zależności od charakteru działalności - 0,64 zł i 0,63 zł (w obu przypadkach wzrost o 3 grosze). Z kolei dla pozostałych właścicieli oraz organizacji pożytku publicznego odpłatność za metr kwadratowy wynosi 0,12 zł (wzrost o 2 grosze).

Stawka podatkowa dla budynków mieszkalnych wynosi 0,40 zł (wzrost o 2 grosze) za metr kwadratowy powierzchni użytkowej. Dla budynków, w których prowadzona jest działalność gospodar-

cza podatek uzależniony jest od charakteru działalności i wynosi 17,33 i 17,06 (wzrost o 70 groszy), a dla szpitali oraz przychodni lekarskich - 2 zł (wzrost o 8 groszy) za metr kwadratowy. Z kolei właściciele garaży wolno stojących muszą zapłacić 3,79 zł (wzrost o 15 groszy) za metr kwadratowy.

Nie ucieszą się także posiadacze psów. W ubiegłym roku radni zniesli podatek od psa. Teraz chcą, aby w 2009 roku właściciel czworonoga płacił 60 złotych! Z kolei emeryci i renciści, których psy pilnują ich gospodarstw domowych, będą płacić 30 złotych. (ps)

Skidzin: będą boiska i kąpielisko ?

OŚRODEK SPRZEDANY

Gminne władze Brzeszcz sprzedały dawny ośrodek rekreacyjno-sportowo-wypoczynkowy w Skidzinie.

Ośrodek został wybudowany w 1974 roku. Prawie do końca lat dziewięćdziesiątych był własnością KWK Brzeszcze. Wtedy kopalnia przekazała budynek wraz z terenem gminie Brzeszcze. Władze samorządowe ogłosiły przetarg na wydzierżawienie obiektu. Znalazł się chętny, który prowadził ośrodek do 2006 roku. Potem gminni władze zdecydowali, aby wystawić budynek na sprzedaż. Pojawił się jednak problem, bo okazało się, że nie wszystkie działki przy ośrodku mają uregulowane sprawy własnościowe. Wyjaśnianie trwało ponad rok.

W połowie 2008 roku gminne władze wystawiły ośrodek na sprzedaż, a cena wywoławcza wynosiła ponad 182,3 tysiąca złotych. Do licytacji przystąpiło pięciu uczestników: Beata Kul-

czyk ze Skidzinia, Beata Dyduch z Brzeszcz, Piotr Rusin z Zasola (gmina Brzeszcze), Dominika Dudek z Wolbromia (powiat olkuski) i Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Japi Andrzej Jabłoński, Iwona Przestrzelska z Łomży (województwo podlaskie). To właśnie ta ostatnia firma kupiła ośrodek, bo zaproponowała najwięcej - ponad 361,5 tysiąca złotych.

Spółka Japi na rynku działa od 1990 roku. Prowadzi działalność hotelarsko-restauracyjną w dwóch hotelach. Szefowie spółki z Łomży zapowiadają, że chcą rozbudować budynek i zagospodarować teren tak, aby spełniał dotychczasowe funkcje. W planach mają urządzenie kąpieliska na brzegu Soły, a także kortu tenisowego, boisk do siatkówki, a może i do piłki nożnej. (ps)

Szkoła nad przepaścią (cd.)

Jestem emerytowaną bielską nauczycielką, ale kiedy przed laty ówczesne władze Bielska-Białej niemal na gwałt chciały prywatyzować miejską oświatę, byłam jeszcze czynnym pracownikiem oświaty. I doskonale pamiętam, jak pewien prominentny wówczas urzędnik ratusza chciał sprywatyzować nawet potowę bielskich szkół. Oddawanie publicznych placówek oświatowych różnym prywatnym stowarzyszeniom uważał on za genialny pomysł i lekarstwo na wszystkie oświatowe bolączki.

Dziś o tym prywatyzacyjnym pędzie mało kto pamięta, a szkoda, bo na przykładzie szkoły rzemieślniczej widać, czym grozi oddawanie szkół w ręce organizacji, które ze szkolnictwem nie miały wcześniej wiele wspólnego. Izba rzemieślnicza szkołę wzięła i narobiła takiego bigosu, że miasto musi ją teraz wyciągać z kłopotów. Całe szczęście, iż prywatyzacyjny pęd w bielskiej oświacie został zawczasu zahamowany, bo dziś szkół z dużymi problemami mogłoby być znacznie więcej - *nauczycielka-emerytka z Bielska-Białej*

Cenna informacja

Długi weekend postanowiliśmy spędzić u rodziny za Krakowem. Chcąc sprawdzić najlepsze połączenia w obie strony zadzwoniliśmy do bielskiego PKS-u. Jakież było nasze zdziwienie, gdy okazało się, że za informację o autobusach trzeba słono zapłacić - odesłano nas bowiem pod numer infolinii, z którą połączenie kosztuje ponad 2 złote za minutę! Na szczęście mamy dostęp do Internetu i rozkład jazdy PKS-u mogliśmy sprawdzić za darmo. Kto jednak nie ma takiej możliwości musi albo zabulić, albo przejść się osobiście na dworzec... - *stały czytelnik z Bielska-Białej*

LISTY • OPINIE • POLEMIKI

✉ 43-300 Bielsko-Biała, ul. Dubois 4 ☎ (033) 8123577 @redakcja@kronika.beskidzka.pl

Przed mikołajkami: żywe podarunki

✉ W czerwcu obiecałam sobie, że napiszę do „Kroniki” przed mikołajkami. Mam nadzieję, że mój list odwiedzie kogoś od pomysłu obdarowywania cudzych dzieci żywymi zwierzętami. Właśnie w czerwcu, z okazji Dnia Dziecka, moja ośmioletnia córka otrzymała od zaprzyjaźnionej rodziny króliczka. Córka była prezentem zachwycona, mnie zaś nieodpowiedzialność znajomych doprowadziła do szewskiej pasji.

W głowie mi się nie mieści, że można wpaść na tak głupi pomysł, by bez konsultacji z rodzicami dziecka kupić mu żywe stworzenie. Chciałabym więc apelować do wszystkich, którzy chcą obdarować zaprzyjaźnione dziecko żywym prezentem, by koniecznie skonsultowali swój pomysł z rodzicami. Podarowanie komuś psa, kota czy królika to również obarczenie kogoś odpowiedzialnością za zwierzę na najbliższe kilka lub kilkanaście lat. Żywe zwierzę nie jest maskotką, którą można wyrzucić, gdy się znudzi... - *stała czytelniczka ze Szczyrku*

Ceny rosnące przy kasie

✉ Dość często robię zakupy w osiedlowym sklepiku, którego właścicielką jest moja znajoma z klatki schodowej. Wiele razy rozmawialiśmy na temat konkurencji dużych sklepów, poruszając także kwestię różnic między cenami na półkach i przy kasie. Ostatnio w sklepie znajomej zrobiłam większe zakupy, bo skusiły mnie przystępne ceny niektórych towarów. Ponieważ kilka produktów kupowałam dla niedomagającej sąsiadki, siłą rzeczy musia-

łam rozliczyć rachunek. Wtedy okazało się, że soki w „przystępnej cenie” były w rzeczywistości droższe o 90 groszy na butelce! Kupiłam trzy soki, straciłam więc 2,70 zł. Bardzo mnie to zniechęciło do dalszych zakupów w tym sklepie.

W innym sprawie bym wyjaśniła i dostała zwrot nadpłaconej gotówki. Tu sprawę przemilczę, bo niezręcznie upominać mi się o niecałe 3 zł w sklepie znajomej... - *stała czytelniczka z Bielska-Białej*

Limit w górę (cd.)

✉ Po lekturze artykułu w „Kronice” dotyczącego sporego zwiększenia limitu nowych licencji na wykonywanie w Bielsku-Białej usług taksówkowych mam następującą refleksję: jestem zdeklarowanym zwolennikiem wolnego rynku i konkurencji, ale opartych na zdrowych zasadach. U nas mamy niestety karykaturę wolnego rynku. Na przykład zwolniony z pracy kierowca idzie do marketu budowlanego, kupuje kilka narzędzi i nazajutrz rejestruje firmę budowlaną. Bo jako kierowca dostarczał na budowy materiały, widział jak fachowcy budują i wierzy, że zna budowlankę od podszewki. Co czeka potem tych, którzy skorzystają z jego usług wychodząc z założenia, że skoro gość ma budowlaną firmę, to widać zna się na rzeczy, jest oczywiste - kłopoty.

Podobnie ma się rzecz z taksówkarzami. Radni zamiast sypać na lewo i prawo licencjami, niech się lepiej przyjrzą, kto takie licencje dostaje. Nie raz miałem okazję w Bielsku-Białej jechać rozklekotaną taksówką, której kierowca znał tylko główne ulice. Jak zamówiłem kurs na lokalną ulicę w Aleksandrowicach, to musiałem taksówkarzowi tłumaczyć jak tam do-

jechać. Facet nie krył, że jest emerytem, na „taryfie” tylko dorabia, więc się specjalnie ani robotą, ani stanem auta nie przejmuję. Moim zdaniem nic złego by się nie stało, gdyby taksówek było w mieście mniej, ale komfort oferowanych usług byłby wyższy - *bielszczanin*

Wszystko wolno ?

✉ Z zainteresowaniem przeczytałem w „Kronice Beskidzkiej” artykuł „Niewidzialny rajd”, w którym autor opisuje proceder nielegalnych rajdów samochodowych po beskidzkich lasach. Oczywiście - jak wynika z publikacji - nikt za rękę nikogo nie złapał (a może nie chce złapać?), jednak trudno przypuszczać, żeby odpowiednio oznaczona trasa oraz ślady kół były dziełem leśnej zwierzyny...

Zresztą nie ma się co oszukiwać, amatorów jazdy terenowej przybywa, bowiem coraz więcej osób może sobie pozwolić na zakup odpowiedniego sprzętu. Samochody i motocykle terenowe, czy modne ostatnio quady (ponoć najbardziej pożądany prezent ko-

munijny) dla wielu przestały być towarami luksusowymi. Dowodem na popyt tego typu pojazdów są choćby komisje oferujące wyłącznie sprzęt do pokonywania bezdroży. Warto zatem zdać sobie sprawę z tego, że przypadki bezprawnego naruszania terenów leśnych przez użytkowników takich maszyn będą coraz częstsze, gdyż trudno oczekiwać, że przykładowo właściciele quadów zadowolą się rozjeżdżaniem własnych ogródków...

Sam obserwuję ten problem, gdy w weekendy wybieram się na spacer - trzeba mieć oczy i uszy dookoła głowy, żeby na polnej drodze nie zostać rozjechanym przez entuzjastów „brudnego” szaleństwa. I doskonale rozumiem, że dla wielu jest to hobby, toteż jedynym rozsądnym wyjściem, jakie przychodzi mi do głowy, jest tworzenie odpowiednich miejsc dla użytkowników takich maszyn, gdzie mogliby oni pojeździć nie powodując zagrożenia dla osób postronnych oraz środowiska.

Jednak tutaj zaczyna się kolejny problem, bo jak to się u nas robi można było również przeczytać w „KB”. Raz jeszcze okazuje się, że „szemranym” spraw nigdy dość. I niestety obawiam się, że w tej materii nic się nie zmieni, bo i w sumie po co, skoro samowolka - czyli zwykłe cwaniactwo - gdzie jak gdzie, ale w Polsce zawsze znajdzie stosowne usprawiedliwienie... - *mieszkaniec Buczkowic*

sonda www.kronika.beskidzka.pl

Zachęcamy do udziału w naszej sondzie internetowej. Kolejne pytanie brzmi: czy uważasz, że z kasy miejskiej należy finansować remonty prywatnych kamienic?

W sondzie sprzed dwóch tygodni zadaliśmy pytanie: czy często zdarza ci się nie otrzymać potwierdzenia zapłaty za parking? Oto odpowiedzi (w procentach):



W gorzeńskim dworku

NIETUZINKOWI GOŚCIE



Dworek Emila Zegadłowicza w Gorzeniu koło Wadowic między innymi gościł wielu artystów, którzy przybywali tam na zaproszenie gospodarza, aby tworzyć, wypoczywać i bawić się. Ale sędziwy dwór pod Wadowicami pamięta i takich gości, których nikt nie zapraszał. Wśród nich był nawet gość nie z tego świata!

Dworek Zegadłowicza w Gorzeniu Górnym był nie tylko domem artysty, ale także mekką stworzoną przez niego grupy literackiej Czartak, której członkowie sławili piękno ziemi beskidzkiej. Nic więc dziwnego, że „czartakowcy” często odwiedzali to miejsce. Bywali tam także lokalni twórcy, tacy jak na przykład rzeźbiarz Wincenty Bałys z Tomic, uczeń Xawerego Dunikowskiego.

NIEWIDZIALNY CZYTELNIK

Dworek w Gorzeniu nie ominął również Stefan Żechowski, autor ilustracji do powieści „Motory” Emila Zegadłowicza. Był tam sporo razy, a podczas jednej z wizyt spotkała go bardzo nietypowa przygoda. Miał wówczas spać w bibliotece, która znajdowała się na parterze budynku, gdzie nikt, poza gośćmi, nie nocował. Był ciemny, listopadowy wieczór. Żechowski przed snem sięgnął po lekturę amerykańskiego klasyka fantastyki i grozy, Edgara Allana Poe. Przed północą rysownik zgasił świeczkę, nakrył się kocem i

szycował się do spania. Było tak cicho, że słyszał własne tętno. Ale niespodziewanie głęboką ciszę przerwał szmer. Potem drugi. I co gorsza, nie były to dźwięki nieokreślone, lecz takie, które do złudzenia przypominały wyciąganie książki z bibliotecznego regału! Po chwili wystraszony nie na żarty Żechowski usłyszał szelest przewracanych kartek.

Niewidzialny czytelnik nie przewracał zresztą stron mechanicznie, lecz szeleścił kartkami tak, jakby co jakiś czas robił sobie przerwy. Na przykład po to, aby przyjrzeć się zdobiącym książkę ilustracjom. Skulony pod kocem artysta najchętniej sięgnąłby po ukryty w szufladzie pistolet, ale strach paraliżował mu ruchy. Dopiero gdy szelest papieru usłyszał tuż na głowę, z krzykiem uciekł z biblioteki.

Podniesione przez Żechowskiego larum postawiło na nogi wszystkich obecnych w gorzeńskim dworku. Na Zegadłowicza opowieść rysownika nie zrobiła większego wrażenia. Zdradził mu, że już wcześniej taka sama historia spotkała pewną panią profesor samotnie nocującą w bibliotece.

ZAKOCHANA KOBIETA

Nieproszeni goście z reguły są dla gospodarza jedynie kłopotem. Pewnego razu w Gorzeniu zjawił się taki niezapowiedziany, ale jak się z czasem okazało, bardzo sympatyczny gość. Była nim kobieta, z którą połączył Emila Zegadłowicza płomienny romans. Rzecz działa się w 1933 roku. Liczący czterdzieści pięć lat Zegadłowicz uroczysto obchodził wówczas jubileusz czterdzięciu lat pracy twórczej. Ponieważ sława skandalisty i antyklejrykała dopiero na literata czekała, więc w Wadowicach jego jubileusz głośno fetowano. Radni nadali mu honorowe obywatelstwo miasta, a wiodącą z Wadowic w kierunku Gorzenia ulicę nazwano jego imieniem. A miłośnicy jego twórczości z całego kraju w gratulacyjnych listach dziękowali pisarzowi za dotychczasową twórczość i życzyli powodzenia w przyszłości.

Jeden z listów był pełen uwielbienia dla literata z Gorzenia, a podpisała go niejaką Maryla Stachelska.

Zegadłowiczowi nic to nazwisko nie mówiło. Ale to się szybko zmieniło. Stachelska na wakacje wybrała się do... Gorzenia Górnego! Szybko poznała właściciela ładnego dworku, a ich znajomość zamieniła się w gorący romans. Stachelska była od swego kochanka młodsza o dziesięć lat i miała za sobą nieudane małżeństwo z zawodowym żołnierzem. Była też matką trójki dzieci. Zegadłowicz - jak na literata przystało - miłość tę opisał w kilkudziesięciu śmiałych erotykach, które znalazły się w tomiku wierszy zatytułowanym „Wrzosi”. Upublicznione miały być dopiero po pół wieku, czyli w 1985 roku, gdyż Zegadłowicz nie chciał

ranić innej kobiety, z którą wówczas był związany, a także chyba bał się reakcji opinii publicznej na swą bardzo śmiałą erotycznie twórczość. Warunek ten nie został jednak dotrzymany i wiersze z tomu „Wrzosi” można było przeczytać dużo wcześniej.

NIEMCY W MUNDURACH

We wrześniu 1939 roku zjawili się w Gorzeniu Górnym wyjątkowi goście. Byli nimi niemieccy żołnierze, których zakwaterowano w dworku Zegadłowicza. Gospodarz był wówczas na miejscu, więc mógł posłuchać ich opowieści o polskich powstańcach na Górnym Śląsku, którzy wykluwać mieli oczy niemieckim żołnierzom, czy o polskich prostytutkach obcinających członki niemieckim oficerom. Literat nie miał wątpliwości, że te niesamowite historie to nic innego jak produkt nazistowskiej propagandy.

Racjonalnie dyskutować z nieproszonymi gośćmi było jednak trudno, bo wielu z nich było faszystowskimi fanatykami, głuchymi na jakiegokolwiek rzeczowe argumenty. Wśród wojaków dominowali Niemcy ze Śląska Opolskiego, często o polskich nazwiskach i mówiący po polsku. Jeden z nich kilka lat wcześniej był nawet w czasach w sąsiednich Jarosławicach i znał Zegadłowicza.

Podczas przymusowej wizyty niemieckich żołnierzy zdarzył się też ciekawy incydent. Otóż w nocy zniknęły dwa zabytkowe i cenne zegarki. Literat wspominał o tym szeregowcom, ale ci natychmiast orzekli, że Polak zmyśla, bo niemieckie wojsko nie kradnie. Wkrótce potem niemiecki sierżant oddał właścicielowi oba zegarki informując, że schował je, gdyż nie ufał niektórym żołnierzom.

Tekst i foto: **SŁAWOMIR HOROWSKI**



Gości przekraczających próg gorzeńskiego dworku wita rzeźba diabła wykonana przez Wincentego Bałysa z Tomic, również gościa starego dworu.

Inspekcja Handlowa skontrolowała bezpieczeństwo, prawidłowość oznakowania i jakość wyrobów konfekcyjnych dla dorosłych wykonanych z dzianin lub tkanin. Inspektorzy trafili do producentów i punktów handlowych również na Podbeskidziu, w tym w Bielsku-Białej i Żywcu.

ODZIEŻ POD KONTROLĄ

Pod lupę inspektorów trafiły podkoszulki, bluzki damskie i koszule męskie, a także swetry, spódnice i spodnie. Ogółem skontrolowano 65 partii wyrobów konfekcyjnych dla dorosłych wykonanych z dzianin lub tkanin. Zakwestionowano aż 35. Zastrzeżenia budziły co trzeci skontrolowany wyrób produkcji krajowej i prawie wszystkie z importu, zarówno z krajów Unii Europejskiej, jak i spoza.

Dobrze wypadły badania w zakresie bezpieczeństwa wyrobów konfekcyjnych, przeprowadzone w laboratoriach, o wiele gorzej - w zakresie prawidłowości oznakowania. Pod tym kątem zakwestionowano prawie 45 procent wyrobów. - *Na etykietach brakowało nazwy wyrobu, nazwy i adresu importera lub dystrybutora, składu surowcowego wyrobu, sposobu konserwacji* - mówi Katarzyna Kielar, rzecznik prasowy wojewódzkiego inspektora inspekcji handlowej w Katowicach. Niektóre wyroby opatrzone w sprzeczne lub wzajemnie się wykluczające wszytki dotyczące konserwacji. Przy tej samej bluzce można było znaleźć wszywkę informującą o tym, że odzież może być prana wyłącznie ręcznie w temperaturze 30 stopni Celsjusza i drugą wszywkę, zaleca-

jącą pranie mechaniczne w temperaturze o 10 stopni wyższej. W innym wyrobie słownie informowano, że dozwolone jest czyszczenie chemiczne, ale umieszczony obok znak graficzny wykluczał ten sposób czyszczenia.

W badaniach laboratoryjnych kwestionowano przede wszystkim fakt, że niektóre wyroby miały inny skład surowcowy od deklarowanego na etykietach. Do produkcji podkoszulków męskich zamiast poliestru użyto wiskozy. W spodniach damskich dolożono z kolei 20 proc. poliestru, ujmując tym samym zawartość bawełny. Oba wyroby pochodziły z importu, z Danii i Niemiec. Zastrzeżeń nie było między innymi do koszul produkowanych przez firmę z Żywca.

- *Wadliwa jakością objętych kontrolą wyrobów konfekcyjnych wynika z niewłaściwego określania składu surowcowego. Producenci tłumaczą, że badania laboratoryjne w tym zakresie są bardzo drogie w stosunku do niskiej ceny wyrobów* - mówi Katarzyna Kielar. Dodaje, że wpływ na takie stanowisko ma też świadomość braku jakiegokolwiek konsekwencji w przypadku wprowadzenia do obrotu wyrobu o niewłaściwych parametrach niezwiązanych z bezpieczeństwem użytkowania... (efa)

Z butami do sądu

Nieuwzględnione reklamacje obuwia od lat stanowią większość sporów rozpatrywanych przez Stały Polubowny Sąd Konsumencki, działający przy Delegaturze Inspekcji Handlowej w Bielsku-Białej. Także bardzo wiele porad udzielanych przez podbeskidzkich rzeczników konsumentów dotyczy butów, które się rozklejają, przemakają, prują, pękają, zbyt szybko przecierają, tracą obcas, zmieniają kolor.

Jeden z czytelników kupił niedawno półbuty w dużym bielskim sklepie branżowym. Po trzykrotnym użytkowaniu, podczas niezbyt obfitych opadów, buty zaczęły przemakać. Czytelnik, który za obuwie zapłacił 139,99 zł, postanowił je reklamować w sklepie. Po dwóch tygodniach otrzymał odpowiedź - odmowę uznania reklamacji. Specjalistka do spraw oceny jakości i reklamacji obuwia napisała, że buty posiadają liczne szwy i przeszycia, przez które woda może przedostawać się do wnętrza, ale nie jest to wada, tylko taki jest system montażu. *Obuwie przy sprzedaży nie było proponowane jako wodoodporne* - zauważyła rzeczoznawczyni.

- *Nie zgodziłem się z tą opinią i ponownie zareklamowałem buty* - mówi czytelnik. I tym razem reklamację uznano za bezzasadną. - *Następny rzeczoznawca stwierdził, że buty są zszyte poniżej obrzeża górnego podeszwy i w celu utrudnienia przenikania wody do wnętrza powinienem dokonać obfitej konserwacji środkiem konserwującym. Ja te buty przed użyciem zakonserwowałem i to obficie, jak mam w zwyczaju. Mimo to przemakają* - mówi czytelnik, który skierował sprawę do sądu konsumenckiego. Pozwany sprzedawca nie wyraził jednak zgody na rozstrzygnięcie sprawy przez sąd przy Inspekcji Handlowej. - *Sprawa stała się patowa. Sprzedawca, potentat w handlu obuwem, ma reklamację klienta w nosie. Nie przejmuje się tym wcale i nadal sprzedaje swoje buty* - mówi czytelnik.

Krzysztof Tatarczuch, dyrektor delegatury Inspekcji Handlowej w Bielsku-Białej, mówi, że na rozstrzygnięcie sprawy przez sąd polubowny muszą zgodzić się obydwie strony sporu. Jeśli przedsiębiorca nie wyrazi zgody na takie rozwiązanie, nikt go nie może do tego zmusić.

Niezależnie od postępowania przed sądem polubownym, konsument ma także możliwość dochodzenia swoich roszczeń w innym trybie, poprzez złożenie wniosku o przeprowadzenie mediacji pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą. - *Jeśli to nie przyniesie skutku, konsumentowi pozostaje dochodzenie swoich racji na drodze postępowania cywilnego* - mówi Krzysztof Tatarczuch.

Z danych Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej w Katowicach wynika, że od styc-

nia do końca czerwca przeprowadzono 369 mediacji. Polubownie udało się zakończyć 260 spraw, czyli ponad 70 procent z prowadzonych. W tym samym czasie do sądu polubownego wpłynęło 228 pozwów o rozstrzygnięcie sporów konsumenckich.

W 77 przypadkach przedsiębiorcy nie wyrazili zgody na rozpoznanie sprawy przez sąd polubowny, w 46 doszło do zawarcia ugody w postępowaniu wstępnym - przedsiębiorcy przedstawili konkretne propozycje ugody i konsumenci na to przystali. Te sprawy do sądu więc nie trafiły. W 19 kolejnych sprawach zapadły wyroki zasadzające, a w 16 oddalające powództwo. Spraw zakończonych zawartą i podpisaną na sali sądowej ugodą było 17. - *Wyrok Stałego Polubownego Sądu Konsumenckiego oraz ugodą przed nim zawartą mają moc prawną na równi z wyrokiem sądu powszechnego lub zawartą przed nim ugodą* - mówi Krzysztof Tatarczuch. (efa)

Z OPINII RZECZOZNAWCÓW:

● Wierzchy obuwia były zbyt luźno związane, co spowodowało stałe ocieranie piętami o podeszwę, stąd jej przetarcia, za co producent nie odpowiada.

● Nie należy chodzić w tych samych butach dłużej niż jeden dzień, maksymalnie dwa dni. Przynajmniej drugie tyle czasu buty powinny odpocynąć.

● W czasie podróży obuwie należy usztywnić patyczkami i przewozić w woreczkach tekstylnych.

● Obuwie należy regularnie oddawać do przeglądu w renomowanym zakładzie szewskim. Nie należy czekać, aż podeszwa czy obcas całkiem się zedra.



● Ceny owoców i warzyw na Podbeskidziu nie różnią się od tych sprzed dwóch czy trzech miesięcy. Za 2-2,50 złotych można kupić brokula, kalafiora, pęczek rzodkiewek lub kilogram jabłek. Te ostatnie bywają również tańsze, niektóre odmiany nawet po 1,50 zł. Ceny gruszek w tym roku raczej nie spadły poniżej 4,50 złotych. Kilka tygodni temu na targowiskach pojawiły się nowe smakołyki - orzechy włoskie z tegorocznych zbiorów. Łuskane kosztują około 20 złotych za kilogram, choć zwykle są sprzedawane w małych opakowaniach, przeważnie po 20 dekagramów.

● Moda skracą rękawy damskich płaszczy i kurtek, a za to wydłuża... rękawiczki. Te pierwsze sięgają często łokcia lub połowy przedramienia, te drugie również łokcia, czy nawet nieco wyżej. Długie rękawiczki mają przeróżne ceny, w zależności od tego, z jakiego materiału są wykonane. Wełniane można kupić już za 20 złotych, skórkowe mogą kosztować nawet 10 razy więcej, a zdarzają się i droższe.

● Bez względu na to, czy zakupy kosmetyczne robimy w dużym, czy małym mieście, warto sprawdzić ceny w kilku drogeriach. Bywa, że na przykład mleczko do demakijażu, które w jednym sklepie kosztuje 20 złotych, w innym jest o 5 złotych tańsze. Ale z kolei za nasz ulubiony krem zapłacimy znacznie mniej tam, gdzie mleczko jest droższe... Być może przy zakupie większej ilości kosmetyków, na ten sam zestaw wydamy w obu drogeriach podobną kwotę, ale jeśli powyberamy w każdej z nich tańsze produkty, oszczędność może okazać się znaczna. (eł)

JEDZENIE NA ZAPROSZENIE

Już od paru tygodni przepisy na swoje standardowe potrawy prezentują na naszych łamach kucharze podbeskidzkich restauracji. Czytelnicy z kolei mogą zweryfikować ich jakość i smak w praktyce. Dziś Jakub Ługowski, szef kuchni w Oberży Podkowa w Bystrej, poleca cielęcinę w sosie kurkowym. O kunszcie kucharzy Oberży Podkowa będzie mógł przekonać się czytelnik, który jako pierwszy zatelefonuje do redakcji (tel. 033/812-58-78) 20 listopada od 10.30 i poda prawidłową odpowiedź na pytanie: w jakich lasach najłatwiej znaleźć kurki? Regulamin konkursu dostępny na stronie: www.kronika.beskidzka.pl



CIEŁĘCINA W SOSIE KURKOWYM

Składniki (na 4 osoby): 60 dag cielęciny (najlepiej z udźca), 40 dag kurek, 250 ml śmietany 18%, sól, biały pieprz (do smaku), smalec (do smażenia), 200 ml bulionu.

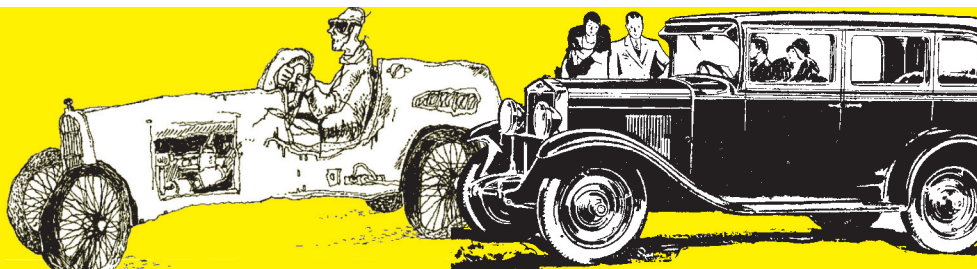
Sposób przyrządzenia: kurki poddusić na bulionie do miękkości (ok. 1/2 godziny), zalać śmietaną, doprawić do smaku solą i białym pieprzem, odparować. Mięso oczyszczone z błon poporcjować i rozbić delikatnie tłuczkiem, najlepiej przez folię spożywczą. Rozgrzać na patelni smalec i usmażyć cielęcinę (ok. 10 min). Gotowe mięso wyłożyć na półmisek i polać wcześniej przygotowanym sosem. Do dania bardzo dobrze komponują się ciwiarki ziemniaków opiekane (ewentualnie ryż na sypko) oraz gotowana mieszanina warzywna (marchew miniaturka z groszkiem) lub buraczki na ciepło.

Zapraszamy do współpracy innych restauratorów, którzy również chcieliby czytelnikom „Kroniki” zaprezentować swoje wybrane danie, serwowane w ich lokalu. Chętni proszeni są o zgłaszanie udziału e-mail: e.mencner@kronika.beskidzka.pl lub telefonicznie: 033/812-58-78.

Do kominka – sezonowane



Pprzed tygodniem sprzedawcy węgla zachęcali na naszych łamach do kupowania węgla z półrocznym wyprzedzeniem, bo to i znacznie taniej, i bez kolejek. Z jeszcze większym wyprzedzeniem sprzedawcy radzą kupować opał właścicielom kominków. Drewno kominkowe powinno bowiem być przed użyciem sezonowane, przesycać pod wiatą nawet rok. W podbeskidzkich leśnictwach, gdzie również można kupić drewno opałowe, przypominają, by kupując drewno żądać od sprzedawcy dokumentu potwierdzającego, że pochodzi ono z legalnego źródła. (efa)



Nowe auta w dobrych cenach

Właśnie jest tanio !

Kowalski, który w najbliższym czasie nosi się z zamiarem kupienia nowego samochodu, nie powinien zwlekać, tylko czym prędzej udać się do salonu dealerskiego wybranej marki. Tak tanio jak teraz nie było już dawno i - wszystko na to wskazuje - niebawem już nie będzie.

Po jesiennych obniżkach cen samochodów, które zgodnie wprowadzili sprzedawcy wszystkich marek, w salonach pojawiły się tłumy kupujących. Swoista rzeź samochodowych cen przyciągnęła łowców, więc zapasy samochodów ze starego rocznika skończą się w tym roku wcześniej niż w minionych latach. W tej sytuacji można zaryzykować twierdzenie, że zwleknięcie z kupnem nowych czterech kółek do końca roku to gruba nieodpowiedzialność. A odkładanie zakupu samochodu na początek przyszłego roku to wręcz szaleństwo...

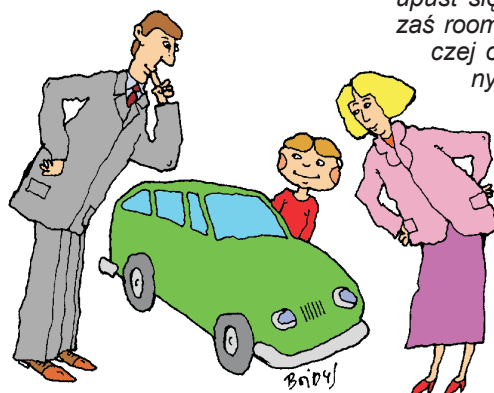
Po wspaniałym dla rodzimego rynku motoryzacyjnego ubiegłym roku, w którym sprzedaż nowych samochodów wzrosła o jedną czwartą, w tym roku spodziewano się naturalnej korekty tendencji wzrostowej. Prognozy na 2008 rok mówiły o wzroście

sprzedaży w Polsce nowych samochodów na poziomie kolejnych 10 - 15 procent. Zaczęło się nieźle i tak było przez pierwszą połowę roku. Potem przyszedł wakacje, podczas których ruch w samochodowych salonach tradycyjnie zamiera. Następnie jesień, a wraz z nią pierwsze symptomy kryzysu finansowego, odbijającego się również na wynikach sprzedaży nowych aut. Polski rynek nie wyhamował tak ostro jak rynki samochodowe w zachodniej części Unii Europejskiej. Żeby do tego nie doszło, sprzedawcy nowych samochodów przygotowali promocyjne kontrnatarcie...

OSTRE CIĘCIA

- Wczesną jesienią, aby ożywić zagrożony stagnacją rynek sprzedaży nowych samochodów, sprzedawcy wszystkich marek zgodnie obniżyli ceny. A

trzeba zaznaczyć, że punkt wyjścia dla kolejnych promocji cenowych był już niski, bo w rok 2008 weszliśmy z cenami na poziomie wyprzedzi poprzed-



niego rocznika. Obecnie nowe samochody mają naprawdę atrakcyjne ceny. Kilku-, a nawet kilkunastotysięczne upusty, zarezerwowane wcześniej

dla najdroższych modeli poszczególnych marek, są obecnie normą w przypadku samochodów klasy niższej i średniej. Dość powiedzieć, że popularną octavię z silnikiem TDI oferujemy dziś z upustem cenowym w wysokości 13,5 tysiąca złotych, w przypadku tańszej octavii z silnikiem benzynowym upust sięga 10 tysięcy złotych, zaś roomstera w wersji dostawczej oferujemy z 16-tysięcznym upustem - mówi Jacek Korczyk, właściciel bielskiego salonu Skody. - Niestety - oczywiście dla importerów i sprzedawców samochodów - po wrześniowych obniżkach cen przyszły spadek wartości złotówki i to zarówno w stosunku do dolara, jak i do euro. Produkowane za granicą samochody są przez to droższe. Dlatego, choć nikt na razie głośno o tym nie mówi, w przyszłym roku i to już na początku, ceny samochodów wzrosną. Tak ta-

nio jak obecnie, nie będzie. To raczej niemożliwe.

PRODUKCJA ZWALNIA

Na wysokie upusty, zwłaszcza w przypadku tak zwanych aut placowych, czyli już wyprodukowanych, nie będzie można w przyszłym roku liczyć z jednego jeszcze powodu. Nie będzie nadprodukcji, bo w związku z kryzysem, koncerny samochodowe ostro wyhamowały. Fabryki niektórych producentów - również w Polsce - mają przestoje, a w zakładach samochodowych w zachodniej Europie i USA mówi się nawet o zwolnieniach. Na razie jednak przyfabryczne place są pełne aut, a sprzedawcy, przeżykając gorycz strat spowodowanych wahaniami kursów walut, sprzedają auta po ustalonych na początku września, promocyjnych cenach. Lepiej bowiem sprzedać wyprodukowane auta taniej, niż zostać z poprzednim rocznikiem kolejny rok...

Dok. na str. 20



Wysokie rabaty 2008

- Laguna i Kangoo bez VAT z 3 ratami leasingowymi gratis*
- Clio kombi Authentique nawet o 7700 zł taniej, również w kredycie z ubezpieczeniem gratis**

www.renault.pl

Wypredaż 2008. Sprawdź ofertę na inne modele.

* Dotyczy leasingu dla firm z trzema pierwszymi miesięcznymi ratami gratis w ramach oferty Renault Credit Polska Sp. z o.o. okres leasingu 36, 48, 60 miesięcy, opłata wstępna wynosi minimum 20%, opłata manipulacyjna 1%. Samochód bez VAT oznacza rabat w wysokości 18,02%. ** Rabat w ofercie na pakiet opcji klimatyzacja, radio, szyby przednie elektryczne 4200 PLN + rabat na wersję 3500 PLN. Dla kredytu na 96 miesięcy oferowanego przez RPO Bank Polska S.A. o nominalnej stopie procentowej w skali rocznej 11,90%, przy wpłacie własnej 10%, z ubezpieczeniem kredytobiorcy i prowizji bankowej 3,5%. RRSO wynosi 17,55%. Kredyt połączony jest z rocznym pakietem ubezpieczeniowym gratis: AC/OC/ANNI/Zelona Karta/Car Assistance/Mini Car Assistance w pakiecie specjalnym Renault-Allianz. Stan oferty na dzień 1.11.2008. Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Liczba samochodów w ofercie ograniczona. Szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault. W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,4 do 7,9 l/100 km, emisja CO₂ od 117 do 191 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na stronie internetowej: www.renault.pl



„MADOR” - GADOCHA Sp. z o. o.

JAWORZE, ul. Bielska 551, TEL. 033-817-33-30

CIESZYN, ul. Katowicka 185, TEL. 033-851-52-37

www.mador.com.pl

60540/181108

PEUGEOT RENAULT CITROËN

UŻYWANE CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW FRANCUSKICH

Euro France
Bielsko-Biała
Al. Gen. W. Andersa
tel. 033 821 68 20
0604 213 056
0602 313 812
www.eurofrance.com.pl
e-mail: poczta@eurofrance.com.pl

Samochód TATA XENON

■ cena netto: 36.000 zł
■ pojedyncza kabina
■ odlicz 22% VAT

Auto Głęńsk dealer marki TATA
43-200 Pszczyna, ul. Bieruńska 64
tel. 32/447 44 04, www.dealtata.pl

SPRAWDŹ NOWE, NIŻSZE CENY



Peugeot 308 już od 51 700 zł

www.magurka.peugeot.pl



Tylko teraz Peugeot 308 już od 51 700 zł oraz w ofercie 3 x 3 - w kredycie 3% lub leasingu 103%, z ubezpieczeniem za 0,3% wartości samochodu oraz dodatkowym, trzecim rokiem gwarancji*. Zapraszamy.

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.



PEUGEOT REKOMENDUJE TOTAL

* Gwarancja 2 lata + 1 rok, zgodnie z warunkami umowy Peugeot OPTIWAY. RRSO dla samochodu Peugeot 308 w cenie 51 700 zł, przy wpłacie własnej 30%, kredytowanej opłacie przygotowawczej w wysokości 4%, wynosi dla kredytu na: 12 miesięcy - 11,71%, 24 miesiące - 7,90%, 36 miesięcy - 6,59%. Szczegóły w salonie Peugeot. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,5 do 7,9 l/100 km, emisja CO₂ wynosi od 120 do 188 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji dostępne są na stronie internetowej: www.peugeot.pl



Autoryzowany Koncesjoner Peugeot

Bielsko-Biała, Międzyrzecze Górne 380
tel. 0-33/81-00-406

60197/201008

Dok. ze str. 19

W październiku w salonach Japan Motors dosłownie zaroilo się od klientów, a sprzedaż samochodów gwałtownie podskoczyła. Nie tylko w stosunku do poprzednich miesięcy, ale i w porównaniu z październikiem ubiegłego, dobrego dla całej motoryzacji, roku. - *Powód jest prosty - Polacy potrafią liczyć - mówią w firmie Japan Motors w Bielsku-Białej, sprzedającej samochody marki Suzuki, Nissan i Mitsubishi.*

POLACY LICZĄ

Jeśli ktoś planował wydać określoną kwotę pieniędzy na zakup sprowadzonego z zagranicy dwulitka, to po gwałtownym spadku złotówki - za granicą płacimy w euro - wyliczył, że konkurencyjny staje się dla niego zakup nowego samochodu w salonie. Nie dość, że jego cenę ustalono kiedy euro kosztowało 3,20 zł, to jeszcze sprzedawcy dorzucają solidny upust cenowy.

- *Dzięki temu znacząco wzrosła atrakcyjność zakupu nowego samochodu w porównaniu z zakupem używanego auta sprowadzonego z zagranicy. Można nawet rzec, że kupno nowego auta to dobra inwestycja - mówi Bogdan Leśniak, dyrektor Japan Motors w Bielsku-Białej. - Dla wielkości sprzedaży ważne jest też to, że banki, z którymi współpracujemy, nie zaostrzyły procedur kredytowych. A Polacy nadal chętnie kupują samochody na kredyt.*

Na początku listopada Mitsubishi obniżyło o 5 tysięcy złotych cenę tegorocznej nowości, modelu lancer sportback. Krzysztof Madzia, kierownik bielskiego salonu Mitsubishi potwierdza, że ten ruch od razu znalazł odzwierciedlenie w liczbie zamówień. - *W zeszłym miesiącu klienci samochod ten głównie oglądali, teraz zamawiają. Spodziewam się podobnej sytuacji jak wcześniej z modelem outlander, którego w październiku, po obniżce ceny nawet o 15 tysięcy złotych, sprzedaliśmy dwukrotnie więcej niż we wrześniu - mówi Krzysztof Madzia.*

Jeżeli ktoś kupił samochód terenowy przed rokiem, to lepiej niech nie czyta tego akapitu. Nissan navara jest teraz nawet o 30 tysięcy złotych tańszy niż przed rokiem, a x-trail o 22 tysiące...

TANIEJE WSZYSTKO

Mimo że kwotowo najatrakcyjniej wyglądają obniżki cen samochodów drogie - tereno-

FORDEX
CZĘŚCI - FORD
43-502 Czechowice-Dziedzice
ul. Kopernika 60a
tel./fax (032) 214 24 31
(032) 214 25 93
tel. kom. 0 602 171 706

„OMNIBUS”
JAN GARLACZ
www.omnibus.garlacz.pl

NOWY PUNKT!
e-mail: omnibus.sfera@garlacz.pl
Bielsko-Biała - Galeria Sfera
kl. C-III piętro - lokal 409, tel. 033 498 71 91

e-mail: omnibus.mzka@garlacz.pl
Bielsko-Biała, ul. Długa 50 (MZK), tel. 033 497 55 00
e-mail: omnibus.kety@garlacz.pl
Kety, ul. Sobieskiego 19, tel. 033 845 07 67

ZAPRASZAMY NA KURSY :
KURSY NA INSTRUKTORA NAUKI JAZDY - tylko u nas zdobywasz duże doświadczenie !!!
KURSY NA PRZEWÓZ OSÓB I RZECZY i KURSY NAUKI JAZDY:

Kat. A1, Suzuki 125
Kat. A, Yamaha 250 (taki jak na egz.)
Kat. B, Fiat PUNTO, Toyota YARIS
Kat. B, - automat Opel CORSA (dla niepełnosprawnych, dla wygodnych pełnosprawnych)
Kat. C, - Renaulti MIDLUM (taki jak na egz.)
Kat. D, Setra (taki jak na egz.)
Kat. C+E, - Renaulti MIDLUM +przyczepa (taki jak na egz.)
Kat. B+E, Opel VIVARO +przyczepa (taki jak na egz.)

SZKOLIMY RÓWNIEŻ NA SAMOCHODACH Z AUTOMATYCZNĄ SKRZYNIA BIEGÓW.

wych i typu SUV - to, jak podkreślają sprzedawcy Japan Motors, korekty cenników najmocniej odbiły się na sprzedaży znacznie bardziej popularnych, mniejszych i tańszych samochodów. Na przykład suzuki swift i splash są tańsze o 3 tysiące złotych, a nissan micra o około 6 tysięcy. Najtańsza micra jeszcze dwa miesiące temu kosztowała 37 900 złotych, teraz 31 900.

Ceny oferowanych przez siebie modeli opuścili w ostatnim czasie również producenci innych marek. Ostro zaatakowała Toyota, która przez cały rok walczy ze Skodą o palmę pierwszeństwa w sprzedaży nowych aut, a której popularny model yaris, z krótkimi przerwami okupuje pierwsze miejsce wśród najchętniej kupowanych w Polsce samochodów. Ceny poszczególnych modeli japoński producent obniżył od 7 do nawet 16 procent.

Z mocną ofertą wyprzedzową wystartował również Fiat. Od początku października stosunkowo tanie modele tej marki jak panda czy punto, można kupić o blisko jedną piątą taniej. Blisko 10-procentowa promocja objęła nawet nowego fiata 500, który sprzedaje się bardzo dobrze w całej Europie.

Z salonu opła można zaś wyjechać spełniającą standardy auta rodzinnego astrę classic II, która po wyposażeniu w klimatyzację nadal kosztuje poniżej 40 tysięcy złotych. Ceny mocno spadły też w renault, gdzie wybrane egzemplarze clio, czy thalia można kupić grubo poniżej 40 tysięcy złotych.

Przegląd oferty najchętniej kupowanych w Polsce kompaktów również innych marek pokazuje, że samochodem, który jeszcze niedawno kosztował około 45 tysięcy, wyjeżdża się dzisiaj z salonu po zapłaceniu 38-39 tysięcy złotych. Znając ofertę konkurencji warto się przy tym targować u dealera, bo ostateczna cena zakupu może być jeszcze niższa od reklamowanej w promocji...

WULKAM
SERWIS OGUMIENIA
PROMOCJA OPON ZIMOWYCH
PROSTOWANIE FELG
BIELSKO-BIAŁA,
UL. ŻEROMSKIEGO 5
www.wulkam.pl

033 822 02 32
603 977 664
603 195 441

SERWIS OGRZEWAN

ul. Gościńska 1
43-300 Bielsko-Biała
tel. 033/818 30 65
501 639 390

Dla czytelników „KRONIKI BESKIDZKIEJ”
przeгляд gratis albo rabat przy innych usługach

Beskidzka moto

► Aktualności
► Ciekawostki
► Promocje
► Wyprzedaże
► Oferty komisowe

NASTĘPNE WYDANIE 11 GRUDNIA

Nakręcamy zniżki

Zadbaj o swoje auto i skorzystaj z usług Autoryzowanych Serwisów Opla. Tylko u nas uzyskasz 15% zniżki na oryginalne części i profesjonalny serwis. Przyjeźdź do nas, a Twój Opel będzie jeździł długo i szczęśliwie. Szczegóły w Autoryzowanych Serwisach Opla. Zapraszamy!

Pamiętaj też o programach Autoryzowanych Serwisów Opla dla aut po gwarancji:

OPEL „WAWROSZ”

Bielsko-Biała
ul. Warszawska 158
tel. 033/ 827-10-50

Oświęcim
ul. Krakowska 21
tel. 033/ 844-30-03

Strumień Bąków
ul. Główna 1A
tel. 033/ 857-14-00

Oferta dotyczy Autoryzowanych Serwisów Opla biorących udział w promocji i nie obejmuje części blacharskich ani płynów eksploatacyjnych oraz nie łączy się z innymi programami/promocjami na części i akcesoria w Autoryzowanych Serwisach Opla. Promocja dotyczy aut po gwarancji i trwa od 3.11 do 31.12.2008.

Wyprzedaż 2008
Nowe ceny. Nowe promocje.

Teraz wszystkie drogi prowadzą do salonów Chevroleta, w których rozpoczęła się wyprzedaż 2008. Sprawdź atrakcyjne rabaty na bogato wyposażone i funkcjonalne modele z silnikiem Diesla - Captiva, Epica, Lacetti jeszcze nigdy nie były w tak niskiej cenie! Przyjeźdź do salonu Chevroleta i skorzystaj z atrakcyjnych obniżek cenowych na pozostałe modele. Więcej szczegółów w salonach lub na www.chevrolet.pl.

CHEVROLET - MARKA GENERAL MOTORS

- Spark od 25 490 zł
- Aveo od 29 950 zł
- Lacetti od 33 900 zł
- OC/AC/NW w cenie 2,99%

www.chevrolet.pl

GET REAL

CHEVROLET

OPEL „WAWROSZ”
Bielsko-Biała, ul. Warszawska 158, tel. 033/ 8271027-28

Promocja obowiązuje od 01.10.2008 r., jest dostępna u dystrybutorów biorących udział w kampanii. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Promocyjny pakiet ubezpieczenia OC/AC/NW w cenie 2,99% wartości auta. Zużycie paliwa (pomiar dokonany zgodnie z normą określoną w dyrektywie 1999/100/UE) dla wersji Spark 0.8 w cyklu mieszanym wynosi: 5,2 l/100 km; emisja CO₂: 127 g/km; dla wersji Aveo z silnikiem 1.2 w cyklu mieszanym wynosi: 6,4 l/100 km; emisja CO₂: 152 g/km; dla wersji Lacetti z silnikiem 2.0 diesel w cyklu mieszanym wynosi: 5,7 l/100 km; emisja CO₂: 146 g/km. Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.chevrolet.pl.

Sportowiec w każdym calu

Nadechodzi nowy megane

Na początku przyszłego roku w salonach Renault w całej Polsce pojawi się najnowsze wcielenie „meganki”. Wejście na rynek nowego renault megane będzie dla francuskiego producenta samochodów wydarzeniem nietuzinkowym. Porównywalnym, a może nawet ważniejszym niż wcześniejsza premiera laguny trzeciej generacji. Bo choć to laguna jest flagowym samochodem stajni Renault, to megane jest z całą pewnością najbardziej rozpoznawal-

nym i najpopularniejszym modelem francuskiej marki...

Renault megane produkowany jest od 1995 roku w dziewięciu zakładach, na trzech kontynentach - w Europie, Ameryce Południowej i Azji. W ciągu tych trzynastu lat megane w siedmiu wersjach nadwoziowych wybrało osiem i pół miliona kierowców z całego świata! Taki wynik zobowiązuje. Trudno się dziwić, że twórcy nowego wcielenia niezwykle popularnej renówki pracowali pod wielką presją. Zda-

niem znawców motoryzacyjnego rynku spisali się na piątkę!

Najnowszy renault megane łączy w sobie stylistykę i dynamizm auta sportowego z walorami samochodu rodzinnego. Auto ma 4,3 metra długości, przestronne wnętrze i duży jak na tę klasę, przeszło 400-litrowy, bagażnik. Charakterystyczny jest bardzo krótki przedni i tylny zwis - stosunkowo duży rozstaw osi, łagodnie opadający dach i sportowo, szeroko rozstawione koła. Sylwetka nowe-



go megane jest elegancka i masywna zarazem. Dynamiczna stylistyka wyrażona jest poprzez rzucające się w oczy przetłoczenie na masce, biegnące w stronę logo, a następnie kierujące się łukiem w stronę słupków.

Wnętrze nowego megane to prawdziwy popis, połączenie francuskiego, wysmakowanego stylu i przyjaznej dla kierowcy ergonomii. W kabinie nowej „meganki” wszystko jest na miejscu i pod ręką zarazem. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, to wystarczy tylko powiedzieć, że Renault postawiło sobie za cel, by nowy

megane - podobnie jak poprzednicy - był najbezpieczniejszym samochodem w swojej klasie.

W nowym wcieleniu samochodu nie zabraknie oczywiście również całej gamy odnowionych silników. Szczególnie interesująco zapowiadają się nowoczesne diesle dCi - 1.5 o mocy 85 i 105 koni oraz 1.9 o mocy 130 koni mechanicznych. Wiosną dołączy do nich dwulitrowka o mocy 160 koni mechanicznych oraz zupełnie nowa „benzyna”, z której dzięki turbosprężarce, z pojemności 1.4 wyciśnięto 130 koni mechanicznych! (łup)

bądź gotowy na zimowe drogi

OPONY ZIMOWE 79.- już od

Oferta dotyczy opon 155/70/R13 i obowiązuje do wyczerpania zapasów.

**dobór i sprzedaż opon
wyważanie i wymiana kół
przechowywanie ogumienia**

w listopadzie serwis otwarty we wszystkie niedziele od 10 do 18

Bielsko-Biała, al. Gen. Andersa 545 koło Makro tel. 033 821 96 15 tel. kom. 504 223 694

Wash Master

**Zapraszamy: pon. - pt. 8 - 20 sob. - niedz. 10 - 18
myjnia tunelowa czynna codziennie 8 - 20**

60445/131108

Wsiąść do ciepłego...

PIEC NA KÓŁKACH

Ogrzewanie postojowe, zwane potocznie „piecem”, było do niedawna kojarzone głównie z samochodami ciężarowymi i dostawczymi.

U rządzenie pozwalające szoferom ogrzać kabinę kierowcy bez konieczności zapalania silnika znalazło zastosowanie głównie w tirach. Ich kierowcy zmuszeni są dosłownie mieszkać w kabinach ciężarówek, podczas postojów na parkingach i jeszcze dłuższych przerw w jeździe na granicach. Dzięki miniaturyzacji i wykorzystaniu elektroniki, ogrzewanie postojowe trafiło z czasem pod dachy osobówek. Niektóre duże, siedmioosobowe vany, jak na przykład volkswagen sharan czy bliźniaczy ford galaxy, mają już „piec” montowany fabrycznie. Ogrzewanie postojowe można jednak zamontować w każdym innym, nawet znacznie mniejszym samochodzie...

I nie trzeba być koniecznie taksówkarzem, który w samochodzie z wyłączonym silnikiem musi spędzać - również zimą - długie godziny. Na montaż „pieca” w samochodzie decydują się coraz częściej właściciele samochodów parkujących pod chmurką, chcący rankiem wsiadać do samochodu, który po pierwsze jest ciepły, a po drugie bez problemu zapali.

Nad tym, by ogrzewanie postojowe zagrzało wnętrze samochodu we właściwym czasie, może czuwać elektroniczny programator. Można też zamówić opcję z pilotem i włączyć ogrzewanie, na przykład w czasie przygotowywania sobie porannej kawy.

- Ogrzewanie postojowe, to w największym uproszczeniu piec zamontowany w komorze silnika, który spalając paliwo z baku produkuje ciepło. Zastosowanie ogrzewania postojowego ma wpływ nie tylko na komfort kierowcy i pasażerów, ale i na bezpieczeństwo. Kierowcom muszącym zatrzymać się na dłuższy wypoczynek w kabinie własnego samochodu, gwarantuje odpowiednie do tego warunki. „Piec”

podnosi bezpieczeństwo, bo niweluje problem oszronionych czy zaparowanych od środka szyb, w samochodzie zaparkowanym pod chmurką na noc czy nawet na kilka godzin w ciągu dnia - mówi Alicja Hudziec z bielskiego serwisu klimatyzacji i ogrzewania samochodowego Auto Klima.

Ogrzewanie postojowe działa niezależnie od pracy silnika, ale zasilane jest tym samym co silnik paliwem z baku pojazdu. Może być napędzane zarówno benzyną, jak i olejem napędowym, a spala średnio pół litra paliwa na godzinę. Może to być ogrzewanie powietrzne, które produkuje tylko włączane do kabiny ciepłe powietrze. Może to być również ogrzewanie wodne, bardziej skomplikowane i posiadające własną pompę, które poprzez tak zwany mały obieg płynu silnikowego ogrzewa najpierw silnik, a potem również kabinę.

- Zaletą tego drugiego jest to, że ciepła jest nie tylko kabina, ale i silnik. Dzięki temu zwiększa się żywotność zapalnego na mrozie silnika, a spada zużycie paliwa oraz ilość toksycznych związków wydostających się z rury wydechowej zapalonego na mrozie auta - dodaje Alicja Hudziec. - Nowoczesne ogrzewanie postojowe ma własny wydech z katalizatorem, nie ma więc mowy o kopieniu włączonego urządzenia pod blokiem czy na parkingu. (łup)



Wysokie rabaty 2008

- Laguna i Kangoo bez VAT z 3 ratami leasingowymi gratis*
- Clio kombi Authentique nawet o 7700 zł taniej, również w kredycie z ubezpieczeniem gratis**

www.renault.pl

Wypredaż 2008. Sprawdź ofertę na inne modele.

* Dotyczy leasingu dla firm z trzema pierwszymi miesięcznymi ratami gratis w ramach oferty Renault Credit Polska Sp. z o.o.: okres leasingu 36, 48, 60 miesięcy, opłata wstępna wynosi minimum 20%, opłata manipulacyjna 1%. Samochód bez VAT oznacza rabat w wysokości 18,03%. ** Rabat w ofercie na pakiet opcji (klimatyzacja, radio, szyby przednie elektryczne) 4200 PLN + rabat na wersję 3500 PLN. Dla kredytu na 96 miesięcy oferowanego przez PO Bank Polska S.A., o nominalnej stopie oprocentowania w skali rocznej 11,30%, przy wypłacie własnej 10%, z ubezpieczeniem kredytobiorcy i prowizji bankowej 3,5%. RRSO wynosi 17,85%. Kredyt pożyczkowy jest z rocznym pakietem ubezpieczeniowym gratis. AD/OC/NW/Zetewa Kartka Car Assistance/Mini Car Assistance w pakiecie specjalnym Renault-Alliance. Stan oferty na dzień 1.11.2008. Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Liczba samochodów w ofercie ograniczona. Szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault. W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,4 do 7,9 l/100 km, emisja CO₂ od 117 do 191 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na stronie internetowej: www.renault.pl



WEKTOR SP. Z O.O.

BIELSKO-BIAŁA, UL. WARSZAWSKA 295, TEL. 033 829-56-00, 033 829-56-10

OŚWIĘCIM, UL. KRAKOWSKA 19, TEL. 033 841-18-41, 033 841-18-50

www.wektor.pl

60495/171108

Auto-Email System



033-8532775

www.tednet.man.pl

03-zł.79

Superoferta cenowa!



Grande Punto
już od 34990



Panda już
od 24990



Linea już
od 39990



Bravo
już od 44990



Centrum Sprzedaży
Fiat Auto Poland
ul. Katowicka 24, Bielsko-Biała,
tel. 033/813 44 42

AUTO FOLWARK

Żywiec - Wieprz, ul. Żywiecka 95
tel. 033/861 19 09, fax 033/861 89 57
e-mail: salon@folwark.zywiec.pl



P.H.U. Auto Alex Kozy
ul. Krakowska 48, tel. 033/817 47 90

60438/131108

60486/171108

53271/271207

0534/181108

60493/171108

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

Oferta ważna od 20.11.2008 r. do 25.11.2008 r.

Auchan Bielsko - Biała

urodziny



~~5.99~~

3.99
szt.

PRODUKCJA WŁASNA

Auchan

Szarlotka, 500 g
cena za 1 kg - 7,98 PLN



~~4.99~~

3.99
kg

Klementynki luzem,
kraj pochodzenia: Hiszpania



~~14.89~~

11.99
szt.

Kawa Jacobs Krönung,
mielona, 500 g
cena za 1 kg
- 23,98 PLN



~~2.39~~

1.99
szt.

850ml

Brzoskwinie w syropie, 850 ml
cena za 1 l - 2,49 PLN



~~4.29~~

3.69
szt.

Papryka konserwowa Motyl, 650 g
cena za 1 kg - 5,68 PLN



~~9.99~~

6.49
kg

Kiełbasa
podwawelska

Auchan
BIELSKO - BIAŁA

usługi

MALOWANIE, szpachlowanie, solidnie, niedrogo! Tel. 502944547.

60389/101108

MALOWANIE, tapetowanie, odnawianie drewna, tel. 507971751.

60401/101108

MALOWANIE, tapetowanie, itp. Tel. 604789371.

60457/141108

MATERIAŁY BUDOWLANE i wykończeniowe, akcesoria remontowe w konkurencyjnych cenach. Skup złomu. „Emporium” Bielsko-Biała, ul. Krakowska 443 (Lipnik Kopiec). Tel. 033/8100101.

59448/250908

MINIKOPARKA, tel. 033/8183963, 0603523485.

59941/201008

MYCIE okien, sprzątanie, tel. 033/8113609 lub 0514081911.

60416/121108

NAGROBKI GRANITOWE, krótkie terminy realizacji, wysoka jakość, atrakcyjne ceny. Tel. 033/8175615. www.bojarskigranit.pl

58279/010808

NAJTAŃSZE pokrycia dachowe: gonty, papy termoizgrzewalne, styropapy, więźby, oblachowania tel. 502454339.

60115/281008

NAPRAWY RTV, domowe, ekspresowe, tel. 505821567.

60425/131108

OCIEPLAMY budynki styropianem, wełną w systemie KABE KLIMA, 10 lat. doświadczona ekipa, autoryzowany wykonawca KABE, tel. 0501710888.

59906/161008

ODSZKODOWANIA, tel. 033/8163650.

59835/131008

PARAPETY, STOPNIE, BLATY... - granit, marmur, konglomerat. Tel. 0338175615. www.bojarskigranit.pl

58280/010808

PIASKOWANIE, malowanie proszkowe. Bielsko-Biała, tel. 882601004.

60377/071108

POKRYCIA dachowe, blacha - dachówka, przeróbki, więźby dachowe, tel. 0511530511.

64198/031108

POKRYCIE dachowe papami termoizgrzewalnymi 29 zł/ m kw., gwarancja 10 lat, tel. 0792013569 lub 033/8582018.

03-zł.26

PRALKI automatyczne, naprawa, Majewski, tel. 033/8141665, 0604135894.

60110/281008

PRANIE dywanów i tapicerki u klienta Karcher, tel. 609500400.

59693/061008

PRZEPROWADZKI + EKIPA, kraj, zagranica, pianina, fortepiany, tel. 033/4999929, 0504773666, www.przeprowadzki.bielsko.pl

53395/020108

ROBOTY budowlane, wykończenia. Tel. 506230074.

60205/311008

ROLETY, bramy, żaluzje. Orlita. Tel. 033/8119414.

60203/301008

ROLETY WEWNĘTRZNE, ZEWNĘTRZNE, markizy, moskitiery, żaluzje, poziome, pionowe, materiałowe, dachowe, bramy, osłony świetlików, maty bambusowe. Żmizdiński, Bielsko-Biała, Żywiecka 189, tel. 033/8118039.

60153/291008

SIATKOBRAM

JASIENICA

PRODUCENT SYSTEMÓW OGRODZENIOWYCH

- **SIATKI**
- **BRAMY**
- **AUTOMATYKA**

43-385 Jasienica, ul. Sosnowa 631
tel. (033) 815 23 62, kom. 600-299-090
e-mail: biuro@siatkobram.pl
www.siatkobram.pl

53250/211207

ROLETY zewnętrzne, wewnętrzne. Bramy rolowane, segmentowe - przemysłowe i garażowe. Żaluzje poziome, pionowe, markizy tarasowe. Montaż, naprawy. „Anrol”, Kozy ul. Modrzewiowa 41, tel. 033/8175690, 0601808572.

190/17/08

ROLETY - ŻALUZJE. Montaż, naprawa. „ROLWEX”, tel. 033/8194071, 0603742192.

60394/101108

RTV, VIDEO SERWIS - naprawa telewizorów, monitorów, kamer, aparatów cyfrowych, magnetowidów, sprzętu audio, video, rok gwarancji, tel. 0604828305.

60257/031108

RUSZTOWANIE elewacyjne, warszawskie - wynajem, sprzedaż, tel. 033/8631862, 0604445705.

58421/070808

STOLARSTWO - specjalność schody, balustrady, podłogi, adaptacja poddaszy, inne, tel. 033/8213102, 0604329035.

60446/131108

TRANSPORT, PRZEPROWADZKI, kontener 4,10/2,10, tel. 508368529.

60499/171108

TRANSPORT sprinterem plandekowym. Tel. 0606748220. www.transport.bielsko.pl

60360/061108

TYNKI maszynowe, solidnie, tel. 0698401059.

64428/101108

TYNKI, wylewki, docieplenia, 0692123492.

64686/171108

TYNKI gipsowe agregatem, WYLEWKI mixokretem - BUDTYNK, tel. 033/8633301, 0601996583.

53660/090108

TYNKI gipsowe agregatem, KNAUF. Tel. 0603681805, 0338632394.

59832/131008

USŁUGI remontowo - budowlane, wykańczanie wnętrz, tel. 504636724.

60501/171108

USŁUGI remontowo - wykończeniowe, płyty k.g. gipsowanie, malowanie, kafelki, panele, tel. 694805199.

60428/131108

USŁUGI transportowe dostawczym do 4 ton, tel. 0602436338.

64639/171108

USŁUGI transportowe do 3,5 ton. Tel. 0668126206, 0600127323.

60380/071108

WIĘŻBY, deski, podbitka. Atrakcyjne ceny, transport gratis. Tel. 033/8654249 od 7.00-15.00, 0502352338 od 15.00 - 20.00.

2/3/11/08/S

WINDYKACJA, tel. 033/8163650.

59834/131008

www.bet-bruk.pl, tel. 0609500500.

60240/031108

www.fotografowanie.com.pl

64687/171108

www.organizacjawesel-podbeskidzie.pl

64614/141108

WYCINANIE, PRZYCINANIE DRZEW (wysięgnik), tel. 0515242704.

59479/260908

WYCINANIE, przycinanie drzew (metoda alpinistyczna, zwyżka), możliwość posprzątania, tel. 516879178.

60164/291008

WYKAŃCZANIE wnętrz, tel. 033/8147954, 0889154107.

60308/041108

WYKONUJEMY kuchnie na wymiar także ze sprzętem AGD oraz szafy na wymiar, garderoby, zabudowa poddaszy, tel. 0602436338, 0606306466.

64640/171108

WYLEWKA agregat mixokret! Precyzyjne poziomoowanie! Mechaniczne zacieranie! Niskie ceny! Krótkie terminy! Tel. 500262999, 033/8176355.

60000/221008

WYLEWKI AGREGATEM MIXOKRETEM. Stroński, Bielsko-Biała, Aleja Gen. Władysława Andersa 408, (dawna Klubowa), tel. 033/8213225, 0601497274.

53928/210108

WYLEWKI Z AGREGATU zacieranie mechaniczne, Bielsko-Biała, tel. 696434051.

52154/061107

WYLEWKI agregatem mixokretem - BUDTYNK, tel. 0601996583.

53661/090108

WYNAJEM, SERWIS, SPRZEDAŻ - ZAGĘSZCZAREK, UBIJAKÓW, AGREGATÓW PRĄDOTWÓRCZYCH, KOMPRESORÓW, NAGRZEWNIC, POMP i innych maszyn budowlanych. „ARMAX”, Bielsko-Biała, Wyzwolenia 49, tel. 033/8173333.

59365/230908

turystyka

AABY najtaniej wypocząć! Europa, świat - wczasy, objazdówki, narty, święta, sylwester. Bank ofert last minute. „Grace”, Bielsko-Biała, Wzgórze 18, tel. 033/8164071 do 74, www.grace.com.pl

60277/031108

APTER bożonarodzeniowy jarmark w Wiedniu 06-07.12.08 r., 260 zł, tel. 033/8666702, www.apter.pl

60180/301008

LATO 2009 już w sprzedaży! Zniżki do 60%, dziecko do 13 lat - gratis. „Grace”, Bielsko-Biała, Wzgórze 18 (róg 3 Maja/Stojałowskiego), tel. 033/8164071 do 74.

60280/031108

RAINBOW TOURS - Lato 2009. Rabat do 21%, ubezpiecz. od kosztów rezygnacji - gratis. Tel. 033/8117804, pl. Żwirki i Wigury 9A, Bielsko-Biała.

60460/141108

SŁOWACJA - cudowny zdrowy wypoczynek w kurorcie gorących źródeł! www.familytour.pl, Skoczów, Rynek 7, Tel. 033/8531014 lub 033/8530732.

03-zł.09

WAKACJE 2009 - First Minut oraz Last Minute - sylwester i zima. Skoczów Rynek 7, www.familytour.pl, tel. 033/8533188 lub 033/8530088.

03-zł.09

nauka

ANGIELSKI - dojazd, tłumaczenia, tel. 033/8216715, 0694512950.

60266/031108

A1, A, B, C, C + E kursy prawa jazdy kat. C - szkoliemy samochodem renault midlum 240 P.W. „WUR-ex”, ul. Słowackiego 24, tel. 033/8220516, 0516060458, 0501547714.

59523/290908

ANGIELSKI z dojazdem, Bielsko-Biała, 0693858027, 033/8529702.

64323/051108

FIZYKA, CHEMIA, MATEMATYKA: korepetycje, uczniowie, studenci; egzamin gimnazjalny, matura, tel. 033/8111844.

60235/031108

FIZYKA, MATEMATYKA, korepetycje, tel. 512441569.

60272/031108

HISZPAŃSKI z native speakerem, tel. 503046234

60418/121108

KIEROWCA wózków widłowych - KURSY, www.oswiata.bls.pl tel. 033/8214478, 0691981133.

60250/031108

KOREPETYCJE! Chemia - gimnazjum, liceum. Fizyka - gimnazjum. Tel. 033/8170224 po godz.17.

60519/171108

MATEMATYKA, korepetycje, tel. 692666148.

60465/141108

MATURA - ostatnia szansa bez matematyki. KURS przygotowawczy. Centrum Kształcenia EFEKT. Tel. 660365225.

60066/241008

NAUKA JAZDY „O.K.” kat. A, B, Bielsko-Biała, ul. Piłsudskiego 47, tel. 0602463479, www.prawo.jazdy-ok.pl

59760/091008

NIEMIECKI, Bielsko-Biała, tel. 606129869.

60480/141108

PIANINO, KEYBOARD - lekcje u ucznia, tel. 033/8193016, 0502089480.

60142/291008

ŚREDNIE w rok. Bielsko-Biała, Katowice, Będzin. Centrum Kształcenia EFEKT. Tel. 660365225.

60067/241008

Serdeczne podziękowania
Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym
oraz Wszystkim, którzy z potrzeby serca
uczestniczyli w ostatniej drodze

ś p.
BARBARY SILVERIO

składają
Mąż i Córki z Rodzinami

60509/171108

Serdeczne podziękowania
ks. bp Ordynariuszowi Tadeuszowi Rakoczemu,
ks. bp Januszowi Zimniakowi,
wszystkim kapłanom i licznie zgromadzonym wiernym za
przewodniczenie i udział w uroczystościach pogrzebowych

ś p.
ks. Kanonika
MARIANA MICHALIKA
proboszcza parafii Narodzenia NMP w Bielsku-Białej Lipniku

składają
Duszpasterze dekanatu Bielsko-Biała III i rodzina

60518/171108

Serdeczne podziękowania
Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom, Znajomym, Księżom,
Kapelmistrzowi i Chórkowi Orkiestry Dętej z Kóz
oraz wszystkim, którzy z potrzeby serca
towarzyszyli w ostatniej drodze
na miejsce wiecznego spoczynku
naszego kochanego męża, ojca, dziadka i pradziadka

ś p.
ADOLFA CHŁOPCZYKA

składają
żona i synowie z rodzinami

60510/171108

Serdeczne podziękowanie
rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom, znajomym oraz wszystkim,
którzy z potrzeby serca uczestniczyli w dniu 15 listopada 2008 r.
w nabożeństwie żałobnym i w ostatniej drodze na miejsce
wiecznego spoczynku naszego kochanego syna

ś p.
JAROSŁAWA DANYSA

składają
pogrążeni w smutku

rodzice

60483/171108

60282/031108

różne

KREDYTY W TWOIM DOMU

Wszystkich formalności dopełnimy w Twoim domu

kredyty:**GOTÓWKOWE – WYPŁATA KREDYTU W GODZINĘ****HIPOTECZNE – OD 4% W ZŁOTÓWKACH****ODDŁUŻENIOWE – DO 500.000 zł.****Bielsko-Biała, ul. Jutrzenki 20. Tel.: 033 482 15 15
Kom. 0 515 105 110, Kom. 0 515 212 800**

60490/171108

CHWILÓWKI

- wysokość pożyczki do 500 zł
- bez opłat wstępnych
- natychmiastowa wypłata

Bielsko-Biała
ul. Cyniarska 36, pok. 101a
tel. 033 81 64 450**AGART**

59977/211008

LOMBARD - natychmiastowe pożyczki pod zastaw, RTV, telefonów, samochodów. SKUP ZŁOTA. Bielsko-Biała, Orkana 10A, tel. 033/8193452, Łukowa 3, tel. 033/8125889.

57779/080708

LOMBARD - pożyczki pod zastaw: złota, RTV, telefonów, samochodów. Bielsko-Biała, Partyzantów 29/12, tel. 033/8223264.

57780/080708

NATYCHMIASTOWE pożyczki komercyjne od 30.000 zł. Skup bezspornych wierzytelności, skup weksli, tel. 0601332589, malczyk@automarket.com.pl

59888/151008

POTRZEBUJESZ pieniędzy? Przyjdź do nas! Minimum formalności: bez zaświadczeń, poręczycieli, BIK. Pożyczki od 25 do 300 tys. złotych, odsetki 7,08%. Bielsko-Biała tel. 033/8164346, Bytom tel. 032/7876109, Gliwice tel. 032/2315611, Katowice tel. 032/7876060.

58588/190808

SYLWESTER w „BARTKU”, tanio, smacznie i wesoło. Tel. 0338107782, 601063617.

59987/221008

TANIE KREDYTY na oświadczenia, gotówkowe, hipoteczne, bez zaświadczeń o dochodach. Szybko, solidnie, tel. 0338229833.

60373/071108

TAROT - wróżby, tel. 033/8188756, 0509745424.

60390/101108

z ostatniej chwili

FORD galaxy, 1999 r., poj. 2.3, gaz. Tel. 0507390857.

64737/171108

RUSZTOWANIA - wynajem, sprzedaż, tel. 0502730093, 033/4973809.

60159/291008

Spółdzielnia Mieszkaniowa „STRZECHA”

w Bielsku-Białej, ul. Osuchowskiego 4

ogłasza przetarg

na wybór firmy badającej sprawozdanie

finansowe wraz z załącznikami za 2008 r.

Termin badania - grudzień 2008 r. - marzec 2009 r.

Oferty wraz z ceną uwzględniającą wszystkie dodatkowe koszty (np. koszty delegacji, zakwaterowania i inne) prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej „Strzecha” w Bielsku-Białej, ul. Osuchowskiego 4, w terminie do dnia 28.11.2008 r.

Prosimy o przedstawienie podmiotów, w których firma badała sprawozdanie finansowe, ze szczególnym uwzględnieniem Spółdzielni Mieszkaniowych wraz z ewentualnymi listami polecającymi.

Informacje dodatkowe można uzyskać pod telefonami nr 033/829-79-70 i 033/829-79-71.

59707/061008

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Złote Łany”**
z siedzibą w Bielsku-Białej, przy ulicy Jutrzenki 22,
tel. 033/49-90-801, fax: 033/49-90-831,**ogłasza przetarg**na zbycie prawa wieczystego użytkowania gruntu tj. działek przylegających do siebie oznaczonych jako 707/69, 707/71, 707/72, 707/73, o łącznej powierzchni 424 m², zlokalizowanego w Bielsku-Białej, przy ul. Urodzajnej z przeznaczeniem pod budowę drogi wewnętrznej do nowo budowanych budynków mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. Urodzajnej-Tuwima.**Cena wywoławcza wynosi: 75.000,00 zł brutto.**

Oferent zainteresowany wzięciem udziału w przetargu winien nabyć w dziale GZM specyfikację, w cenie 24,40 zł brutto, określającą szczegółowe zasady i warunki przetargu.

Akcję uczestnictwa wraz z wymaganymi dokumentami wymienionymi w specyfikacji należy złożyć w terminie do 28 listopada 2008 r. do godziny 13.00 w siedzibie spółdzielni - na dzienniku podawczym oraz wpłacić wadium w kwocie 3.000 zł. Szczegółowe informacje dot. przetargu udziela p. Dorota Hawryleczo-Sordyl - tel. 033/499-08-22.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny lub uznania bez podania przyczyny, że przetarg nie przyniósł oczekiwanych rezultatów.

60514/171108

Hurtownia INDUKCJA 43-300 Bielsko-Biała, ul. M. Grażyńskiego 22

tel./fax (033) 82-201-82, 82-720-93

**Oferujemy:** Grzejniki c.o. „PURMO” i „WEBERMAN”
Kotły c.o. na węgiel i muł węglowy
firm z Żywca, Zębca, Lublińca, Gierałtowic oraz Ogniwo-Biecz
i PER-EKO Starachowice**Ceny producenta !!!**Elektryczne agregaty grzewcze.
Pompy do fekalii
oraz inne art. przemysłowe.**Ceny najniższe na Podbeskidziu
ZAPRASZAMY!!!**

www.indukcja.pl



60505/171108

**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „STRZECHA”**

w Bielsku-Białej, przy ul. Osuchowskiego 4, tel. 033/829-79-55, 033/812-60-29

ogłasza nieograniczony przetarg pisemnych ofert na ustanowienie prawa odrębnej własności do niżej wymienionego lokalu mieszkalnego:**1. ul. Grunwaldzka 35/1 37,8 m² parter cena wyw. 110.000,- zł wadium 6.000,00
udział w nieruchomości wynosi 378/56608, udział w powierzchni gruntu 55,96 m².****Przetarg odbędzie się w dniu 08.12.2008 r. o godzinie 11.00.**

Aby wziąć udział w przetargu należy spełnić n/w warunki:

- złożyć pisemną ofertę w zamkniętej kopercie, w sekretariacie Spółdzielni do dnia 08.12.2008 r., do godziny 10.00,
- w ofercie należy podać proponowaną cenę cyfrą i słownie,
- w Agencji PKO BP S.A., która mieści się w siedzibie Zarządu Spółdzielni należy wpłacić wadium do dnia 08.12.2008 r., do godziny 10.00.

Warunkiem przystąpienia ze Spółdzielnią do zawarcia umowy notarialnej w celu przeniesienia prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego jest wpłacenie zaoferowanej wartości w terminie 14 dni od daty przeprowadzenia przetargu, w przeciwnym razie wpłacone wadium staje się własnością Spółdzielni.

Podpisanie powyżej wspomnianej umowy notarialnej nastąpi w terminie 30 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu, koszt umowy ponosi strona nabywająca.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyny. Szczegółowy tryb przetargu określa „Regulamin przeprowadzania przetargu...” znajdujący się do wglądu w siedzibie Spółdzielni, z którym to osoba biorąca udział w przetargu zobowiązana jest zapoznać się, co potwierdza stosownym oświadczeniem. Remont mieszkania należy przeprowadzić we własnym zakresie i na własny koszt.

Dodatkowe informacje dotyczące przetargu, a także możliwości obejrzenia oferowanego mieszkania, można uzyskać w Dziale Członkowsko-Mieszkaniowym Spółdzielni (tel. nr 033 829-79-55 i nr 033/829-79-73) lub w Administracjach Spółdzielni, ul. Sobieskiego 103 - nr tel. 033/811-56-23 i 033/812-58-01, oględziny mieszkania - 24.11.2008 r., godz. 9.00 i 16.00, zbiórka w biurze Adm. nr 1.

59707/061008

**SPRAWDŹ CZY JESTEŚ WŁAŚCICIELEM
SWOICH NIERUCHOMOŚCI
STAROSTA WADOWICKI APELUJE DO MIESZKAŃCÓW
POWIATU WADOWICKIEGO**

W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 7 września 2007 r. o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego (Dz. U. z 2007 r. Nr 191 poz. 1365) informuję mieszkańców powiatu o potrzebie sprawdzenia stanów prawnych swoich nieruchomości.

Starosta apeluje o zainteresowanie się własnymi księgami wieczystymi i sprawdzenie zgodności wpisów w księgach wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym. Wprowadzona ustawa ma na celu regulację stanu prawnego wszystkich nieruchomości w tym także posiadanych przez prywatnych właścicieli.**Dokumenty potwierdzające rzeczywisty stan prawny nieruchomości to:**

- odpis z Księgi Wieczystej

- wypis z rejestru gruntów

Aby ustalić stan faktyczny swojej nieruchomości należy:

- 1) Sprawdzić w posiadanym odpisie Księgi Wieczystej:
 - w dziale I - czy prawidłowy jest numer działki, powierzchnia i położenie nieruchomości,
 - w dziale II - czy figurujemy jako właściciel działki i na jakiej podstawie została nabyta nieruchomość
- 2) Sprawdzić w wypisie z rejestru gruntów czy jest zgodny z zapisami zawartymi w odpisie z Księgi Wieczystej
- 3) W przypadku braku odpisu Księgi Wieczystej można wystąpić o jej wydanie lub sprawdzić osobiście w Sądzie Rejonowym w Wydziale Ksiąg Wieczystych 34-100 Wadowice, ul. Żwirki i Wigury 9
- 4) W przypadku braku wypisu z rejestru gruntów można wystąpić o jego wydanie lub sprawdzić osobiście w:

- Starostwie Powiatowym w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami w Wadowicach, ul. Mickiewicza 24, dla miast i gmin Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska, gmin Brzeźnica, Lanckorona, Mucharz, Spytkowice, Stryszów, Tomice, Wieprz.
- Dla Miasta i Gminy Andrychów w Urzędzie Miejskim w Andrychowie w Referacie Geodezji, Kartografii i Katastru w Andrychowie Rynek 15.

Punkt informacyjny-konsultacyjny, który ma doradzać w kwestiach prawnych i geodezyjnych dla mieszkańców miast i gmin Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska, gmin Brzeźnica, Lanckorona, Mucharz, Spytkowice, Stryszów, Tomice, Wieprz mieści się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami, 34-100 Wadowice, ul. Mickiewicza 24, parter, pokój nr 1. Czynny do dnia 31.12.2008 r. od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 13.00. Dla mieszkańców miasta i gminy Andrychów punkt informacyjno-konsultacyjny mieści się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Andrychowie Wydział Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomościami, Referat Geodezji, Kartografii i Katastru, Andrychów Rynek 15, pok. 1-3, czynny do dnia 31.12.2008 r. we wtorki i czwartki w godzinach od 13.00 do 15.00.**STAROSTA WADOWICKI
TERESA KRAMARCZYK**

76/15/11/08

**Chcesz
kupić
sprzedać
zamienić****Szukaj ogłoszeń na naszej stronie internetowej:****www.kronika.beskidzka.pl**

KB08

TO TWOJA STRONA!**Kronika
Beskidzka**



54005/240108

dam pracę

FIRMA przyjmie do pracy w tartaku osoby w specjalnościach trakowy, pomocnik trakowego. Oferujemy: umowę o pracę, wynagrodzenie zgodne z taryfikatorem. Informacje telefon nr 033/8536227; 698180625.

58613/200808

HOLANDIA. Praca dla kobiet, pieczarki. Tel./fax 077/4653820.

59891/151008

KELNERKI, BARMANKI, 1500 zł/m-c, praca stała, tel. 0504855405.

60471/141108

KONSERWATOR do wszelkich prac na obiekcie tzw. złota ręczka potrzebny. Niezbędne prawo jazdy. Wiadomość: Bielsko-Biała ul. Łukowa 7 Pralnia chemiczna.

60395/101108

KUCHARZY, PIZZERÓW, bardzo dobre warunki, tel. 0508928555, 0504855405.

60470/141108

PRASOWACZKĘ zatrudnię, tel. 033/8100753.

60442/131108

RESTAURACJA w Jaworzu przyjmie kucharza, dobre warunki placowe. Tel. 603395153.

60404/101108



zatrudni

PRACOWNIKÓW OCHRONY

w tym posiadających licencję pracownika ochrony fizycznej, w m.: **Czechowice - Dziedzice, Bielsko - Biała**

Gwarantujemy:

- umowę o pracę na pełny etat od pierwszego dnia zatrudnienia;
- pełną wypłatę zawsze 10 - go;
- stałe miejsca pracy.

Zgłoszenia:
SECURITAS POLSKA Sp. z o.o.
ul. Warszawska 153
43-300 Bielsko - Biała,
tel. (033) 810 54 26, 0605 153 729,
0603 913 972,
e-mail:
rekrutacja_poludnie@securitas.pl

SPRZEDAWCĘ - KASJERA zatrudni sklep EURO w Rudzicy, tel. 033/8154575, 7.00 - 14.00, 601331470, 14.00 - 20.00.

60379/071108

SPRZEDAWCZYNIE do małego sklepu spożywczego zatrudnię w Bielsku-Białej. Tel. 605030010.

60529/181108

UWAGA! Praca dla ambitnych. PROFI CREDIT poszukuje doradców kredytowych. Chcesz dobrze zarobić to zadzwoń: Tel. 664741745.

76/9/11/08

WMW Sp. z o.o. zatrudni kierowcę z doświadczeniem w transporcie międzynarodowym w relacjach UE - Rosja, Ukraina. Wymagania: prawo jazdy C+E; świadectwo kwalifikacji; okolice Bielska-Białej. 43-378 Rybarzowice, ul. Agrestowa 719; biuro@wmw-transport.pl; tel. 033/8176262; 0661888666.

60407/101108

ZATRUDNIĘ od zaraz murarzy i tynkarzy, tel. 033/8126172, 0664715235.

60409/121108

ZATRUDNIĘ pilnie operatora koparki kołowej z doświadczeniem - dyspozycyjnego, mile widziany emeryt lub rencista, tel. 0516069666.

64517/101108

ZATRUDNIMY: fachowców budowlanych w centrum Bielska-Białej. Trawipol Sp. z o.o. Tel. 032/3300549 lub 032/3301146.

60375/071108

ZATRUDNIMY brygady brukarskie, tel. 609500500, 033/8100500.

60314/051108

...Dużo bliżej, dużo taniej... u nas

- **Płyta laminowana:** 18 mm, olcha, calvados, wenge, buk i inne
- **Płyta HDF:** biała, olcha, calvados, buk i inne
- **Akcesoria meblowe:** Blum, Grass, Lama, Rejs, Gamet i inne
- **AGD w hurtowych cenach:** Bosch, Electrolux, Amica, AEG, Siemens



03-zl.0531

FORMATOWANIE, OKLEJANIE PŁYT-EXPRESOWY TRANSPORT

Puńców ul. Cieszyńska 86, tel. (033) 852 92 66, 852 96 66

Wybrane oferty podbeskidzkich Powiatowych Urzędów Pracy

ANDRYCHÓW

mail: krwaan@praca.gov.pl,
telefon: (033) 875-26-22
adres: 34-120 Andrychów,
ul. Starowiejska 22a,
przyjmowanie stron od poniedziałku do piątku od 7.30 do 14.30

- kucharz;
- krawiec;
- mechanik/serwisant;
- operator koparko-ładowarki;
- spawacz;
- sprzedawca/monter;
- tapicer;
- tynkarz.

BIELSKO-BIAŁA

mail: sekretariat@pup-bielsko.pl,
telefon: (033) 496-51-88
adres: 43-300 Bielsko-Biała,
ul. Partyzantów 55,
przyjmowanie stron od poniedziałku do piątku od 8.00 do 14.00

- prasowaczka;
- mechanik;
- fryzjer damsko-męski;
- hartownik;
- kierowca;
- ślusarz/spawacz;
- operator maszyn i urządzeń;

CIESZYN

mail: kaci@praca.gov.pl,
telefon: (033) 851-49-91
wew. 155 do 157
adres: 43-400 Cieszyn,
ul. Kochanowskiego 8,
przyjmowanie stron od poniedziałku do czwartku od 8.00 do 15.00, w piątek od 8.00 do 14.00

- kelner, pomoc kuchenna;
- ubojowy;
- osoba do działu sprzedaży;
- pracownik obsługi fermi;
- pomoc masarska;
- pracownik socjalny;
- kierowca;

- kierowca;
- robotnik gospodarczy/stajenny, instruktor nauki jazdy konnej;
- robotnik budowlany/murarz.

CZECHOWICE-DZIEDZICE

mail: kabciz@praca.gov.pl,
telefon: (032) 215-33-12
adres:
43-502 Czechowice-Dziedzice
ul. Kopia 1
przyjmowanie stron od poniedziałku do piątku od 7.00 do 14.30

- spedytor międzynarodowy;
- tokarz.

OŚWIĘCIM

mail: poczta@pup.oswiecim.pl,
telefon: (033) 842-57-71
adres: 32-600 Oświęcim,
ul. Wyspiańskiego 10,
przyjmowanie stron od poniedziałku, środy, czwartki i piątku od 7.30 do 15.30, we wtorki od 7.30 do 17.00

- kierowca;
- diagnosta samochodowy;
- mechanik samochodowy;
- mechanik autobusów;
- murarz, cieśla;
- elektryk/monter;
- robotnik rolny;
- pielęgniarka środowiskowa;
- pielęgniarka;
- nauczyciel gry na instrumentach muzycznych.

SUCHA BESKIDZKA

mail: krsu@praca.gov.pl,
telefon: (033) 874-25-12
adres: 34-200 Sucha Beskidzka,
ul. Mickiewicza 31
przyjmowanie stron od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00

- stolarz;
- pracownik budowlany;
- kierowca;

- mechanik samochodowy, blacharz;
- krawcowa;
- piekacz;
- kelner;
- sprzedawca/kasjer;
- robotnik placowy;

WADOWICE

mail: krwa@praca.gov.pl,
telefon: (033) 873-50-21,
873-71-00
adres: 34-100 Wadowice,
ul. Mickiewicza 27,
przyjmowanie stron od poniedziałku do piątku od 7.30 do 14.30

- instruktor terapii zajęciowej;
- inżynier jakości;
- logopeda;
- pracownik biurowy;
- specjalista ds. pozyskiwania środków unijnych;
- przedstawiciel handlowy;

ŻYWIEC

mail: kazy@praca.gov.pl,
telefon: (033) 475-58-80 do 82
adres: 34-300 Żywiec,
ul. Łączna 28,
przyjmowanie stron od poniedziałku do piątku od 7.30 do 13.30

- krawcowa;
- stolarz;
- operator koparko-ładowarki;
- sprzedawca;
- pracownik ogólnobudowlany;
- przedstawiciel handlowy;
- kasjer;
- kierowca;
- kelner/barman;
- pomoc kuchenna;
- recepcjonista;
- pokojowa;
- pielęgniarka zakładowa;
- księgową;
- doradca zawodowy;
- specjalista ds. rozwoju zawodowego.



Zostań

Przedstawicielem Handlowym

firmy Zepter International Poland.

Będiesz mieć elastyczny czas pracy i możliwość osiągnięcia wysokich dochodów.

Elżbieta Biziorek, tel. 0 605 912 772, ul. Gałczyńskiego 2, 43-300 Bielsko-Biała.

60119/281008



Spółdzielnia Mieszkaniowa „Złote Łany” z siedzibą w Bielsku-Białej, przy ulicy Jutrzenki 22, tel. 033/49-90-801, fax: 033/49-90-831,

ogłasza przetarg

na zbycie prawa wieczystego użytkowania gruntu tj. działek oznaczonych jako 500/89, 500/92, 500/90 o łącznej powierzchni 6131 m², zlokalizowanego w Bielsku-Białej, przy ul. Złotych Kłosów z przeznaczeniem pod budowę drogi wewnętrznej i miejsc postojowych do nowo budowanych budynków mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. Złotych Kłosów.

Cena wywoławcza wynosi: 531.000,00 zł brutto

Oferent zainteresowany wzięciem udziału w przetargu winien nabyć w dziale GZM specyfikację, w cenie 24,40 zł brutto, określającą szczegółowe zasady i warunki przetargu.

Akces uczestnictwa wraz z wymaganymi dokumentami wymienionymi w specyfikacji należy złożyć w terminie do 28 listopada 2008 r. do godziny 13.00 w siedzibie spółdzielni - na dzienniku podawczym oraz wpłacić wadium w kwocie 20.000 zł. Szczegółowe informacje dot. przetargu udziela p. Dorota Hawryleczo-Sordyl - tel. 033/499-08-22.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny lub uznania bez podania przyczyny, że przetarg nie przyniósł oczekiwanych rezultatów.

60515/171108



Chłodnia Składowa „GRABO”

Zaprasza do współpracy zainteresowane firmy.

Polecamy usługi w zakresie:

- mrożenie szokowe - 10 ton na dobę w temp. -40 st. C
- składowanie w temp. +10 do -25 st. C
- 1000 miejsc paletowych ● wynajem komór mroźniczych

Posiadamy w ciągłej sprzedaży:

- drób świeży i mrożony ● ryby mrożone ● wyroby garmażeryjne

Kontakt: **CHŁODNIA SKŁADOWA** - Bielsko-Biała
ul. Boh. Monte Cassino 493
tel. 033-829-10-10 do 12, fax: 033-829 10 13
e-mail: grabobielsko@op.pl, www.grabobielsko.pl

ODDZIAŁ: DRÓB ŚWIEŻY, CIĘCINA, ul. Św. Floriana 4,
tel./fax 033-860 10 20, 033-864 05 29

50343/220908



Wydawnictwo „Prasa Beskidzka” Sp. z o.o. 43-300 Bielsko-Biała, ul. Dubois 4

Agencja Reklamowa tel./fax 033/812-28-10,
e-mail: marketing@kronika.beskidzka.pl
Biuro Ogłoszeń tel./fax 033/822-76-37,
e-mail: ogloszenia@kronika.beskidzka.pl
www.kronika.beskidzka.pl

KB/2008



Automatyczna brama Hörmann w wyjątkowej cenie!

PROMOCJA!

Brama segmentowa ocieplana z napędem elektrycznym w cenie **2 190 zł (z VAT)**

Autoryzowany Partner:

HÖRMANN
Bramy • Drzwi • Napędy

ALDO Sp. z o.o.

ul. Kojkowska 2, Puńców, 43-400 Cieszyn
tel. (033) 852 92 12

* Promocja trwa od 15 września 2008 r. i obejmuje bramy segmentowe EPU w kolorze białym, z przetłoczeniami poziomymi M, o wymiarach: szer. 250 x wys. 212,5 cm z napędem ProMatic K

03-zl.518

Marian Ormaniec po odwołaniu z funkcji wicemarszałka

POZOSTAJE W GRZE !

Adam Stach to nowy kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego na wicemarszałka śląskiego. Ma zająć to stanowisko po niedawno odwołanym Marianie Ormańcu, który pochodzi z podżywieckich Gilowic. Co teraz będzie robił Ormaniec?

LIST BUNTOWNIKÓW

Całe zamieszanie wokół wicemarszałka Mariana Ormańca, zarazem prezesa zarządu wojewódzkiego PSL, rozpoczęło się kilka miesięcy temu. Wtedy to kilku zbuntowanych członków śląskiego PSL przestało list do prezesa partii, Waldemara Pawlaka. Zbuntowani ludowcy zarzucili, że Ormaniec nadmiernie wykorzystuje stanowisko wicemarszałka, bo między innymi ułatwia lukratywne posady dla swoich krewnych i znajomych. W zamian Wojewódzki Sąd Koleżeński PSL wykluczył zbuntowanych ludowców z szeregów partii.

Przed miesiącem pojawiły się informacje, że w ośrodku wypoczynkowym Beskidek w Gilowicach zorganizowano szkolenie dla pracowników Wojewódzkiego Urzędu Pracy z Katowic. Szkopuł w tym, że ośrodek należy do żony Ormańca. Pojawiły się więc kolejne zarzuty, że Ormaniec uprawia prywatę.

22 października, na wniosek marszałka śląskiego Bogusława Śmigiełskiego (PO), radni Sejmiku Województwa Śląskiego odwołali Ormańca ze stanowiska wicemarszałka. Zapomnieli jednak podjąć kolejną uchwałę o zwolnieniu go z obowiązku świadczenia pracy. Dlatego Ormaniec jest jeszcze wicemarszałkiem, do końca tego tygodnia. Tymczasem pojawiło się pytanie - kto teraz zostanie nowym wicemarszałkiem z ramienia PSL?

Początkowo PSL jako swojego kandydata przedstawiło... Ormańca. Na to jednak nie chciał zgodzić się marszałek Śmigiełski i wojewódzkie władze PO. Pod koniec ubiegłego tygodnia śląskie PSL zaproponowało nowego kandydata - Adama Stacha, który nie jest radnym sejmiku. To lider powiatowych struktur PSL w Sosnowcu. - *To świetna kandydatura. Adam Stach jest doktorem ekonomii. Ma 56 lat i od 38 lat należy do PSL, kiedyś był prezesem wo-*

jewódzkich struktur PSL - podkreśla Ormaniec.

NIELEGALNY PREZES ?

W pierwszy weekend listopada w Warszawie odbył się X Kongres PSL, gdzie wybrano nowe władze centralne. Pojawiły się informacje, że wybrane wcześniej władze śląskiego PSL działają nielegalnie! A to dlatego, że udział w głosowaniu brali delegaci z kilku powiatowych struktur PSL, które wybrano niezgodnie ze statutem. Pojawiły się nawet zapowiedzi, że Ormaniec straci funkcję prezesa zarządu śląskiego PSL, a jego miejsce zajmie komisarz. Jakby na potwierdzenie tych słów delegaci ze śląskiego PSL nie głosowali na warszawskim kongresie przy wyborze nowych władz.

PSL-owski poseł Eugeniusz Kłopotek, który przebywał niedawno w Katowicach, kategorycznie zaprzeczył doniesieniom na temat wprowadzenia komisarza i podkreślił, że zarząd działa legalnie. Ormaniec przyzna-



Otwarcie boisk w Wilkowicach 14 listopada. To już jedna z ostatnich uroczystości z udziałem Mariana Ormańca jako wicemarszałka śląskiego.

je, że w PSL sprawdzano, czy powołanie dziewięciu nowych organizacji powiatowych grodzkich na terenie województwa śląskiego było zgodne z prawem. - *W samym powołaniu nie ma błędów. Są tylko uchybienia, bo nie podjęto pisemnej uchwały zarządu wojewódzkiego PSL o powołaniu tych organizacji. Zdecydowaliśmy dobrowolnie, że nie będziemy aktywnie uczestniczyć w warszawskim kongresie. Po prostu nie chcieliśmy dać niektórym osobom pretekstu, aby mogły potem zarzucić nam, że wybory na kongresie nie były do końca zgodne z prawem. Tym bardziej, że te osoby zagroziły, iż oddadzą sprawę do Sądu Rejestrowego* - tłumaczy Ormaniec.

NADAL NA SCENIE

- *Jako wicemarszałek pracuję do czasu wyboru nowego wicemarszałka (w chwili zamykania numeru odbywała się sesja sejmiku, gdzie decydowano o*

wyborze Stacha na wicemarszałka - przyp. P.S.). Ale potem na brak zajęć nie będę narzekał. Co najważniejsze, nadal pozostaję w grze na scenie politycznej, bo przecież cały czas jestem radnym Sejmiku Województwa Śląskiego i szefem śląskich struktur PSL. Przed nami ogrom pracy związanej z przygotowaniem kampanii do przyszłorocznych wyborów do Parlamentu Europejskiego. Nie ukrywam faktu, że będę w nich kandydować. A poza tym jestem urlopowany od pracy w Beskidzkim Hurcie Towarowym w Bielsku-Białej na czas pełnienia stanowiska w samorządzie. Mogę także prowadzić wspólnie z żoną działalność gospodarczą. Zatem możliwości jest wiele. W niedalekiej perspektywie czekają nas, jako PSL, przygotowania do wyborów samorządowych, w których na pewno poprawimy swój dotychczasowy wynik wyborczy - mówi Ormaniec.

Tekst i foto: **PAWEŁ SZCZOTKA**

Przy średniej ocen powyżej 4,75 !

Stypendia dla prymusów



Aby otrzymać stypendium prezesa Rady Ministrów uczniowie szkół ponadgimnazjalnych muszą osiągnąć średnią ocen ze wszystkich przedmiotów powyżej 4,75 i legitymować się nienaganym zachowaniem. Takie kryteria spełniło w tym roku w szkołach nadzorowanych przez bielską delegaturę Śląskiego Kuratorium Oświaty 90 uczniów.

Najwięcej prymusów - aż 33 - uczy się w szkołach Bielska-Białej. 18 pochodzi z powiatu żywieckiego, 16 z cieszyńskiego, 10 z bielskiego, a 13 z pszczyńskiego. 14 listopada, podczas uroczystości w Zespole Szkół im. Juliana Tuwima w Bielsku-Białej, wszystkim z nich śląski kurator oświaty Stanisław Faber wręczył w imieniu premiera stypendialne dyplomy.

Jedenastu uczniów z Podbeskidzia otrzymało z kolei stypendia ministra edukacji narodowej. Te nagrody przyznaje się uczniom, którzy osiągają wybitne wyniki z konkretnego przedmiotu i są laureatami ogólnokrajowych i międzynarodowych olimpiad przedmiotowych. W tym gronie znaleźli się uczniowie bielskich szkół: Krzysztof Foltyn (geografia), Aneta Góra (literatura i język polski), Agnieszka Zbierańska (język łaciński), Aleksander Marek Kubica (fizyka, matematyka, astronomia), Jakub Oćwieja (matematyka) i Piotr Wojciech Byrski (geografia, ekonomia, nautologia); Żywiec - Julia Maria Sosna (biathlon), Grzegorz Słonka (elektronika), Paula Wyszczowska (kolarstwo górskie), a także Hubert Marcin Pastucha (wiedza rolnicza) ze Skoczowa i Magdalena Barbara Przybyła (ogrodnictwo) z Pszczyny. (ban)

FOTO: DARIUSZ BANDOLA

● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA

PHU "A/B/C" Sp. J.
43-382 Bielsko-Biała, Wapienica
ul. Strażacka 37
tel. (33) 814-01-08; 821-87-79; 816-05-11; fax (33) 816-05-96
www.phuabc.com.pl

**NAJLEPSZA OFERTA
NA PROFESJONALNY MŁOT WYBURZENIOWY**

model D25901K

- silnik 1500W;
- energia uderu 5-25J

+ GRATIS
profesjonalna
akumulatorowa
wiertarko-wkrętarka
udarowa XRP 12V
DC945KB

12% taniej

**Teraz płacisz za te oba narzędzia
3465,00 zł (brutto) 2864,75 zł (netto)**

Pytaj również o inne elektronarzędzia w ofercie promocyjnej (rabaty do 20%) !
**ZAMÓW NASZĄ NAJNOWSZĄ ULOTKĘ PROMOCYJNĄ
LUB SPRAWDŹ NA www.phuabc.com.pl**
**ZAPRASZAMY DO AUTORYZOWANEGO SERWISU
ELEKTRONARZĘDZI „DEWALT” I „MAKITA”
ORAZ WYPOŻYCZALNI ELEKTRONARZĘDZI**
ZAWSZE DOBRE OFERTY !!! ZAWSZE DOBRE CENY !!!

Dzisiaj, 20 listopada o 18.00, odbędzie się w Bielskim Centrum Kultury kolejny tej jesieni koncert w ramach trwającego od września IX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Jana Sebastiana Bacha w Bielsku-Białej. W głównej roli wystąpi gdański wirtuoz organowej klawiatury Roman Perucki.

Organista i filharmonicy

GDAŃSZCZANIE ZAGRAJĄ BACHA



Artysta jest profesorem gdańskiej Akademii Muzycznej i pierwszym organistą słynnej Katedry Oliwskiej. W swojej trwającej blisko 25 lat karierze muzycznej wiele osiągnął. Między innymi ma na swoim koncie nagrody w prestiżowych międzynarodowych konkursach organowych. Znają go bywalcy sal koncertowych większości krajów europejskich, a także USA i Japonii.

Wśród utworów, które zagra podczas koncertu w Bielskim Centrum Kultury są: słynne bachowskie preludium chorałowe i fuga e-moll oraz Alleluja z Oratorium G. F. Haendla „Mesjasz”. Na scenie będą mu towarzyszyć filharmonicy z sekcji dętej The Gdańsk Philharmonic Brass. W tym zestawieniu szczególnie atrakcyjnie zapowiada się współczesny utwór włoskiego kompozytora Ennio Morricone znany z głośnego filmu „Misja”.

W naszej redakcji mamy dwa imienne, podwójne zaproszenia na koncert. Otrzymują je czytelnicy, którzy pierwsi, 20 listopada o 11.00, zatelefonują (tel. 033/812-58-78) do naszej redakcji i prawidłowo odpowiedzą na pytanie: jak się nazywa słynny brytyjski organista, który koncertował z saksofonistą Johnem Surmanem podczas tegorocznej Jazzowej Jesieni w Bielsku-Białej? (ban)

Regulamin konkursu jest dostępny na stronie: www.kronika.beskidzka.pl

Kęcki wykład brytyjskiego historyka

Profesor przy armacie

Niecodzienny gość zjawił się w Muzeum w Kętach. Na spotkaniu z miłośnikami historii przybył brytyjski profesor Norman Davies! Znany historyk był bohaterem „Spotkań przy armacie”. To cykliczna impreza poświęcona zagadnieniom naukowym lub literackim. W spotkaniu z profesorem Daviesem uczestniczyło ponad 130 osób. Zainteresowanych było znacznie więcej, ale sala nie mogła pomieścić wszystkich.

Wykład profesora Daviesa trwał około dwóch godzin. Przybliżył on słuchaczom tezy zawarte w jego książce „Europa



Norman Davies podpisuje swoje książki podczas spotkania w Muzeum w Kętach.

walczy 1939-1945”. Przedstawił też inne swoje dzieło „Od i do; najnowsze dzieje Polski według historii pocztowej”. W trakcie

spotkania profesor Davies podkreślał swoje osobiste związki z Kętami.

- Jego nieżyjący już teść - Marian Zieliński - był nauczycielem i dyrektorem kęckiego gimnazjum. Profesor Norman Davies przyznaje, że jego teść miał wielki wpływ na kształtowanie jego poglądów na historię Polski - mówi Michał Gruszecki, inspektor ds. promocji w Urzędzie Gminy w Kętach.

Po spotkaniu profesor znalazł czas na podpisywanie swoich książek, a kolejne dwie godziny spędził na zwiedzaniu miasta i cmentarza. (ps)

Czterystu artystów na scenie w Hałcnowie

POLSKO-ROSYJSKI TALIZMAN

Galowy koncert laureatów, zorganizowany 9 listopada w Miejskim Domu Kultury w Bielsku-Białej Hałcnowie, był wspaniałym zwieńczeniem trzydniowych Międzynarodowych Jesiennych Spotkań Artystycznych „Talizman Sukcesu”.



Dziewczęta z pyskowickiego „Alacarte”, najlepszego polskiego zespołu.



Za najlepszą zagraniczną grupę uznano rosyjski zespół Razguliai z Dzierżyńska.

W tej imprezie, zorganizowanej po raz czwarty przez hałcnowski Dom Kultury, wzięło udział 25 zespołów i piętnastu solistów - łącznie blisko czterystu młodych artystów zaprezentowało na scenie

swe taneczne i wokalne umiejętności. Bo hałcnowskie Jesienne Spotkania Artystyczne to w rzeczywistości przegląd wokalnотaneczny: przyjeżdżają tu grupy taneczne oraz wokalne, a także śpiewający soliści. Zgodnie z na-

zwą impreza ma charakter międzynarodowy. W poprzednich latach na scenie występowali, obok Polaków, przedstawiciele Rosji, Czech, Słowacji, Węgier i Ukrainy. W tym roku zagraniczna reprezentacja została zdo-

Święto strażaków z Rybarzowic

NIE TYLKO POŻARY

W tym roku stuknęło 110 lat Ochotniczej Straży Pożarnej z Rybarzowic (powiat bielski). Uroczystości z okazji jubileuszu odbyły się 9 listopada.



FOTO: PAWEŁ SZCZOTKA

To tylko część strażaków-ochotników z Rybarzowic.

Rybarzowicka straż została założona w czerwcu 1898 roku. Wówczas tworzyło ją 20 strażaków, którzy byli wyposażeni w 12 hełmów i ręczne pompki tłokowe. Przez dziesięć lat jednostka z Rybarzowic wpisała się na trwałe w historię wsi. Strażacy dali się poznać jako osoby niezwykle prężnie działające. Są nie tylko profesjonalnie przygotowani do gaszenia ognia czy akcji przeciwpowodziowych, ale też angażują się w wiele innych przedsięwzięć. A w ostatnich latach było ich sporo. Chociażby naprawa bocianich gniazd na słupach energetycznych czy ostatnio odnowa pomnika poświęconego wymarszowi legionistów w 1914 roku. Strażacy z Rybarzowic, a zwłaszcza strażaczki, mają także wiele osiągnięć w strażackich zawodach.

Dzisiaj o sile rybarzowickiej straży stanowi aż 115 osób! Co warto dodać, w tej liczbie jest 21 dziewcząt i kobiet. Strażacy z Rybarzowic nie zapominają o mło-

dieży. Obecnie w skład jednostki wchodzi trzy dziesięcioosobowe drużyny. Prezesem rybarzowickiej straży jest Stanisław Górny, naczelnikiem Janusz Matlak, skarbnikiem Katarzyna Olszanicka, sekretarzem Natalia Górna, a gospodarzem budynku remizy Bogusław Gołąbek.

Uroczystości z okazji 110-lecia istnienia OSP Rybarzowice odbyły się 9 listopada. Przy tej okazji wyróżniającym się strażakom wręczono odznaczenia. I tak złoty medal za zasługi dla pożarnictwa otrzymali: Kazimierz Górny i Kazimierz Janica, srebrny medal: Józef Faber i Marek Kólek, a brązowy: Łukasz Hańderek i Stanisław Górny. Odznakę wzorowego strażaka otrzymał Daniel Góralczyk. Odznakę za wysługę lat przyznano: Józefowi Gołąbkowi (60 lat działalności w straży), Kazmierzowi Sadlikowi (30 lat) i Marcinowi Janule (15 lat). Dyplomy z wyróżnieniami otrzymali: Bogusław Gołąbek, Natalia Górna, Andrzej Jakubiec i Katarzyna Olszanicka. (ps)



Eliza Kania z Żywca zdobyła pierwsze miejsce wśród najmłodszych śpiewaków.

minowana przez Rosjan. Z Moskwy, Karaliwa, Dzierżyńska i południowego Uralu przyjechało siedem zespołów, skupiających około stu młodych artystów. Dopelnieniem zagranicznej reprezentacji były dwie młodziutkie śpiewaczki z Ukrainy. Polskę natomiast reprezentowało 18 zespołów i trzynastu solistów mię-

dzy innymi z Bydgoszczy, Gdyni, Tucholi, Żnina, Torunia, Pyskowic, Rybnika, Pszczyny, Żywca i Bielska-Białej.

Przez dwa dni jurorzy obejrzeli 90 prezentacji w ośmiu kategoriach. W końcu nadszedł czas na ogłoszenie wyników. Za najlepszą grupę zagraniczną jurorzy uznali Zespół Tańca „Razguliai” z Dzierżyńska. Zdobył on także pierwszą nagrodę w kategorii tańca narodowego. Wśród grup polskich za najlepszy uznany został Zespół Tańca Współczesnego „Alacarte” z Pyskowic. Wśród laureatów i zdobywców wyróżnień nie zabrakło reprezentantów Podbeskidzia. Pierwsze miejsce wśród najmłodszych solistów przyznano ex aequo Walerii Koriewicz z Dzierżyńska i Elżbie Kani z Żywca. Wśród zespołów wokalnych drugą nagrodę wyśpiewał Dziecięcy Chór Pinokio z Miejskiego Domu Kultury w Bielsku-Białej Komorowicach. Takie samo miejsce za inscenizację muzyczną zdobyła Grupa Taneczna „Fenomen” z MDK w Kamienicy. W tej kategorii triumfował Teatr Tańca „Amadeus” z MDK w Wapienicy. Ponadto jurorzy specjalnymi wyróżnieniami uhonorowali taneczne popisy Teatru „eF” z MDK w Hałcnowie oraz Zespołu „Ego” z Miejskiego Centrum Kultury w Żywcu. (ak)

Siatkarskie szlagiery z udziałem bielskich drużyn były ponaddwugodzinnymi, pełnymi emocji spektaklami. Obie ekipy znad Białej, choć przyszło im grać na wyjazdach z najgroźniejszymi ligowymi rywalami, wróciły z nich nie oddając przodownictwa w rozgrywkach.

Bielskie rządy w Muszynie

NIEPOKONANE!

Pierwszy set starcia gigantów w Muszynie nie wróżył bielskim siatkarzom niczego dobrego. Speszzone, zagubione w obronie i nieporadne w ataku oddały go bez walki. W kolejnych było już znacznie lepiej, ale w żadnym z nich nie udało się im uwolnić od chwil przestojów, podczas których potrafiły stracić nawet kilka punktów pod rząd. Od dekoncentracji zawodniczki trenera Igora Priolożnego rozpoczęły także decydującą partię, przegrywając jej cztery pierwsze akcje. W sukurs starszym i bardziej utytułowanym koleżankom pospieszyła najmłodsza w drużynie Anna Kaczmar. Druga rozgrywająca BKS-u zdruzgotała zespół aktualnych mistrzyń Polski serwami, po serii których bielszczanki odrobiły straty z nawiązką. Użytkanej przewagi nie oddały już do końca meczu i zostały jedyną niepokonaną drużyną w rozgrywkach!

Odwrotnie było we Wrocławiu, gdzie po dwóch setach pierwszoligowego szczytu na kibiców miejscowej Gwardii padł błąd strach. Drużyna BBTS-u imponowała grą blokiem, dzięki której pewnie zgarnęła obie partie. Niestety, aktywna wrocławskiej wyprawy skończyły się na tej zdobyczy. Mający nóż na gardle gwardziści zwiększyli tempo, a w ślad za tym i skuteczność rozgrywania akcji. Wygrali pozostałe sety i cały mecz.

W najbliższy weekend obie ekipy zagrają we własnych halach, goszcząc kolejnych silnych konkurentów. BKS Aluprof zmierzy się ze srebrnymi medalistkami ostatniego sezonu - zespołem piłskiego Farmutilu (z „eksielszczankami” w składzie - Mileną Sadurek, Pauliną Maj i Edytą Kucharską), a BBTS podejmie trzeciego w tabeli Siatkarza Wieluń. **Liga Siatkówek Kobiet, 4 kolejka:** Muszynianka - BKS Aluprof

2:3 (17, -20, 23, -23, -10). BKS: Skorupa, Studzienna, Barańska, Bamber, Horka, Dziekiewicz, Sawicka (libero) oraz Ciaszkiewicz, Waligóra, Kaczmar, Gajgał. Kolejność w tabeli: 1. BKS Aluprof (11 pkt), 2 - 3. Muszynianka, MKS Dąbrowa Górnicza (po 9), 4. Centrostal Bydgoszcz (8), 5 - 6. Gwardia Wrocław, Stal Mielec (po 6), 7. Pronar Zeto Białystok (5), 8. Farmutil Piła (4), 9 - 10. Gedania Żukowo, Calisia (po 1).

I liga mężczyzn, 7 kolejka: Gwardia Wrocław - BBTS Bielsko-Biała 3:2 (-21, -22, 20, 15, 16). BBTS: Pająk, Kałasz, Jaszewski, Tomczyk, Król, Gaca, Sufa (libero) oraz Kusaj, Mikołajczak, Jajszczak, Bieliński. Kolejność (* - mecz mniej): 1. BBTS (16 pkt), 2. Avia (14), 3. Siatkarz Wieluń* (13), 4 - 5. Orzeł Międzyrzecz*, Pronar Hajnówka (po 12), 6. MKiS Jaworzno* (9), 7 - 8. Gwardia*, MOS Będzin* (po 8), 9. GTPS Gorzów* (7), 10. AZS Nysa* (6), 11. SMS Spała (0). (tom)

Pod niebem Singapuru

GONITWA PO SCHODACH



Bielszczanin Tomasz Klisz (na zdjęciu), eksmedalista mistrzostw świata juniorów w biegach górskich, strome kamienne trasy zamienił na... schody. Po kłatkach schodowych najwyższych budowl świata goni już piąty rok. W miniony weekend buszował w najwyższym hotelu w południowo-wschodniej Azji.

Singapurski Swissotel liczy 73 piętra. Pokonanie ich pieszo wymaga przejścia po 1336 stopniach. Mieszkaniec bielskiej Straconki, a więc dzielnicy, gdzie pod nosem Przegibek oraz Magurka - na których wylał litry treningowego potu - na dotarcie pod sam dach hotelu-wieżowca potrzebował niespełna ośmiu minut! Uzyskał drugi czas zawodów, ustępując jedynie najlepszemu na świecie w schodowych gonitwach Niemcowi Thomasowi Doldowi.

Zawodnicy startowali w sześciuosobowych grupach, które

rozpocynały bieg co pół minuty. Podczas ścigania największym problemem wcale nie było dogonienie konkurentów. - Syn podzielił się telefonicznie nowiną kilka minut po biegu. Cieszył się z miejsca, ale żałował, że nie poprawił czasu, który uzyskał w Singapurze przed rokiem. Narzekał na biegaczą, którzy przeszarżowali z siłami i odpoczywali siadając na schodach. Zamienili w ten sposób wyścig w bieg z przeszkodami... - zwierzył się „Kronice” ojciec bielskiego pogromcy klatek schodowych, Krzysztof Klisz. (tom)

Teniści stołowi ruszyli z miejsca

Grali pod latarnią

Bielskim pingpongistom, dzięki wygranej w Gliwicach, znów bliżej do czołówki niż strefy zagrożenia spadkiem.

A degradacją „zapachniało” za sprawą niedawnej, nieoczekiwanej porażki (4:6) z wrocławskim AZS-em, po której „poprawili” jeszcze bielskiemu beniaminkowi faworyci do awansu - teniści stołowi Silesii Miechowiec, pokonując zespół Polsportu 9:1.

Z gliwickimi akademikami - „czerwoną latarnią rozgrywek” - poszło łatwo. Oprócz obfitego połowu punktowego cieszy zaawansowaną formą 20-letniego Kamila Michalika, który odniósł komplet zwycięstw. W najbliższą sobotę bielszczanie we własnej hali (przy ul. Bratków)

rozegrają ostatni mecz pierwszej rundy z Kolpingiem Jarosław, a jego stawką będzie piąta lokata na półmetku ligowej batalii.

I liga, 8 kolejka: AZS Politechnika Śląska Gliwice - BISTS Polsport Bielsko-Biała 2:8. Polsport: Xu Kai (1,5), Pietraszko (1,5), Pal (1), Zagajewski (1,5), Michalik (2,5). Kolejność: 1. Silesia (16), 2. Dawid Tarnogród (12), 3 - 4. KSTS Krosno, Alfa Radzyń Podlaski (po 11), 5 - 6. Kolping, BISTS Polsport (po 9), 7. AZS Wrocław (5), 8. Krotosz Krotoszyn (4), 9. ZKS II Dronków (2), 10. AZS Gliwice (1). (tom)

Mocarze i Podbeskidzie

Zawrócili Odrę

Szpica pierwszoligowej tabeli przed wiosennymi rewanżami wygląda imponująco - Zagłębie Lubin, Widzew Łódź, Korona Kielce... Jeszcze dwa-trzy lata temu mogła tak przecież prezentować się czołówka ekstraklasy. I ramię w ramię z tak renomowanymi piłkarskimi firmami kroczy drużyna z Bielska-Białej - TS Podbeskidzie!

Na eksponowane miejsce w ligowym szeregu bielscy piłkarze zapracowali aktywną i pozbawioną kalkulacji grą przez całą jesienną rundę, ale dzieło zwieńczył piorunujący finisz. Po niedawnym „zawróceniu” w Płocku miejscowej Wisły (wygrana 3:0), drużyna trenera Marcina Brosza postawiła tamę także ostatniemu tegorocznemu przeciwnikowi -

opolskiej Odrze. Punktowanie opolan rozpoczął - już po kwadransie gry - najszybszy napastnik w pierwszej lidze, Krzysztof Chrapek. Dwubramkowe zwycięstwo zagwarantował Podbeskidziu Mariusz Sacha. Tym samym podsumowanie występów bielszczan na zastępczym, czechowickim boisku (na które trzeba było się przenieść ze względu na remont bielskiego stadionu) wypa-

da zaskakująco korzystnie - trzy zwycięstwa i żadnej straconej bramki (ich bilans - 7:0)!

I liga, 19 kolejka: TS Podbeskidzie - Odra Opole 2:0 (1:0). Podbeskidzie: Szymański - Cienciała, Szmatiuk, Dancik, Osieński - Sacha (od 88 min. Matusiak), Ocholech, Jarosz, Żmudziński (od 64 min. Matus) - Świerblewski (od 82 min. Pater), Chrapek. Czołówka przed rundą wiosenną (awansiem rozegrano jej dwie pierwsze kolejki): 1-2. Zagłębie Lubin, Widzew Łódź (po 38 pkt), 3. Korona Kielce (37), 4. Podbeskidzie (36), 5. Znicz Pruszków (33), 6. Flota Świnoujście (32), 7. Górnik Łęczna (29), 8. Wisła Płock (26). (tom)

HOKEJ



I liga, 12 i 13 kolejka: Unia Oświęcim - Legia Warszawa 12:3 (2:1, 5:1, 5:1) i 11:2 (6:0, 3:1, 2:1). Prowadzi Unia (36 pkt) przed KTH Krynica, MMKS Nowy Targ i SMS Sosnowiec (po 30).

PIŁKA NOŻNA



III liga, 14 i 15 kolejka: TOR Dobrzeń Wielki - Beskid Skoczów 1:1, Wąska Zabrze - Koszarawa Żywiec 6:0, BKS Stal - Victoria Chrościec 1:1 i Ruch Radzionków - BKS Stal 1:1, Koszarawa - Rajfel Krasiejów 1:0, Victoria - Orzeł Psary 2:4, Skalniki Gracze - Silesius Kotów Mały 1:0, Rozwój Katowice - Wąska Zabrze 0:0, LZS Leśnica - ROW Rybnik 1:1, Ruch Zdzeszowice - TOR 7:0. Tabela po rundzie jesiennej:

1. Radzionków	38	31 : 6
2. BKS	30	23 : 10
3. Leśnica	30	21 : 11
4. Wąska	26	18 : 10
5. ROW Rybnik	25	30 : 19
6. Orzeł	24	21 : 14
7. Pniówek	23	19 : 12

8. Beskid	21	13 : 13
9. Zdzeszowice	18	24 : 19
10. Koszarawa	17	13 : 24
11. Victoria	15	16 : 19
12. Rajfel	15	14 : 21
13. Silesius	15	10 : 23
14. Skalniki	13	11 : 33
15. Rozwój	12	15 : 19
16. TOR	11	12 : 38

IV liga, 17 kolejka: Zaporę Porąbka - Concordia Knurów 0:1, Górnik Pszów - Skalka Metal Żabnica 1:1, LKS Łąka - LKS Czaniec 0:1, GTS Bojszowy - Rekord Bielsko-Biała 0:0, Grunwald Ruda Śląska - Unia Racibórz 5:1, GKS II Jastrzębie - Polonia Łaziska 1:1, Gwarek Onornotowice - Rymer Rybnik 4:1, Polonia Marklowice - Przyszłość Rogów 0:4. Tabela po rozegraniu awansu dwu kolejek rundy wiosennej:

1. Skalka	46	44 : 6
2. Przyszłość	39	41 : 12
3. Gwarek	31	48 : 32
4. GKS II	31	31 : 24
5. Marklowice	31	32 : 26
6. Concordia	30	34 : 35
7. Łaziska	28	34 : 19
8. Czaniec	25	26 : 18
9. Łąka	24	25 : 22
10. Zaporę	22	17 : 18
11. Grunwald	19	25 : 36

12. Unia	16	20 : 30
13. Górnik	15	25 : 36
14. GTS	14	22 : 32
15. Rekord	12	16 : 37
16. Rymer	1	8 : 65

Klasa okręgowa, 15 kolejka: Mieszko/Piast Cieszyń - Wisła Ustronianska 1:1, TS Podbeskidzie II - Spójnia Landek 1:1, Drzewiarz Jasienica - LKS Radziechowy 0:0, MMRKS Czechowice-Dziedzice - Pasjonat Dankowice 3:1, Cukrownik Chybie - Zaporę Wapienica 4:0, Sokół Zabrze - Czarni-Góral Żywiec 0:3, Morcinek Kaczyce - Błyskawica Drogomyśl 1:0, Kuźnia Ustroń - Świt Cięcina 0:2.

1. Czarni-Góral	31	35 : 11
2. MRKS	30	27 : 13
3. Podbeskidzie II	29	27 : 13
4. Wisła	26	26 : 14
5. Błyskawica	26	33 : 26
6. Cukrownik	24	17 : 22
7. Drzewiarz	23	19 : 16
8. Morcinek	22	25 : 24
9. Radziechowy	21	24 : 30
10. Zaporę	17	31 : 36
11. Pasjonat	15	22 : 27
12. Kuźnia	15	19 : 27
13. Spójnia	14	21 : 27
14. Mieszko/Piast	14	22 : 38
15. Świt	13	17 : 28
16. Sokół	9	20 : 33

Klasa a. Podokręg Bielsko-Biała, 13 kolejka: GLKS Wilkowice - Soła Kobiernice 1:1, LKS Bestwina - Żar Międzybrodzie Bialskie 3:0, Orzeł Kozy - Sokół Buczkowice 3:1, Wilamowiczanka - Groń Bujaków 1:4, LKS Bestwina - Sokół Hecznarowice 1:3, Centrum Ligota - Przełom Kaniów 2:3, Pionier Piszczowice - Halny Kalna 1:2.

1. Bestwina	33	44 : 15
2. Przełom	29	30 : 18
3. Buczkowice	27	31 : 18
4. Soła	26	33 : 18
5. Groń	22	32 : 25
6. Halny	20	26 : 24
7. Orzeł	20	20 : 18
8. Bestwina	16	13 : 20
9. Wilkowice	16	19 : 29
10. Wilamowiczanka	14	23 : 26
11. Pionier	14	15 : 19
12. Hecznarowice	12	18 : 27
13. Żar	11	9 : 24
14. Centrum	3	9 : 41

Podokręg Żywiec, 13 kolejka: LKS Czernichów - Halny Przybórów 1:2, LKS Wieprz - Skrzyczne Lipowa 0:1, LKS Leśna - Soła Rajcza 0:0, Podhalanka Milówka - Jeleśnińska 5:0, Magura Bystra - Skalka Metal II Żabnica 2:1, Beskid Gilowice - Maksymilian Ciesiec 0:1, Błkitni Żywiec - LKS Zarzecze 0:0.

1. Skrzyczne	29	27 : 11
2. Halny	28	31 : 14
3. Maksymilian	26	30 : 11
4. Magura	25	31 : 20
5. Skalka II	24	20 : 16
6. Soła	23	24 : 16
7. Czernichów	22	24 : 20
8. LKS Leśna	17	16 : 18
9. Podhalanka	16	17 : 15
10. Błkitni	15	18 : 19
11. Wieprz	14	15 : 20
12. Jeleśnińska	10	12 : 34
13. Zarzecze	5	5 : 32
14. Beskid	3	9 : 33

TENIS STOŁOWY



II liga mężczyzn, 8 kolejka: Anders Żywiec - Kłodnica Kędzierzyn-Koźle 7:3, Wolej Ruda Śląska - Tajfun Ligota Łabędzka 8:2, MKiS Czeladź - AZS AJD Częstochowa 1:9, Naprzód Borucin - Rój Żory 3:7, JKTS Jastrzębie - KTS Łędziny 3:7, Viret Zawiercie - Sokół Niemodlin 7:3, MOSiR Mysłowice - AKS Mikołów 8:2, LUKS Korfantów - Dąb Gąsowice 5:5. Czołówka tabeli:

1. Mysłowice	15	59 : 21
2. Viret	14	57 : 23

Powrót Boreckiego, czyli...

NIE WIEM CO ZROBIĘ

Zaczynał w Beskidzie Brenna. Potem był skoczowski Beskid i dankowicki Pasjonat. Trenerską markę wyrobił sobie w Bielsku-Białej. Startując od klasy okręgowej (Ceramed Komorowice), w ciągu pięciu lat wprowadził zespół (Marbet Ceramed) na zaplecze ekstraklasy. Trzykrotnie wygrywał plebiscyt „Kroniki Beskidzkiej” na najlepszego trenera Podbeskidzia. Porwali go do Włókniarza Kietrz, wrócił w Beskidy - trenował Koszarawę Żywiec i znów go wywiało, ale już do ekstraklasy, gdzie prowadził GKS Katowice i ŁKS Łódź. I nagle trenerski słuch o nim zaginął. Pojawił się też nieoczekiwanie i w zaskakującym miejscu. Na początku listopada objął pieczę nad ledwo zipiącym w czwartej lidze bielskim Rekordem. Z Wojciechem Boreckim, nie tylko o futbolu, ale i jego wkładzie w rozwój bielskiej i... amerykańskiej siatkówki, rozmawia Tomasz Giżyński.

- Po rozstaniu się z ŁKS-em w trakcie ubiegłorocznej jesieni, na trenerskiej ławce nie usiadłeś przez ponad rok. Tak drastycznie spadły twoje notowania na szkoleniowym rynku, że dopiero działacze zagrożonego spadkiem czwartoligowego beniaminka odważyli się powierzyć tobie zespół? A może zdruzgotany faktem, że podziękowano ci za pracę w łódzkim klubie ledwie po dziewięciu meczach, sam zwątpiłeś w swoje trenerskie rzemiosło?

- Z Łodzi dalej w Polskę mogłem jechać natychmiast, bo od razu miałem ofertę z, używając obowiązującej od tego sezonu terminologii, pierwszoligowego klubu. Były też rozmowy z jednym z klubów ekstraklasy. Musiałem się dłużej zastanowić nad tym, czego doświadczyłem pracując w ŁKS-ie. Miałem co przeżywać - przegrywaliśmy mecze, a chwalono nas po nich za styl, pomysłowość w grze, waleczność... Odpuściłem też i z innej przyczyny. Trwał remont obiektu sportowego, którego jestem właścicielem (bielska hala przy ul. Widok - przyp. T.G.) i czułem, że wszystkiego na telefon załatwić już się nie da.

- No to kim właściwie jest Wojciech Borecki - biznesmenem z trenerskim hobby czy trenerem ze smykałką do interesów?

- Dwa w jednym, tego rozgraniczyć się nie da. Obie profesje traktuję bardzo poważnie.

- Masz i trzecią - menedżerską. W ostatnim czasie trzej eksuczniowie twojej Szkoły Mistrzostwa Sportowego poszli w piłkarski świat. Przemysław Grajek znalazł się w Górniku Zabrze, Paweł Budniak grał w ŁKS-ie i nawet drugoligowej hiszpańskiej Murcii, a Tomasz Król wylądował w drugoligowej

Resovii. Zebrałeś krocie za ich transfery?

- Pieniądze, ale wcale nie oszalałymi sumy, trafiły do BBTS-u Włókniarz, którego barwy reprezentowali, co pozwoliło klubowi popłacić trochę bieżących zobowiązań. Menedżerka mnie nie interesuje, bo patrząc na to, jak niektórzy ją uprawiający bałamuca młodym piłkarzom w głowach - bardzo źle mi się kojarzy. Moje



plany z prowadzeniem SMS-u sprowadzają się wyłącznie do dwu rzeczy - szkolenia chłopaków i ich promocji. Na początku roku przekazałem z SMS-u do Rekordu - bezpłatnie - pięciu najzdolniejszych grajków, by mogli występować w śląskiej lidze juniorów. „Interes” miałem w tym jeden - żeby się dalej rozwijali...

- ... i w konsekwencji rozpoczętej współpracy sam przywdziałeś dres szkoleniowca z napisem Rekord?

- Do piłki zaczęło mnie ciągnąć już po pierwszych miesiącach trenerskiego postu, tym bardziej, że pojawiło się kilka ofert, w tym jedna bardzo konkretna. Postanowiłem jednak, że do końca rundy jesiennej nie zacznę pracy w żadnym klubie. „Złamałem” się, bo o pomoc - by poprowadzić zespół w dwóch ostatnich tegorocznych meczach - poprosił mnie prezes Ja-

nusz Szymura, z którym bardzo dobrze się znamy.

- Czyli twój dalszy pobyt w bielskim klubie nie jest przesądzony?

- Ale możliwy. W Rekordzie jest znakomicie prowadzona praca z młodzieżą, jest kim uzupełnić czwartoligowy skład. Już zdążyłem wpuścić na seniorskie boisko pięciu juniorów. Potencjał drużyny na pewno daje szansę na utrzymanie się w czwartej lidze. Decyzję podejmę w najbliższych dniach, po rozmowie z prezesem Szymurą.

- No a co z „konkretną pierwszoligową” ofertą? Skąd ona nadeszła?

- Z klubu, w którym myślę o awansie. Dla mnie nie jest najistotniejszy ligowy szczebel, a perspektywa pracy. Nawet w najwyższej stojących w piłkarskiej hierarchii klubach, co odczułem już na własnej skórze, często szwankuje organizacja, która nie nadąża za rzucającym hasłem: „awans”!

- Więc może się zdarzyć, że na wiosnę będziesz prowadził konkurenta TS Podbeskidzie, który też mierzy w ekstraklasę?

- Sęk w tym, że wyjeżdżając w Polskę byłbym znowu gościem w domu, a moi najmłodsi synowie, szesnastoletni bliźniacy, właśnie dorastają i wolaliby być przy nich. Nie wiem co zrobić, ale decyzję podejmę wkrótce.

- Właśnie - bliźniacy. Jeden z nich, Kajetan - niemal dwumetrowy młodzieniec - nie poszedł ojcowiskiem piłkarskim śladem, a z zapalem, w barwach juniorskiej drużyny BBTS-u, biega po siatkarskim parkiecie. Już nie upilnowałeś syna...

- A wcześniej jego starszej siostry Julii, która grała w siatkówkę w BKS-ie, a od dwóch lat występuje w jednej z uniwersyteckich drużyn z Florydy. Ale na takie nieposłuszeństwo mają moje pełne ojcowskie przyzwolenie!

wice (27) i SMS-em III Sosnowiec (24). Trzy ostatnie pozycje zajmują: 9. AZS ATH (6), 10. PLKS II (3), 11. Dycha (1).

III liga mężczyzn, 15 i 16 kolejka: MOSiR Czechowice-Dziedzice - MKS Będzin 3:0 (16, 21, 22), MCKiS Jaworzno II - Halny Węgierska Górka 2:3 (18, -23, 17, -21, -12), Beskid Skoczów - Kazimierz Płomień Sosnowiec 3:0 (22, 21, 22) i Halny - MOSiR Czechowice-Dziedzice 3:2 (-18, 21, -21, 31, 12), MKS Poręba - Beskid 2:3 (19, -20, -16, 27, -15). Tabela (* lub ** - mecz lub dwa mniej):

c. AZS Gliwice	45	48:11
A. Halny	34	41:25
D. MOSiR Zabrze	31	36:24
b. Mysłowice	30	39:27
C. MCKiS II (1)	28	38:29
E. Delic-Pol	28	37:29
B. MOSiR Cz-Dz	26	35:30
g. Kombud*	22	30:31
a. MKS Będzin	21	31:36
F. Beskid**	19	26:29
G. Sokół	18	24:36
e. MKS Poręba	15	22:40
d. Płomień**	7	11:37
f. MKS Dąbrowa*	3	8:42

22 listopada grają (17.00): A-a, B-b itd. (tom)

3. Rój	14	55:25
4. KTS	12	52:28
5. AZS AJD	10	47:33
6. Wolej	10	47:33
7. Anders	10	44:36
8. LUKS	9	39:41

III liga mężczyzn, 9 kolejka: KTS Łęczyny II - UKS The Best Bestwinka 1:9, Wilki Wilcza - Jedność Żory 1:9, Rój II Żory - Orzeł Kozy 4:6, Gwarek Orontowice - Beskid Brenna 1:9, Gwiazda Skrzyszów - OSP Bełżnica 6:4, JKTS II Jastrzębie - Sokół Orzesze 0:10, Lesznianka Leszna Górna - Jedynka Pszów 6:4, BISTS Polspart II - Kuźnia Rybnik 6:4.

g. Sokół	18	80:10
e. Beskid	14	63:27
c. Jedność	14	60:30
a. The Best	12	57:33
d. Orzeł	12	57:33
h. Jedynka	12	54:36
H. Kuźnia	12	53:37
G. BISTS II	11	48:42
D. Gwiazda	10	45:45
F. Lesznianka	6	35:55
B. Rój II	6	33:57
E. JKTS II	6	30:60
f. OSP	4	27:53
C. Gwarek	3	30:60
b. KTS II	3	22:68
A. Wilki	1	22:68

26 listopada grają (18.00): A-a, B-b itd.

SIATKÓWKA

II liga kobiet, 8 kolejka: BKS Aluprof II - SMS II Sosnowiec 2:3 (-20, 26, 20, -24, -17). Czołowa jedenastoosobowej stawki (* - mecz więcej): 1. PLKS Pszczyna (21 pkt), 2. Olimpia Jawor (19 pkt), 3. SMS II Sosnowiec* (18), 4. AZS Politechnika Śląska Gliwice (13), 5 - 6. Gaudia Trzebnica, BKS Aluprof II (po 10).

II liga mężczyzn, 7 kolejka: Fart Kielce - Hejnał Kęty 3:0 (20, 20, 19). Prowadzi Fart (17) przed Czarnymi Radom (15) i Karpatami Krosno (12). Hejnał wraz z Resovią (po 4) zamykają tabelę, dzieląc 8 - 9 miejsc.

III liga kobiet, 12 i 13 kolejka: MOSiM Tychy - Dycha Czechowice-Dziedzice 3:0 (13, 16, 19), AZS ATH Bielsko-Biała - PLKS II Pszczyna 3:1 (22, 14, -22, 19) i AZS ATH - MKS Wodzisław Śląski 1:3 (-24, -19, 23, -17), AZS UŚ Katowice - Dycha 3:0 (20, 7, 21). Prowadzi Victoria Lubliniec (31 pkt) przed UKS-em Krzano-

Organizowany już od czterech lat piłkarski Memoriał Mariana Kozynackiego trampkarską formułę ma nie przypadkowo.

Trampkarze i pamięć

Piłkarski hołd

Zmarły przed pięcioma laty piłkarz BBTS-u Włókniarz (przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych minionego wieku), a później działacz Beskidzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przez wiele lat zajmował się właśnie wynajdywaniem futbolowych perełek z grona najmłodszych futbolowych adeptów.

W turnieju piłkarskiej pamięci zagrało (w hali Rekordu Bielsko-Biała) sześć drużyn tworzących przez dwunastolatków. Puchar dla zwycięzców pojechał do Częstochowy, a wątpliwości, że wywalczył go zdecydowanie najlepszy zespół nie było żadnych. Triumfatorzy wygrali wszystkie

mecze. Trzy zwycięstwa, remis i porażka - to bilans, który zagwarantował drugą lokatę, a sięgnęła po nią reprezentacja Bielska-Białej (trener - Janusz Mędrzak). Tercet zespołów na podium uzupełniła ekipa Katowic. W drugiej połowie tabeli znalazły się reprezentacje podokręgów: wadowickiego (trener - Andrzej Bańdura), skoczowskiego (trener - Cezary Kałużny) i żywieckiego (trener - Stanisław Kondrat).

Nad sprawnym - jak co roku - przeprowadzeniem memoriału czuwał były współpracownik patrona turnieju i jego następca na stanowisku trenera - koordynatora BOZPN, Eugeniusz Kulik. (tom)

Ligota: ani krachu, ani strachu

PINGPONGOWA EKONOMIA

Zespół pingpongistek z Ligoty zniknął z drużynowych rozgrywek, a była to druga liga, dwa lata temu. W tym sezonie na próżno szukać przy trzecioligowych stołach ich klubowych kolegów, a przecież występowali w niej odkąd powstał ligocki ULKS, czyli od ośmiu lat.

Od odtrąbienia tenisowego krachu na zachód od Czechowic-Dziedzic powstrzymuje jedno. Podczas treningów przy stołach jest tak samo tłoczno jak było w pierwszym roku istnienia klubu. W poniedziałkowe i czwartkowe popołudnia raketkami macha ponadczterdziestoosobowa grupa ćwiczących, wśród których dominują uczennice i uczniowie miejscowej szkoły podstawowej oraz gimnazjum. - Dziewczęcy zespół padł, bo dwie zawodniczki wybrały szkoły średnie w Bielsku-Białej i ucząc się po południu nie były w stanie choćby w kratkę trenować. Męską ekipę „rozłożył” wyjazd na studia do Wrocławia naszego najlepszego wychowanka, Macieja Śliwińskiego, a

najmłodszy w zespole, Adam Ramenda zaczął się uczyć w Gimnazjum w Bestwinie, więc i gra w tamtejszym UKS-ie. Na upartego moglibyśmy skleić przynajmniej męską drużynę, ale to się nam kompletnie nie kalkuloowało - tłumaczy trener ligockich tenisistów stołowych, Jacek Drażyk. - Po wprowadzonych od tych rozgrywek zmianach na trzecioligowe spotkania przyszedłoby nam jeździć „po całym Śląsku i Opolszczyźnie”. Znacznie dalej, a więc i drożej niż dotychczas, a i tak byłibyśmy skazani na mizerny efekt sportowy. Postanowiliśmy nie siać pieniędzy, stąd wycofanie zespołu. Nie ma ani krachu, ani strachu! Za rok, na obu frontach - kobiecym i męskim - wrócimy do gry - zapewnia Drażyk.



Bielsko-Biała, BBTS Podbeskidzie, Zapora Wapienica, Odra Wodzisław, ROW Rybnik, reprezentacje podokręgu skoczowskiego i żywieckiego oraz Spen Schools Valley (Anglia). Początek turnieju - 10.00. **24 listopada**, hala przy ul. Startowej - mecz o mistrzostwo Bielskiej Ligi Halowej. Początek spotkań - 17.30.

Siatkówka. 22 listopada, mecz o mistrzostwo I ligi mężczyzn (18.00): BBTS - Siatkarz Wieluń. **22 listopada**, mecz o mistrzostwo III ligi kobiet (18.00): Dycha Czechowice-Dziedzice - Victoria Lubliniec. **23 listopada**, mecz o mistrzostwo Ligi Siatkówki Kobiet (14.45): BKS Aluprof - Farmutil Piła. **23 listopada**, mecz o mistrzostwo III ligi kobiet (11.00): AZS ATH Bielsko-Biała - Dycha Czechowice-Dziedzice.

Tenis stołowy. 22 listopada, mecz o mistrzostwo I ligi (14.00): BISTS Polspart Bielsko-Biała - Kolping Jarosław. (tom)

Stańko pokochał Bielsko, Bielsko kocha Stańkę

JAZZOWA MIŁOŚĆ



Trwa szósta Jazzowa Jesień w Bielsku-Białej, muzyczny festiwal światowej rangi, o jakim inni mogą tylko pomarzyć. Po jedynym tej jesieni europejskim koncercie guru free jazzu Ornette'a Colemana oraz polskiej premierze deszczowego brzmienia duetu Surman - Moody zbliżają się kolejne koncerty legendarnych muzyków, wśród których jak zwykle nie zabraknie mistrza Tomasza Stańki.

Gdy przed sześcioma laty został dyrektorem artystycznym bielskiego festiwalu i wyjechał dla niego wsparcie ECM Records, jednej z najbardziej prestiżowych wytwórni muzycznych, w jazzowym świecie zawrzało. Choć organizatorzy znanych festiwali od dawna czynili zakusy na najśłynniejszego polskiego jazzmana, zajmującego od lat niekwestionowane miejsce w światowej elicie, on zawsze niechętnie podchodził do tego rodzaju zaszczytów i po prostu odmawiał. Dlaczego dla Bielska-Białej zrobił wyjątek? Z pewnością - co przy wielu okazjach podkreślał - urzekła go wspaniała, rozkochana w jazzie bielska publiczność, a także przychylność miejskich władz dla stworzenia przez niego autorskiego festiwalu.

Władysław Szczotka, dyrektor Bielskiego Centrum Kultury, wybrał odpowiedni moment, aby jazzmanowi taką rolę zaproponować i po trwających kilka miesięcy rozmowach Tomasz Stańko zgodził się zostać dyrektorem artystycznym jazzowego festiwalu o zdecydowanie wyróżniającej go wśród innych formule. Pod koniec 2003 ruszyła pierwsza edycja Jazzowej Jesieni w Bielsku-Białej i od tego czasu, zawsze o tej samej porze roku, przyjeżdżają w Beskidy jazzowe znakomitości.

Brzmienie 66-letniego obecnie Stańki nacechowane jest stylem free - czym zafascynował go Ornette Coleman - ale zachowuje przy tym charakterystyczną dla

swingu czy cool jazzu dyscyplinę. Dzięki temu tworzona muzyka, choć wewnętrznie skomplikowana, jest komunikatywna i bliska klasyce. Nawet, gdy Stańko gra coś nowego, odnosi się wrażenie słuchania czegoś bardzo bliskiego

Kolejne koncerty w ramach bielskiego festiwalu odbędą się pomiędzy 27 a 29 listopada. Wystąpią: Tomasz Stańko i Andrzej Smolik z zespołem, Dino Saluzzi i Anja Lechner, Anouar Brahem Trio, Norma Winstone oraz Miroslav Vitous Quartet. Szczegółowy program podamy za tydzień. Będziemy również mieli zaproszenia dla naszych czytelników i podamy jak je zdobyć.

go. Zresztą sam mówi o sobie z przekąsem, że całe życie interpretuje po swojemu ten sam temat. Promował już podczas „Jesieni” swe słynne płyty „Soul Of Things”, „Suspended Night” i „Lontano”. Wykonywał również wspólne muzyczne projekty z takimi herosami

jazzu jak gitarzysta John Abercrombie, kontrabasista Mark Johnson czy saksofonista Louis Sclavis. Przed trzema laty odbyła się w Bielsku-Białej druga, po parskiej inauguracji, autorska prezentacja nagrań z kultowego albumu Manu Katche „Neighbourhood”. Wówczas także doszło do rewelacyjnego koncertu, przygotowanego specjalnie na bielski festiwal z legendarnym amerykańskim kontrabasistą Gary Peacockiem. Z kolei przed rokiem Stańko przedstawił swój skandynawski zespół, zagrał również z legendarnym amerykańskim saksofonistą Charlesem Lloydem.

W tym roku, podczas koncertu 27 listopada, nasz trębacz wystąpi z uznanym producentem



Andrzej Smolik



Tomasz Stańko

muzycznym i klawiszowcem Andrzejem Smolikiem, gustującym w muzyce elektronicznej, klubowej i soulowej. W zespole - z rozbudowaną sekcją perkusyjną i dętą - przedstawią nową aranżację nagranych z zespołem Free-electronic w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku albumu „Peyoti”. Ta płyta stanowi w dorobku Tomasza Stańki pozycję wyjątkową. Zainspirowana ówczesnym amerykańskim rapem, była poszukiwaniem własnego

sposobu na połączenie słowa i muzyki. Twórca wykorzystał do stworzonej przez siebie muzyki przepojone magicznymi wizjami dzieło Stanisława Ignacego Witkiewicza „Narkotyki. Niemyte Dusze”. Teraz tekst tamtego utworu - nagrany głosem aktora Marka Walczewskiego - zabrzmi w nowej brzmieniowej reinterpretacji, stworzonej właśnie na potrzeby Jazzowej Jesieni w Bielsku-Białej.

DARIUSZ BANDOŁA

Organizatorami festiwalu są: Bielskie Centrum Kultury, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej oraz firma FiRe - Anna Stańko. Impreza odbywa się pod patronatem prezydenta Bielska-Białej Jacka Krywulcia; dyrektorem artystycznym jest Tomasz Stańko; patronat artystyczny sprawuje ECM Records. Główni sponsorzy to: gmina Bielsko-Biała, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Samorząd Województwa Śląskiego, Fiat Auto Poland, Grupa Żywiec SA, EnerSys, Aqua SA, Philips, PZU.

Ciemnogród po francusku

Początek jest wulgarny. Słowo na „ch” pada raz po raz i można by podejrzewać, że mamy do czynienia z widowiskiem obliczonym na rechot najmniej wymagającej widowni. Na szczęście spektakl szybko zamienia się w dość zgrabną farsę obyczajową.

„Napis” paryskiego autora Geralda Sibleyasa - najnowsza premiera bielskiego Teatru Polskiego - jest satyrą na współczesną francuską kołtunerię. Ale - jak wielokrotnie podkreślają bohaterowie sztuki - mamy wspólną Europę, więc i niejeden polski widz się może w tym krzywym zwierciadle

rozpoznać. Szóstka sąsiadów pewnej kamienicy, to parada różnych odmian „strasznych mieszczanów”. Są tam więc reprezentanci klasycznego ciemnogródu (rewelacyjna jak zwykle Grażyna Bułka, ucharakteryzowana na Catherine Deneuve w wieku balzackowskim, i dotrzymujący jej dziel-

nie kroku Jerzy Dziedzic). Są też młodzi małżonkowie - bardzo nowocześni, momentami rozsądni, a jednocześnie ślepo zapatrzeni w bzdurne doświadczenia teorii naukowej oraz astrologię (Maria Suprun i Rafał Sawicki). Jest wreszcie małżeństwo, które najszybciej zdobywa sympatię widzów, ale

kiepsko kończy (Barbara Guzińska i Tomasz Lorek). Ludzie ci mają usta pełne słusznymi brzmiącymi frazesami. Tokują o tolerancji i solidarności, których istoty - jak dowodzi ich postępowanie - najzwyczajniej nie rozumieją.

Sztuka nie jest zbyt odkrywcza, łatwo przewidzieć co niektóre z postaci powiedzą lub zrobią. „Napis” został wszakże sprawnie wyreżyserowany (Waldemar Patlewicz) i zagrany. Ma też efektowną scenografię (Marcel Sławiński). W efekcie widzowie dobrze się bawią, widząc, że Francuzi nie lepsi... Wątpię tylko, czy lawina wulgaryzmów na scenie podzieliła oczyszczająco i sprawi, że mniej ich będzie poza nią...

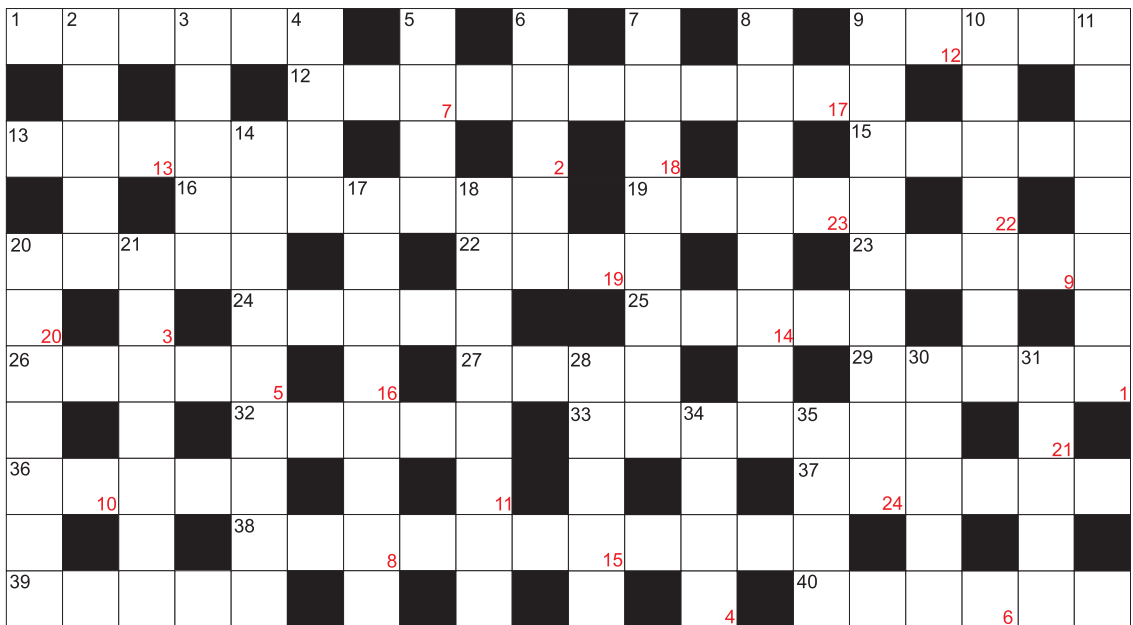
ZDZISŁAW NIEMIEC

KRZYŻÓWKA KRONIKI

POZIOMO: 1 - sok na wino, 9 - parada, 12 - najstarsza polska pieśń religijna, 13 - impreza sportowa, 15 - w ręce grawera, 16 - odmiana gryki, 19 - rzucana pod nogi, 20 - ma serce ze spiżu, 22 - wietrzna choroba, 23 - nizina aluwialna we Francji, 24 - danie z surowego mięsa, 25 - trwa przed burzą, 26 - ostra przyprawa do potraw, 27 - szkic literacki, 29 - go-rejacy przed Mojżeszem, 32 - spokojny filozof, 33 - nimfa zakochana w Odyseuszu, 36 - modlitwa muzułmańska, 37 - kolorowy na general-skich spodniach, 38 - badanie ilościowych prawidłowości gospodarki,

39 - naszyjnik z pereł, 40 - przyprawa do kiszenia ogórków. PIONOWO: 2 - idzie za plugiem, 3 - materiał dla jubilera, 4 - ważny w handlu, 5 - strata metalu podczas przetopu, 6 - okres mezozoiku, 7 - wychowanie, wykształcenie, 8 - Władysław, generał, który zginął koło Gibraltaru, 9 - błąd w odczycie wskazań przyrządów, 10 - taniec korowodowy, 11 - miasto z Salmopolem, 14 - biskup warmiński, sekretarz Zygmunta Starego, 17 - wróży z gwiazd, 18 - poprawia drukarskie błędy, 20 - przytyk, 21 - środek przeciwbólowy, 28 - zamek błyskawiczny, 30 - Euge-

niesz, twórca polskiej kartografii, 31 - lutowa solenizantka, 34 - ma za żonę lady, 35 - miejsce pod budowę. Rozwiązanie krzyżówki z numeru 46. Poziomo: spirytus, kaszaloł, mięso, dyskonto, ziemia, gryzak, karnisz, wariant, notable, ankieta, frajter, koniak, chałat, warsztat, alibi, trafalet, klawesyn. Pionowo: płyta, rekin, tenis, smog, Kęty, kota, zbiórka, lampart, traktor, ruten, zebra, kwef, kwarcyt, Roksana, ikebana, znak, rurka, Jozue, Egady, opat, imię, kwik. Hasło: Wabi urok Beskidów.



Wpadnij wieczorem

Poniżej prezentujemy najciekawsze, naszym zdaniem, imprezy odbywające się w klubach i lokalach Podbeskidzia w najbliższych dniach.

BIELSKO - BIAŁA

Czwartek 20.11
Waga Klub, ul. Rynek 4

Dzień, na który fani mocnych, powalających na kolana dźwięków czekali z utęsknieniem! Wreszcie specjalnie z myślą o nich spora dawka ostrych jak brzytwa dźwięków w dniu, który już na zawsze pozostanie w ich umysłach jako ROCKOWY CZWARTEK! Start: 19.00. Wstęp: za friko.

Piątek 21.11
Magnum Pub & 2BE Club,
ul. Ratuszowa 3

Kolejna dawka dobrej muzyki i niepowtarzalnych klimatów. Tym razem konsolą zawładnie Dj Class X, dlatego nie zabraknie współczesnych hitów, przy których po prostu nie da się nie tańczyć. Start: 20.00. Wstęp: panie - za friko, a panowie - 10 zł.

Klub RudeBoy,
ul.1 Maja 20

Sami mówią o sobie, że to, co ich wyróżnia, to bardzo nieszablonowa muza, niejednorodność i niepowtarzalność. Każdy utwór to osobna historia, powodująca, że słuchając nie ma się pojęcia, co jeszcze słuchacza czeka. Koncerty zespołu NUTSHELL to często

bardzo spontaniczny show w wykonaniu muzyków, których na scenie dosłownie rozsada energia! Start: 19.00. Wstęp: za friko.

Sobota 22.11
Kawiarnia Cafe 6, ul. Rynek 6

Dla spragnionych hitów starych, ale zawsze na fali, mamy coś specjalnego. Nasza propozycja to MUZYKA Z CZARNEGO KRAJKA w jednym z najbardziej magicznych miejsc na Podbeskidziu, bo na starym Rynku. Wieczór jest okazją nie tylko do posłuchania dobrej muzyki, ale także do spotkania się z przyjaciółmi i smakowania wybornej kawy... Start: 19.00. Wstęp: za friko.

CIESZYN

Piątek 21.11
Restauracja Pod Zieloną Trójką,
ul. Srebrna 3

Prawda jest taka, że w „Zielonej” krzyżują się drogi wszystkich, którzy chcą się dobrze pobawić, posłuchać dobrej muzyki, potańczyć do niej i posiedzieć z przyjaciółmi. To co wyróżnia tę imprezownię od innych miejsc tego typu, to przede wszystkim muzyka, która ściągnie na parkiet nawet największego sztywniaka. Start: 20.00. Wstęp: za friko. (nat)

Posel, dyrektor, szef, ksiądz, naczelnik...

GWIAZDOZBIÓR KOPCIUSZKA



FOTO: JURCZAK

Prawie cała obsada „Kopciuszka” w plenerze.

Odkrywamy właśnie pilnie strzeżoną tajemnicę obsady grudniowego scenicznego hitu, czyli mikołajowego spektaklu „Kopciuszek”. Na scenie Bielskiego Centrum Kultury pojawiają się stworzone przez braci Grimm i lekko zmodyfikowane przez Tomka Szulakowskiego postacie świetnie znane z popularnych bajek. Ich odtwórcami będą co prawda amatorzy, ale za to jacy! Wszystkich znamy mniej lub bardziej z całkiem innych ról, w których są już prawdziwymi profesjonalistami, ale tym razem - dla szczytnego celu - postanowili lekko się „przebranzować”.

Oto prawie pełna obsada grudniowego „Kopciuszka”. Małgorzata Handzlik (Kopciuszek), Teresa Zejma (macocha), Iwona Garus, Bogusław Bryczek, Olga Duszyńska (siostry Gryzelda, Gracjana i Gertruda), Jan Chrzęszcz, Stanisław Grabowski, Adam Wykręt, Ryszard Batycki, Michał Pinis, Jan Duraj, Jerzy Zacharko (krasnoludki), Sabina Muras (matka chrzestna), Rafał Muchacki (ksiądz), Janusz Kaps (król), Lucyna Grabowska (królowa), Jarosław Klimaszewski (ochmistrz), Cladius Becker i Dariusz Konior (halabardnicy), Fulvio Viola i Danilo Viola (chłopcy do mierzenia),

Grażyna Milerska, Irena Kłaptocz i Barbara Slopek (goście na balu - Eugenia, Augustyna i Eleonora), Beata Woźniakowska i Bogusław Duszyński (rodzice Eleonory), Zenon Sarecki (ojciec Augustyny), Barbara Tomala, Jadwiga Prośniak, Mieczysław Slopek (reklama). Uff, niezły - i to międzynarodowy - gwiazdorzbiór! W zanadrzu mamy jeszcze jedną niespodziankę, ale na nią przyjdzie czas... (nat)

Od 20 listopada w Bielskim Centrum Kultury można kupić bilety na spektakl „Kopciuszek” (6 grudnia o 18.00). Do każdego biletu dołączona jest płyta za słuchowiskiem.

Rusza wielki konkurs w Świnnej

Mieszkam w Beskidach

Można już nadsyłać prace plastyczne na szesnasty międzynarodowy konkurs „Mieszkam w Beskidach”, który organizuje Gminny Ośrodek Kultury w Świnnej.

Konkurs organizowany od kilku lat już na stałe wpisał się do kalendarza imprez nie tylko na Żywiecczyźnie, ale i na Podbeskidziu. Bierzcie w nim udział corocznie kilka tysięcy osób z Polski, Słowacji i Czech. Mieczysław Krzak, dyrektor GOK w Świnnej, mówi, że jeśli ktoś umie malować,

rzeźbić, fotografować, pisać albo posiada inne zdolności, to powinien wziąć udział w konkursie. Termin nadsyłania prac mija 31 grudnia. Prace można przynieść do Gminnego Ośrodka Kultury w Świnnej albo przesłać na adres: Gminny Ośrodek Kultury, ul. Wspólna 13, 34-331 Świnna. (ps)

50 LAT TEMU

KRONIKA BESKIDZKA

Zdarzył się taki okres w październiku, że w bielskich sklepach mięsnych było bardzo mało towaru, że ludzie wychodzili z tych sklepów z niczym, że rożniacy kombinatory robili nawet zapasy mięsne. Bez ugania się po mieście i wystawiania w kolejkach o mięsie trudno było marzyć. A w tych kolejkach ci bardziej agresywni przeklinali nasze władze miejskie, wszystkie czynniki kompetentne i mieli pretensje nawet do czołowych przywódców partii i rządu. Ale ci właśnie ludzie nie wiedzieli, że w tym czasie nastąpił krytyczny moment w dostawach żywca. Do sierpnia bowiem dostawy przebiegały sprawnie, ale później zaczęło się coś psuć. Teraz, w listopadzie, sytuacja uległa popra-

wie, więc nie będzie już chyba kłopotów z mięsem.

Szeregi kawalerów opuścił jeden z naszych czołowych kolarzy - Kazimierz Gazda. Wypada pogratulować mu serdecznie i życzyć wszystkiego najlepszego. A małżonkę życzymy, by również była z niego zadowolona.

Dlaczego nie świecą bielskie neony? Jak nas zawiadomiono, zasadniczą przyczyną stałego psucia się neonów są wyjątkowo złej jakości kable wysokiego napięcia. Bardzo marna izolacja kabli powoduje nieustanne spięcia. Wycinki kabli zostały przesłane do redakcji „Kroniki Beskidzkiej” jako dowód rzeczowy i zasilili nas dość już bogaty „gabinet osobliwości”.

Krązą słuchy o rozmowach między działaczami BBTS Sparta i Włókniarza na temat połączenia obu klubów. Bardzo rozsądny pomysł, zmierzający do wzmocnienia bielskiego sportu!

DZIEWCZYNY KRONIKI



FOTO: NATASZA WYSOCKA

Bielszczanki Justyna Lasek i Sara Wolfs są wolontariuszkami żywieckiego schroniska dla bezdomnych zwierząt. Podczas niedawnego Festynu Braci Mniejszych spacerowały ze swoimi pupilami Sambą i Łezką, szukając dla nich nowego domu... (nat)

Aby ułatwić naszym czytelnikom orientację w bardzo szerokiej ofercie książek i filmów DVD - przedstawiamy w tej rubryce prawdziwe hity.

KSIAZKA

NAD PRZEPĄCIAMI WIARY

„Nad przepaściami wiary” jest zapisem rozmów przeprowadzonych z teologiem Wacławem Hryniewiczem przez Elżbietę Adamiak i Józefa Majewskiego. Książka Hryniewicza w swojej twórczości zajmuje się najbardziej „niebezpieczną” problematyką, którą inni polscy teologowie raczej omijają z daleka. Jak mówią współautorzy tej ważnej rozmowy-rzeki, „zdaje się, że ojciec Hryniewicz upodobał sobie chadźanie nad przepaściami”. I jest to droga w dużej mierze samotna, zwłaszcza w Polsce. Bo ilu teologów, poza nim, pisze na przykład o wątpliwościach w wierze, o tajemnicy cierpienia i śmierci, o nadziei zbawienia dla wszystkich, kryzysie wiary, grzeszności Kościoła i granicach jego krytyki? A właśnie o tym jest ta książka.

★
Odpowiedz na pytanie: w którym roku ukazało się pierwsze wydanie książki „Nad przepaściami wiary”?

znak

FILM DVD

SPIRALA ZŁA

Zanim Thomas Edison zmarł w 1931 roku, zdołał jeszcze opracować swój największy wynalazek - urządzenie pozwalające rozmawiać ze zmarłymi. „Spirala zła” opowiada o tym, jak wiele lat później Megan, studentka inżynierii, trafia na ślad projektów tego urządzenia. Postanawia z pomocą znajomych odtworzyć niezwykłą maszynę. Jako laboratorium ma im posłużyć opuszczony dom, w którym grupa zbiera się i pracuje. Megan zachowuje w sekrecie jeden istotny szczegół: ów dom prześlągnięty jest krwią ofiar rodzinnej masakry sprzed lat. W jego ścianach tkwi wciąż bestialska siła, która tylko czeka na kogoś, kto otworzy jej przejście pomiędzy światami - realnym i pozaludzkim... Jedno wciśnięcie guzika odbudowanej maszyny wyzwoli niepokonany terror...

Na płycie znajdziemy również horror zatytułowany „Mroczne miejsca”.

★
Odpowiedz na pytanie: kto jest reżyserem horroru „Bękart diabła”?

CARISMA ENTERTAINMENT GROUP

Czytelnik, który jako pierwszy zatelefonuje do redakcji (tel. 033/812-58-78) 20 listopada od 10.00 i poda prawidłowe odpowiedzi na dwa pytania konkursowe zamieszczone pod tekstami, otrzyma atrakcyjne upominki. Regulamin konkursu dostępny na stronie: www.kronika.beskidzka.pl

Laureatem naszego konkursu z 13 listopada zostaje Izabela Maślińska z Bielska-Białej (odp.: główną rolę w filmie „Ucieczka z Nowego Jorku” Johna Carpentera zagrał Kurt Russell, Miś Paddington do Anglii trafił z Peru), która otrzymuje atrakcyjne upominki. Prezenty do odebrania w redakcji w terminie do miesiąca.

TEATRY

BIELSKO-BIAŁA. Teatr Polski (tel. 033 822-84-51): 20.11 „Napis” (duża scena) 19.00; 21.11 „Szwajk” (duża scena) 19.00; 22.11 „Piaskownica” (mała scena) 17.00; „Szwajk” (duża scena) 19.00; 23.11 „Piaskownica” (mała scena) 17.00; „Szwajk” (duża scena) 19.00; 25.11 Bielska Scena Kabaretowa (duża scena) 19.00; 26.11 Festiwałe, festiwałe - Gala Karnawałowa (duża scena, spektakl zamknięty) 17.30; „Żyd” (mała scena) 20.00 (po spektaklu spotkanie z autorem sztuki Arturem Palygą).

Teatr Lalek Banialuka (tel. 033 822-10-46): 20.11 „Alicja w Krainie Czarów” 9.00 i 11.00; 21.11 „Tomcio Paluszek” 9.00 i 11.00; 23.11 „Tomcio Paluszek” 11.00; 24.11 „Tomcio Paluszek” 9.00 i 11.00.

CIESZYN. Teatr im. A. Mickiewicza (tel. 033 858-16-52): 24.11 Koncert uczniów Państwowego Szkoły Muzycznej w Cieszynie 16.30.

KINA

BIELSKO-BIAŁA. Studio (tel. 033 812-50-56): 20.11 „Jak stracić przyjaciół i zrazić do siebie ludzi” (ang., 12l) 17.30 i 20.00; 21-26.11 „Obłędaj mi!” (serb., franc., 12l) 17.30 i 20.00. **DKF Kogucik (tel. 513-334-361):** 24.11 „Obywatel Havel” (czesk., 12l) 20.00. Uwaga: w każdą niedzielę o 11.00 dla dzieci filmy z bielskiego Studia Filmów Rysunkowych. **BRZESZCZ.** Wisła (tel. 032 211-14-90 w. 29): 20.11 „Świadećtwo” (pol., b.o.) 18.00 i 20.00; 21.11 „High School Musical 3” (USA, 10l) 18.00; „Kobiety” (USA, 15l) 20.00; 22.11 „High School Musical 3” (USA, 10l) 17.00; „Rysa” (pol., 15l) 19.00; „Cztery noce z Anną” (pol., franc., 15l) 20.30; 23.11 „Serce na dłoni” (pol., ukr., 15l) 17.00; Spotkanie z Krzysztofem Zanussi 18.30; „Mała Moskwa” (pol., 15l) 19.00; „Kobiety” (USA, 15l) 21.00; 25-26.11 „High School Musical 3” (USA, 10l) 18.00; „Kobiety” (USA, 15l) 20.00.

CIESZYN. Piast (tel. 033 852-04-26): 20.11 „To nie tak, kotku” (pol., 15l) 16.00 i 18.00; 21.11 „To nie tak, kotku” (pol., 15l) 16.00, 18.00 i 20.00; 22-23.11 „Wall-E” (USA, b.o.) 14.00; „To nie tak, kotku” (pol., 15l) 16.00, 18.00 i 20.00; 24-26.11 „To nie tak, kotku” (pol., 15l) 16.00, 18.00 i 20.00. **DKF Fafik:** 20.11 „Guczał Pojedynyk na trzebie” (szwedz., 15l) 20.00.

CZESCHOWICE-DZIEDNICE. Świt (tel. 032 215-32-85): remont obiektu. Na czas remontu widzowie mogą skorzystać z kameralnej salki kinowej **Doczekać Świtu:** 22.11 „Przekleństwa niewinności” (USA, 15l) 20.00.

SKOCZÓW. Teatr Elektryczny (tel. 033 853-32-31): 21.11 „Babylon A.D.” (USA, franc., 15l) 17.00; 22.11 „Garfield: Festyn Humoru” (USA, b.o.) 16.30; „Babylon A.D.” (USA, franc., 15l) 18.00; „Przebudzenie” (USA, 15l) 20.00; 23.11 „Garfield: Festyn Humoru” (USA, b.o.) 11.00 i 16.30; „Babylon A.D.” (USA, franc., 15l) 18.00; „Przebudzenie” (USA, 15l) 20.00. **DKF Piekiefko:** 21.11 Mistrzowie kina: Gus Van Sant 19.00.

SZCZYRK. Beskid (tel. 033 817-85-99): Z powodu przeglądu technicznego kino nieczynne.

WISŁA. Marzenie (tel. 033 855-29-67): 21-23.11 „Elegia” (USA, 18l) 17.00. **ŻYWIEC.** Janosik (tel. 033 861-20-03): 21-23.11 „To nie tak, kotku” (pol., 15l) 16.00 i 20.00; „Piła V” (USA, 18l) 18.00; 24.11 „To nie tak, kotku” (pol., 15l) 16.00;

CO • GDZIE • KIEDY?

„Piła V” (USA, 18l) 18.00; „Sekrety” (czeski, słowac., 12l) 20.00; 25-26.11 „To nie tak, kotku” (pol., 15l) 16.00 i 20.00; „Piła V” (USA, 18l) 18.00. Kierownictwa kin zastrzegają sobie prawo zmiany repertuaru i godzin wyświetlania filmów.

MUZEJA

BIELSKO-BIAŁA. Muzeum Zamek Sułkowskich (tel. 033 822-06-56): wt. i sob. 10.00 - 15.00; śr. i czw. 10.00 - 18.00; pt. 11.00 - 19.00; nd. i święta 10.00 - 16.00; pn. - nieczynne. **Dom Przyrodnika im. Stanisława Forysia (tel. 033 814-33-19):** wt., czw. i nd. 10.00 - 13.00; pozostałe dni - nieczynne. Wystawa najciekawszych ssaków, owadów i ptaków. **Dom Tkacza (tel. 033 811-71-76):** od wt. do pt. 9.00 - 16.00; sob. i nd. 10.00 - 15.00; pn. - nieczynne.

Muzeum Techniki i Włókiennictwa (tel. 033 812-23-67): wt. i śr. 9.00 - 15.00; czw. 10.00 - 17.00; pt. 10.00 - 18.00; sob. 10.00 - 15.00; nd. 10.00 - 16.00, pn. - nieczynne. Ekspozycja w dawnej hali fabryki sukna: maszyny włókiennicze, drukarskie i dawne pojazdy strażackie, ponadto sprzęty gospodarstwa domowego, maszyny do pisania i szycia oraz stare radiodiodniorniki. **BESTWINA.** Muzeum im. ks. Zygmunta Bubaka (tel. 032 214-15-87): pn. 10.00 - 16.00; wt. 9.00 - 16.00; śr. i czw. 11.00 - 16.00; sob. i nd. 8.00 - 11.00; pt. - nieczynne. W ostatnim tygodniu miesiąca w sob. nieczynne, w nd. 9.00 - 11.00. „Życie dawnej wsi pogranicza Śląska i Małopolski”.

Galeria „Na prowincji” (tel. 032 214-15-87): pn. 10.00 - 16.00; wt. 9.00 - 16.00; śr. i czw. 11.00 - 16.00; sob. i nd. 8.00 - 11.00; pt. - nieczynne. W ostatnim tygodniu miesiąca w sob. nieczynne, w nd. 9.00 - 16.00. Wystawa prac Macieja Magi. **BYSTRA Ślaska.** Muzeum im. Juliana Fałata (tel. 033 817-13-61): wt. 9.00 - 15.00; śr., czw. i pt. 8.30 - 16.30; sob. i nd. 8.30 - 14.30; pn. - nieczynne. Zabytkowa willa, w której w latach 1910-1929 mieszkał Julian Fałat.

CIESZYN. Muzeum Śląska Cieszyńskiego (tel. 033 851-29-33): wt., czw., sob. i nd. 10.00 - 14.00; śr. i pt. 12.00 - 16.00; pn. - nieczynne. „Na skrzyżowaniu dziejów i kultur”; „Barokowe Theatrum Śląska Cieszyńskiego”; „Podróże bliskie i dalekie”. **Muzeum drukarskie (tel. 033 851-16-30):** śr. i pt. 8.00 - 14.00. Zwiedzanie i warsztaty graficzne po wcześniejszym uzgodnieniu. **Wieża Piastowska (tel. 033 851-08-21):** codziennie 9.00 - 17.00.

GÓRKI WIELKIE. Muzeum Zofii Kossak (tel. 033 853-95-15): wt., czw. i sob. 9.00 - 15.00; śr. 9.00 - 16.00; nd. 10.00 - 14.00; pn. i pt. - nieczynne. Wnętrze domu pisarki, jej warsztat pracy, meble, obrazy, pamiątkowe fotografie. **JAWORZE ŚREDNIE.** Gimnazjum im. gen. Stanisława Maczka - Muzeum Fauny i Flory Morskiej (tel. 033 817-22-17): od pn. do pt. w godzinach pracy szkoły. W dni wolne po wcześniejszym uzgodnieniu. **KETY.** Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego (tel. 033 845-31-07): wt., śr. i pt. 10.00 - 15.00; czw. 12.00 - 17.00; nd. 10.00 - 14.00; pn. i sob. - nieczynne. Zabytki archi-

tektury sakralnej w krajobrazie Kęt; barok w Kętach; techniki artystyczne: malarstwo, rzeźba; cechy rzemieślnicze w Kętach; stroje regionalne mieszkańców gminy Kęty oraz terenów sąsiednich; życie codzienne na dawnej wsi w okolicach Kęt.

MAKÓW PODHALAŃSKI. Biblioteka - Izba Regionalna im. E. Wacyka (tel. 033 877-13-41): pn., śr. i pt. 10.00 - 18.00; wt. i czw. 8.00 - 16.00; sob. 8.00 - 14.00.

MILÓWKA. Muzeum Gminne „Stara Chalupa” (tel. 0-33 863-76-34): od wt. do sob. 9.00 - 14.00; nd. 10.00 - 14.00; pn. - nieczynne. Wyposażenie wnętrza domu góralskiego z II poł. XIX w.

OSWIECIM. Oświecimskie Centrum Kultury (tel. 033 842-25-75): od pn. do pt. 10.00 - 14.00. Dokumenty historyczne i zabytkowe przedmioty. **Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau (tel. 033 843-20-22):** codziennie 8.00 - 17.00.

SKOCZÓW. Muzeum im. Gustawa Morcinka (tel. 033 853-29-13): wt., czw. i pt. 9.00 - 15.00; śr. 9.00 - 17.00; sob. i nd. 10.00 - 14.00; pn. - nieczynne.

Muzeum Parafialne im. św. Jana Sarkandra (tel. 033 853-08-13): od wt. do sob. 9.00 - 16.00. Starodruki kościelne, obrazy, figury świętych.

STRYSZÓW. Dwór w Stryszowie. Oddział Zamku Królewskiego na Wawelu (tel. 033 879-74-89): codziennie 9.00 - 16.00. „Wyposażenie dworu szlacheckiego przełomu XIX/XX wieku”.

USTRON. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa (tel. 033 854-29-96): pn. 9.00 - 14.00; wt. 9.00 - 17.00; śr., czw. i pt. 9.00 - 14.00; sob. 9.00 - 13.00; nd. 9.30 - 13.00.

Muzeum zabytkowych motocykli (tel. 605-356-315): codziennie od 15 do 18. Unikalna kolekcja motocykli z lat 1910 - 1945 i nie tylko.

WISŁA. Muzeum Beskidzkie im. Andrzeja Podzorskiego (tel. 033 855-22-50): wt., czw. i pt. 9.00 - 15.00; śr. 9.00 - 17.00; sob. i nd. 10.00 - 14.00; pn. - nieczynne. Kultura górali Beskidu Śląskiego.

WADOWICE. Muzeum - Dom Rodzinny Jana Pawła II (tel. 033 823-26-62): od wt. do nd. 9.00 - 12.00 i 14.00 - 17.00; pn. - nieczynne.

Muzeum Miejskie (tel. 033 873-81-00): od pn. do pt. 9.00 - 16.00; sob. i nd. 10.00 - 16.00. „Wadowice Karola Wojtyły” - nowatorskie połączenie archiwalnych fotografii, dokumentów, eksponatów z multimedialnymi środkami przekazu.

ŻYWIEC. Muzeum Stary Zamek (tel. 033 861-21-24): od pn. do pt. 9.00 - 17.00; sob. i nd. 10.00 - 16.00. „Historia i tradycja miasta Żywca”; „Kultura ludowa Żywiecczyzny”; „Konfessaty, czyli sądy, wyroki i tortury w Żywcu”; „Ptaki i ssaki Żywiecczyzny”.

IMPREZY

BIELSKO-BIAŁA. Bazyliśzek Saloni Sztuk Rozmaitych (tel. 033 812-23-08): 22.11 Kabaret Bazyliśzek - III premiera 18.00; 24.11 Leszek Mieszcza: W drodze do słów - promocja tomiku poezji 18.00.

BCK (tel. 033 828-16-45): 20.11 IX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Jana Sebastiana Bacha: Roman Perucki i The Gdańsk Philharmonic Brass 18.00; 24.11 Rok Zbigniewa Herberta - spektakl „Powrót Pana Cogito” w reżyserii Zbigniewa Zapasiewicza 18.00. Wiersze Herberta zinterpretuje Olga Sawicka, na fortepianie zagra Katarzyna Nowakowska; 25.11 Audycje muzyczne Bielskiego Towarzystwa Muzycznego: Astor Piazzola 8.00, 9.15, 10.30 i 11.45. W programie największe przeboje Piazzoli w wykonaniu prof. Jerzego Mądrasowskiego (akordeon), Adama Wagnera (skrzypce) i Urszuli Mizi (wolonczela).

Cafe 6 (tel. 033 821-13-32): 22.11 Muzyka z czarnego krążka 19.00.

Cafe Mucha (tel. 033 819-22-06): w każdą środę, piątek i sobotę na pianinie gra Małgorzata Pomorska.

Dom Kultury w Starym Bielsku (tel. 602-529-103): Fermenty 2008 - VII Starobielskie Spotkania Kabaretowe. 20.11 (sala senatu ATH) Dyskusja kulturoznawców, literaturoznawców, ludzi kabaretu i studentów na temat kondycji kabaretu i jego roli w kulturze 18.00; 21.11 (BCK) Gala otwarcia festiwalu - wystąpią: Paraniernormalni, Babeczki z Rodzynkiem, Impuls 18.00; 22.11 (Szkoła Podstawowa nr 31) Konkurs kabaretów studentów 17.00; 23.11 (klub Klimat) Rewia Gwiazd - wystąpią: Kabaret Słeczów Męczących, Kabaret Młodych Panów, Grupa Rafała Kmity oraz trzy najlepsze kabarety z konkursu kabaretów studentów 18.00.

Dom Żołnierza (tel. 033 496-13-37): 26.11 Wystąpi znany aktor i satyryk Marian Opania 18.00.

Grawitacja Caffè (tel. 607-433-175): W każdy poniedziałek spotkania podróżników 20.00.

Klamot Caffè (tel. 033 816-91-67): 20.11 Koncert zespołu 10000 Szelek 20.00.

Klub Muzyczny Piwnica Pod Cieniami (tel. 791-359-158): W czwartki - wieczór z szan-tami (po 19.00), w piątki - karaoke (po 19.00), w soboty - spotkania muzyczne, improwizowane nocne jam session (po 19.00), w niedzielę - muzyka lat 60., 70., 80., 90.

Klub muzyczny Sephia (tel. 602-744-886): 20.11 Koncert zespołu Mr Blues 20.30. W każdy wtorek - karaoke; piątki - koncerty lub art. disco; w każdą sobotę impreza taneczna - powtórka muzyki lat 60., 90.; nd. - dzień z polską muzyką. **Klub Pomarańcza (tel. 508-141-760):** 21.11 The best of DJ Malec 20.00; 22.11 Wake up party 20.00.

Książnica Beskidzka (tel. 033 812-32-20): 20-22.11 Festiwal 4 Pory Książki: Pora Kryminatu; 26.11 Podsumowanie konkursu plastycznego „Inny nie znaczy gorszy” oraz przedstawienie w wykonaniu

Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego Teatr Grodzki 11.00.

Książnica Beskidzka. Filia os. Wojska Polskiego (tel. 033 818-09-42): 25.11 Międzynarodowy Dzień Pluszowego Misia 15.00.

Magnum Pub & 2 Be Club (tel. 033 816-53-13): W każdy piątek i sobotę zabawa przy muzyce. 22.11 Dj Igo (vocal house, funky, elektro house).

Pizzeria Retro (tel. 033 816-65-66): w każdy piątek 18.00 - 22.00 Lista przebojów. **President (tel. 033 822-72-11):** Sobotnie dancingi z muzyką na żywo i największymi przebojami 20.00.

Restauracja żydowska Rabin (tel. 033 810-05-09): 21.11 Koncert muzyki klezmerskiej w wykonaniu tria Jaffar 20.00.

RudeBoy (tel. 602-177-255): 21.11 Występ zespołów: Komety, Nutshell 19.00; 22.11 Koncerty kapel: Acid Drinkers, None, Freak 19.00.

Sabotage Pub (tel. 033 811-11-12): w każdą środę Singiel Party!

Teatr Polski. Kawiarnia pod sceną (tel. 033 822-84-51): 20.11 Koncert zespołu Que Pasa 21.00; 23.11 Bogusław Bierwicz-czonek - recital 20.00; 26.11 Bielski Duet Barokowy - Magdalena Kania (flet) i Renata Sadowiska (klawesyn) 19.00.

Vagina Cafe (tel. 033 810-34-17): Co tydzień „Czwartkowe babskie spotkania” 18.00.

Wyższa Szkoła Administracji (tel. 033 815-11-07): 26.11 Konferencja naukowa połączona z debatą publiczną: „Demokracja a społeczeństwo obywatelskie na przykładzie Bielska-Białej” 16.30.

SKOCZÓW. ARTadres (tel. 033 858-50-23): 26.11 Warsztaty fotograficzne 18.00. **ŻYWIEC.** Klub Śrubka (tel. 033 475-07-93): 20.11 Czwartek z dobrym filmem: „Monty Python i Święty Graal” 18.30; 22.11 „Cztery pory roku - jesień 2008” turniej recytatorski oraz plastyczny 10.00. W poniedziałki, środy i piątki zajęcia edukacyjno-ruchowe dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym 15.00 - 17.00.

Miejskie Centrum Kultury (tel. 033 475-11-60): 22.11 Wystąpi satyryk Jacek Fedorowicz 18.00.

WYSTAWY

BIELSKO-BIAŁA. Ars Nova - Galeria Rzeźby i Ceramiki (tel. 033 812-21-82): od pn. do pt. 10.00 - 18.00; sob. 9.00 - 13.00. Ceramika, rzeźba, witraże.

Bazyliśzek Saloni Sztuk Rozmaitych (tel. 033 812-23-08): od pn. do pt. od 11.00; sob. od 16.00; nd. od 17.00. 26.11 Kazimierz Gajewski: pejzaże (wernisaż 26.11 o 18.00); Wojciech Gorgolewski: Podniebne krajobrazy; ekspozycja stała: Lech Helwig i Andrzej Melnikow - wystawa malarstwa.

Dom Kultury w Lipniku (tel. 033 816-17-80): 20-26.11 Wystawa prac Podbeskidzkiej Grupy Fotograficznej; Zbiiorowa wystawa plastyków stowarzyszenia Ondraszek. **Dom Kultury Włóknarzy (tel. 033 812-56-93):** od pn. do pt. 8.00 - 16.00; sob. 9.00 - 15.00. 20-26.11 Malarstwo studentów Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Dom Kultury w Kamienicy (tel. 033 811-93-62): od pn. do pt. 8.00 - 17.00.

Dzielnica Biblioteka Publiczna (tel. 033 822-82-21): od wt. do pt. 9.00 do 19.00; pn. i sob. 9.00 - 15.00. 20-26.11 „Inspiracje i skojarzenia” - wystawa pokonkursowa; „170 lat Biblioteki Polskiej w Paryżu”

Galeria Bielska BWA (tel. 033 812-58-61): codziennie 10.00 - 18.00. 20-26.11 „Kolory” - wystawa malarstwa Joanny Stańko; „Utopie obrazu” - wystawa malarstwa Karoliny Zdunek; „Przestrzenie urojone w grafice” - wystawa grafiki komputerowej Tadeusza Moskały.

Galeria Fotografii B&B (tel. 033 814-09-55): od wt. do pt. 10.00 - 18.00; sob. 9.00 - 15.00. 20-26.11 Leszek Pękalski „Pod-hale” - wystawa fotografii.

Galeria Fraktal (tel. 033 498-71-06): od wt. do pt. 14.00 - 21.00; sob. 12.00 - 21.00; nd. 15.00 - 20.00; pn. - nieczynne. Stała ekspozycja malarstwa, grafiki, fotografii oraz sztuki użytkowej. 20-26.11 „Przypływy i odpływy” - wystawa rzeźb ceramicznych Łukasza Karkoszki inspirowanych podróżą do Irlandii.

Galeria ROK (tel. 033 812-33-33): od pn. do pt. 10.00 - 17.00.

Galeria Środowisk Twórczych w Bielskim Centrum Kultury (tel. 033 828-16-43): od pn. do pt. 9.00 - 15.00. „Bielski design” - spojrzenie na kondycję sztuk wizualnych naszego regionu.

Galeria Wzgórze (tel. 033 812-27-05): czynna non stop. Ekspozycja stała: malarstwo Wojciecha Gawora, grafika Pawła Hlawatego, pastele Adeli Wiśniewskiej i malarstwo ze zbiorów Franciszka Kukioly.

Książnica Beskidzka (tel. 033 812-32-20): pn., wt., śr. i pt. 8.00 - 19.00; czw. i sob. 9.00 - 15.00. 20-24.11 „Imagine - czyli wyobraź sobie przyszłość energetyczną naszych miast” - wystawa plakatów; 20-26.11 „Obrazki spod Tatr” - wystawa prac słowackiego malarza Emila Mlynarcika; 26.11 „Zbigniew Herbert - rysunki”.

Książnica Beskidzka. Filia os. Beskidzkie (tel. 033 819-27-17): 20-26.11 „Renata Zioberczyk: Serwetki, serwetki...”.

Restauracja żydowska Rabin (tel. 033 810-05-09): codziennie 11.00 - 23.00. Ekspozycja stała: wystawa malarstwa Wojciecha Waliczka i Krystiana Wodnicka.

CIESZYN. Śląski Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości (tel. 033 851-08-21): codziennie 10.00 - 17.00. 20-26.11 „Nominacje 2008” - najlepsze prace studentów Instytutu Sztuki UŚ.

SKOCZÓW. ARTadres (tel. 033 858-50-23): od pn. do pt. 8.00 - 17.00; sob. 9.00 - 13.00. 20-26.11 „Dzień białej łaski” - wystawa ceramiki Urszuli Kuś i fotografii Wiesławy Kopoczek oraz sprzętu służącego niewidomym do pisania, a także książek zapisanych alfabetem Braille’a.

SUCHA BESKIDZKA. Miejski Ośrodek Kultury (tel. 033 874-13-03): od pn. do pt. 8.00 - 16.00. Obrazy i pamiątki państwa Weiss.

STRUMIEŃ. Ośrodek Kultury (tel. 033 857-01-74): od pn. do pt. 9.00 - 16.00. Wystawa Amatorskiej Grupy Twórczej „Strumień”.

SZCZYRK. Beskidzka Galeria Sztuki (tel. 033 817-87-16): codziennie 10.00 - 20.00. 23.11 Wernisaż malarstwa Leszka Żegalskiego „Oblicza kobiet” oraz wykład prof. Violetty Skrzypulec „...i znów kobieta” 16.00.

USTRON. Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych (tel. 033 854-54-58): od pn. do pt. 10.00 - 18.00. „Bohaterowie z lektur szkolnych”; „Portret kobiety w literaturze polskiej”.

ZAWOJA. Markowe Równienki, Skansen PTTK im. J. Żaka (tel. 033 874-36-70): od pn. do pt. 8.00 - 16.00. „Tradycyjne budownictwo Babiogórców”.

ŻYWIEC. Galeria Pod Śrubką: (tel. 033 475-07-93): od pn. do pt. 14.00 - 20.00.

KINOPLEX - Bielsko-Biała (tel. 033 498-70-15) wszystkie sale - Dolby Stereo Digital

20.11 - „To nie tak jak myślisz, kotku” (pol., 12l) 10.00, 11.00, 12.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 19.15, 20.00, 21.15, 22.00; „Nieruchomy poruszyiciel” (pol., 15l) 17.00, 21.15; Klub filmowy: „Zona” (meksyk., 15l) 19.15; „007 Quantum of Solace” (USA-ang., 12l) 10.30, 11.45, 12.45, 14.00, 15.00, 16.15, 17.15, 18.30, 19.30, 20.45, 21.45; „33 sceny z życia” (niem.-pol., 15l) 15.30, 19.45, 21.30; „Blizna 3D” (USA, 18l) 15.45, 17.45; „High School Musical 3: Ostatnia klasa” (USA, 7l) 11.00, 13.15, 17.30; „Świadećtwo” (pol., 12l) 9.15, 13.00; „Totalny kataklizm” (USA, 12l) 18.15, 20.15; „Noce w Rodanthie” (USA-austral., 12l) 22.00; „Lucky Luke” (franc., 7l) 9.15, 11.15, 13.00, 14.45, 16.30; „Wyprawa na Księżyc 3D” (belg. b.o.) 9.30, 13.30, 11.30.

21 - 26.11 - „W sieci kłamstw” (USA, 15l) 10.45, 13.15, 15.45, 18.45, 21.15; „Kwarantanna” (USA, 18l) 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00, 21.00; „Dziewczyna mojego kumpla” (USA, 12l) 16.15, 18.15, 20.15; „007 Quantum of Solace” (USA-ang., 12l) 11.45, 12.45, 15.00,

CO • GDZIE • KIEDY?

TELEFONY

- POLICJA 997
- POGOTOWIE 999
- STRAŻ POŻARNA 998
- NUMER RATUNKOWY 112

BIELSKO-BIAŁA: INFORMACJA PKP tel. 9436; PKS tel. 0 300-300-132 (dla sieci TP SA), *720 81-32 (dla sieci komórkowych); **MZK** tel. 033 814-34-09; **turystyczne przewozy międzynarodowe** tel. 033 816-27-00; **turystyczna** tel. 033 819-00-50, 033 819-00-60 (pn.-pt. 8.00-18.00); **gospodarcza** tel. 9471.

Pomoc kierowca BSPD, ul. Stojłowskiego 46, tel. 9638.

Taksówki Plus Radio Taxi tel. 9629, 033 811-11-11; Mega Taxi tel. 9624, 033 818-88-88, 9626; Hit Radio Taxi tel. 9622, 033 821-21-21; MPT Radio Taxi tel. 9191; Lux Taxi tel. 9620, 033 815-11-15.

Przewóz niepełnosprawnych tel. 033 814-34-09 (całą dobę).

BESKIDZKA INFORMACJA MEDYCZNA. Informacje o: szpitalach, gabinetach lekarskich, przychodniach, gabinetach stomatologicznych, firmach medycznych tel. 033 488-38-73.

POGOTOWIA: ratunkowe ul. E. Plater 14, tel. 033 815-90-45 do 46; **psychologiczne** tel. 9288; **gazowe** tel. 992; **wodne** tel. 994; **ciepłownicze** tel. 993; **energetyczne** tel. 991; **elektryczne** tel. 033 497-30-15, 0 501-480-941; **komputerowe** www.artcreator.pl tel. 0 880-499-426, 0 515-252-353.

TELEFONY ZAUFANIA. Katolicki tel. 033 812-26-67 (codziennie 16.00-21.00); Chrześcijański Samaritanin tel. 033 814-21-92 (niedziele, wtorki, czwartki 18.00-22.00); Anonimowych Alkoholików tel. 033 822-82-40 (codziennie 16.00-20.00); Policjny tel. 033 814-25-25; Onkologiczny tel. 033 810-01-10 (codziennie 18.00-20.00).

TELEFONY INTERWENCYJNE. Ośrodek Interwencji Kryzysowej ul. Piękna 2, tel. 9288, 033 814-62-21 (całą dobę); Niebieska Linia (skierowana do osób doświadczających przemocy w rodzinie, świadków przemocy domowej, sprawców przemocy, osób, których członkowie rodzin nadużywają alkoholu) tel. 033 811-99-00; Zielona Linia (HIV AIDS) tel. 022 621-33-67; Informacja o AIDS tel. 033 822-82-11 (czwartki 17.00-20.00).

ZWIERZĘTA weterynaryjny dyżur całodobowy tel. 0 695-772-442; TOnZ tel. 033 812-63-16; Schronisko ul. Reksia 48, tel. 033 814-18-18.

POLICJA ul. Ryński Szkoła 17, tel. 033 812-12-00. **STRAŻ MIEJSKA** ul. Kołłątaja 10, tel. 033 822-81-14. **STRAŻ POŻARNA** ul. Grunwaldzka 20A, tel. 033 811-38-44.

★ **CZECHOWICE-DZIEDZICE: INFORMACJA PKP** tel. 032 215-49-40; **MPK** tel. 032 215-43-13; **POGOTOWIA: ratunkowe** ul. Żwirki i Wigury 1, tel. 032 215-20-00; **gazowe** tel. 992; **wodno-kanalizacyjne** tel. 032 215-37-17; **ciepłownicze** tel. 032 215-43-40; **energetyczne** tel. 991. **POSTERUNEK ZAMIEJSCOWY PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ** ul. Barlickiego (budynek OSP), tel. 032 215-31-16.

ZWIERZĘTA dyżur lecznic: **20-22.11** Klinika Weterynaryjna „Orka” Orlik, Kania Spółka Jawna, Czechowice-Dziedzice, Mazańcowska 36, tel. 032 215-34-39, 032 215-95-68, 603-092-506, 603-397-203; **23-26.11** lek. wet. Arkadiusz Maroszek, Kaniów, Batalionów Chłopskich 64, tel. 032 215-73-75, 601-508-010.

POLICJA ul. Łukasiewicza 4, tel. 032 215-29-37.

STRAŻ MIEJSKA ul. Niepodległości 42, tel. 032 215-54-92.

STRAŻ POŻARNA ul. Barlickiego 24, tel. 032 215-31-16; **OSP** ul. Barlickiego 24, tel. 032 215 29 90.

★ **OŚWIĘCIM: INFORMACJA PKP** tel. 9436; PKS tel. 033 842-25-61; **MZK** tel. 033 843-15-42.

POGOTOWIA: ratunkowe ul. Wysockie Brzegi 2, tel. 033 842-22-72; **wodno-kanalizacyjne** tel. 033 843-28-14; **ciepłownicze** tel. 033 842-22-45; **energetyczne** tel. 991.

POLICJA ul. Wyspiańskiego 2, tel. 033 842-40-31.

STRAŻ MIEJSKA ul. Władysława Jagiełły 23, tel. 986.

STRAŻ POŻARNA ul. Zaborska 17, tel. 033 842-38-40.

★ **SZCZYZR: POGOTOWIA: ratunkowe** ul. Zdrowia 1, tel. 033 817-89-99; **GOPR** ul. Dębowa 2, tel. 033 817-89-86; **energetyczne** ul. Willowa 14, tel. 033 817-89-91; **wodno-kanalizacyjne** ul. Myśliwska 168, tel. 033 817-89-94.

POLICJA ul. Graniczna 1, tel. 033 817-82-65.

STRAŻ POŻARNA ul. Myśliwska 42, tel. 033 817-89-98.

★ **ŻYWIEC: INFORMACJA PKP** tel. 9436; PKS tel. 033 861-28-43. **Taksówki** Tele Taxi, tel. 033 861-61-61. **POGOTOWIA: ratunkowe** ul. Żeromskiego 7, tel. 033 860-22-55; **energetyczne** ul. Wesola 69, tel. 033 861-04-84.

POLICJA ul. Piłsudskiego 52, tel. 033 860-42-00.

STRAŻ MIEJSKA ul. Sienkiewicza, tel. 033 861-39-29.

STRAŻ POŻARNA ul. Objazdowa 2, tel. 033 860-22-11.

SZPITALA

BIELSKO-BIAŁA Ogólny ul. Wyspiańskiego 21A, tel. 033 812-20-45; ul. E. Plater 17, tel. 033 815-70-11; **Onkologiczny** ul. Wyzwolenia 18, tel. 033 816-40-61; **Pediatryczny** ul. Sobieskiego 83, tel. 033 812-50-04; **Wojewódzki** ul. Armii Krajowej 101, tel. 033 810-01-43; **Bystra Specjalistyczny Zespół Chorób Płuc i Gruźlicy** ul. Fałata 2, tel. 033 499-18-00; **Wilkowice Kolejowy** ul. Żywiecka 19, tel. 033 812-20-20.

Ostry dyżur chirurgiczny: 20.11 Beskidzkie Centrum Onkologii im. Jana Pawła II, ul. Wyzwolenia 18, tel. 033 816-44-85; **21.11** Szpital Ogólny im. dr. Edmunda Wojtyły, ul. Wyspiańskiego 21, tel. 033 827-25-00, 033 827-25-43; **22-23.11** Szpital Wojewódzki, ul. Armii Krajowej 101, tel. 033 810-20-00, 033 810-20-02, 033 810-01-43, 033 810-01-45; **24.11** Beskidzkie Centrum Onkologii im. Jana Pawła II, ul. Wyzwolenia 18, tel. 033 816-44-85; **25.11** Szpital Ogólny im. dr. Edmunda Wojtyły, ul. Wyspiańskiego 21, tel. 033 827-25-00, 033 827-25-43; **26.11** Szpital Wojewódzki, ul. Armii Krajowej 101, tel. 033 810-20-00, 033 810-20-02, 033 810-01-43, 033 810-01-45.

Stały dyżur całodobowy: oddziały chirurgii ortopedyczno-urazowej, urologii, laryngologii, neurochirurgii, okulistyki, kardiologii, gastroenterologii i wewnętrzny Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej.

Pomoc doraźna chirurgiczna i urazowa: w dni powszednie od 15.00 do 7.00, w dni wolne od pracy i święta - całą dobę - Urazowa Izba Przyjść w Szpitalu Wojewódzkim, ul. Armii Krajowej 101, tel. 033 810-26-07. **Punkt zastrzykowy:** niedziele i święta od 8.00 do 19.00 - Pogotowie Ratunkowe w Bielsku przy ul. E. Plater 13. **Dyżur stomatologiczny:** soboty od 8.00 do 12.00 - NZOZ „Victodent”, Bielsko-Biała, ul. Poniatowskiego 28, tel. 033 814-50-94.

CIESZYN. Szpital nr 2 ul. Katowicka 1, tel. 033 852-05-46.

OŚWIĘCIM. Szpital Miejski ul. Wysockie Brzegi 4, tel. 033 844-82-00.

WADOWICE. Szpital im. Jana Pawła II ul. Karmelicka 12, tel. 033 872-12-00.

ŻYWIEC. Szpital Powiatowy ul. Sienkiewicza 52, tel. 033 861-40-31.



BARAN
21 III - 20 IV

W tym tygodniu będzie cię rozpierać energia, ale uważaj, gdyż możesz stracić nad nią kontrolę. Otoczeniu będzie przeszkadzać twoja porywczosć i wybuchowość, więc zacznie ono stawiać opór. Może się więc zdarzyć, że zamiast ruszyć z czymś z miejsca, zaczniesz kręcić się wokół własnej osi, co cię mocno sfrustruje.



BYK
21 IV - 21 V

Przed tobą dni pełne zajęć i przemieszczania się z miejsca na miejsce. Ta nadmierna ruchliwość nie będzie sprzyjać głębszemu namysłowi. Pośpiech i niefrasobliwość



mogą narazić cię na nieprzyjemne sytuacje. Pod koniec tygodnia koniecznie zwolnij tempo i wygospodaruń czas na własne hobby oraz solidny wypoczynek.



BLIŹNIĘTA
22 V - 21 VI

Trzymaj teraz nerwy na wodzy, bo nie będzie się działo nic nieodwracalnie złego. Nie trać czasu i energii na niepotrzebne sprzeczki. Atmosfera w domu i w pracy nie powinna przysporzyć ci zmartwień. Bywaj często w miejscach, w których możesz spotkać interesujących ludzi. Nowe znajomości mogą być początkiem pozytywnych zmian.



RAK
22 VI - 22 VII

Udany będzie zwłaszcza początek tygodnia. Jeśli planujesz nowe przedsięwzięcia, nie zwlekaj ani chwili. Masz szansę rozkwitać wiele popłatanych spraw. Jakies wydalenie rozwieje twoje wątpliwości. W razie niekorzystnych dla ciebie rozstrzygnięć, pod żadnym pozorem nie decyduj się na konfrontację.



LEW
23 VII - 22 VIII

Nazbierało się już sporo spraw, które należałoby spokojnie omówić z partnerem. W tych dniach mogą dojść do głosu skrywane żale i tłumione uczucia. Możesz poczuć się zdziwiony słowami, które usłyszysz. Nie podejmuj jednak żadnych pochopnych decyzji. W razie pomyłki obu stronom trudno będzie się z nich wycofać.



PANNA
23 VIII - 22 IX

W tych dniach w pracy mogą wyjść na jaw pewne twoje niedociągnięcia. Nie wpadaj w panikę, bo masz jeszcze możliwość wszystko naprawić. W trudnych sytuacjach zdobądź się na odwagę, aby im sprostać. Dzięki swojej wnikliwości możesz dostrzec to, czego wcześniej nie zauważałeś, lub co świadomie lekceważyłeś.



WAGA
23 IX - 23 X

Panuujące wokół ciebie klimaty mogą teraz ulec zmianie. Sprawy, które dotąd toczyły się bez twojego udziału, zaczną wymagać więcej starań. Trzeba więc liczyć się z tym, że teraz będziesz miał mniej czasu dla siebie i mniej swobody działań. Jedynym kryterium podejmowanych w tych dniach decyzji powinien być rozsądek.



SKORPION
24 X - 22 XI

Wysstrzegaj się w nadchodzących dniach ryzykownych posunięć. Dotyczy to zarówno sfery finansowej, jak i uczuciowej. Chcąc szybko pozbyć się kłopotów, możesz napy-



STRZELEC
23 XI - 21 XII

Nie rozniecaj na nowo konfliktów, które niedawno udało się załagodzić. Jeśli komuś coś już wybaczyłeś, staraj się o tym zapomnieć. W połowie tygodnia ulegniesz pokusie, aby zrobić coś wbrew swoim przyzwyczajeniom i nawykom. Może się jednak zdarzyć, że gwałtowne pragnienie zmian odbierze ci jasność widzenia.



KOZIOROŻEC
22 XII - 20 I

W najbliższych dniach nie powinno ci zabraknąć odwagi, aby stawić czoła trudnościom i zrobić coś, na co wcześniej nie mogłeś się zdobyć. Powinieneś się jednak liczyć z niespodziankami, które wymuszą trudne decyzje. W połowie tygodnia zaczną tobą rządzić sprzeczne pragnienia. Musisz dokonać jakiegoś wyboru.



WODNIK
21 I - 20 II

Nie łap kilku srok za ogon, lecz doprowadzaj do końca rozpoczęte projekty. W przeciwnym razie zaczniesz tracić czas i energię. Nie słuchaj plotkarskich rewelacji, a już pod żadnym pozorem ich nie kolportuj. Konstrukttywne myślenie wymaga pozbycia się niepotrzebnych rzeczy i uciążliwych, zbędnych relacji.



RYBY
21 II - 20 III

Nadmierne zaufanie do tego, co sądzą inni, nie będzie korzystnie wpływać na twoje osobiste interesy. Staraj się nabrać dystansu do docierających do ciebie informacji. W rozmowach nie uciekaj od trudnych tematów. Więcej zyskasz, gdy poznasz cudze punkty widzenia. Między ostrymi zdaniem usłyszysz również miłe słowa.



ADRES REDAKCJI

43-300 Bielsko-Biała, ul. St. Dubois 4

TEL.: 033 812-58-78, 033 812-35-77

FAKS: 033 822-81-50

E-MAIL: redakcja@kronika.beskidzka.pl

INTERNET: www.kronika.beskidzka.pl

REDAKTOR NACZELNY

Piotr Wysocki

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO

Teresa Madej

SEKRETARZE REDAKCJI

Anna Fabrowicz, Zdzisław Niemiec

DZIENNIKARZE

Dariusz Bandola, Janusz Bargieł, Monika Biba, Ewa Faber, Tomasz Giżyński, Sławomir Horowski, Łukasz Piątek, Marcin Plużek, Paweł Szczotka

GRAFICY

Rafał Bojdyś, Mirosław Galczak

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Artur Kasprzykowski, Natasza Wysocka

DYŻURY DZIENNIKARZY

Bielsko (ul. Dubois 4, tel.: 033 812-58-78, 033 812-35-77) od poniedziałku do czwartku 9.00-15.00, piątek 9.00-14.00

Czechowice-Dziedzice (Miejski Dom Kultury, ul. Niepodległości 42, tel.: 032 215-32-85) środa 14.00-15.00

Oświęcim (Oświęcimskie Centrum Kultury, ul. Śniadeckiego 24, tel.: 033 842-25-75) wtorek 10.00-11.30

Sucha Beskidzka (ul. Rynek 10, tel.: 033 874-17-56) Środa 10.00-13.00

Wadowice (ul. Mickiewicza 3, tel.: 033 873-80-54) środa 10.00-13.00

Żywiec (Agencja Nieruchomości „Dacza”, ul. Kościuszki 4, tel.: 033 861-55-88) czwartek 14.00-15.30



WYDAWCA

Wydawnictwo „Prasa Beskidzka” Spółka z o.o.

43-300 Bielsko-Biała, ul. St. Dubois 4

TEL.: 033 812-58-78, 033 812-35-77

FAKS: 033 822-81-50

E-MAIL: wydawnictwo@kronika.beskidzka.pl

INTERNET: www.kronika.beskidzka.pl

PREZES

Piotr Wysocki

AGENCJA REKLAMOWA

Czynna od poniedziałku do piątku: 8.00-16.00

TEL./FAKS: 033 812-28-10

TEL.: 033 811-98-89

E-MAIL: marketing@kronika.beskidzka.pl

DYREKTOR AGENCJI REKLAMOWEJ Jerzy Pilch

TEL.: 033 812-28-10

BIURO OGŁOSZEŃ

Czynne od poniedziałku do piątku: 8.00-16.00

TEL./FAKS: 033 822-76-37

TEL.: 033 812-58-78, 033 812-35-77

POLIGRAFIA

Czynna od poniedziałku do piątku: 8.00-16.00

TEL./FAKS: 033 819-39-58

E-MAIL: drukarnia@kronika.beskidzka.pl

ODDZIAŁY

Sucha Beskidzka

34-200 Sucha Beskidzka, ul. Rynek 10,

tel./faks: 033 874-17-56

Oddział czynny od poniedziałku do piątku: 8.00-16.00

Wadowice

34-100 Wadowice, ul. Mickiewicza 3,

tel./faks: 033 873-80-54

Oddział czynny od poniedziałku do piątku: 8.00-16.00

PRENUMERATA

W urzędach pocztowych i u listonoszy powiatu

bielskiego, cieszyńskiego, oświęcimskiego,

suskiego, wadowickiego i żywieckiego oraz w RUCH SA

zagraniczna - tel.: (0-22) 532-88-16, 532-88-19

Internet - www.prenumerata.ruch.com.pl

WERSJA ELEKTRONICZNA



www.egazety.pl/oferta/483,563.html

DRUK

Agora-Poligrafia, Tychy, ul. Towarowa 4

PL ISSN 0867-0897, nr indeksu 362867

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

REKLAMA • REKLAMA

radio
106.7 FM
BIELSKO
BESKIDY W
TWOIM DOMU
53273/21.107

AUDYCJE RADIA BIELSKO

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK

- 6.00 - 10.00 Chce się słuchać, chce się wstać
- 6.10 i 9.30 Dzieciaki na fali
- 6.45 i 7.45 Sportowy mix
- 8.45 Gość Radia Bielsko
- 9.20 Koncert Życzeń z kwiatkiem
- 9.45 Satyrycja
- 10.00 - 14.00 Słuchaj, bo przegapisz
- 10.45 Płyta tygodnia
- 11.15 - 11.45 Jarmark

12.20 Koncert Życzeń z kwiatkiem

- 14.00 - 18.00 Na drugą część dnia
- 14.30 Giełda pracy
- 15.30 Serwis kulturalny
- 16.45 Płyta tygodnia
- 18.00 - 21.00 Radio Randka
- 21.00 - 23.00 Muzyczne marzenia

Najtragiczniej było na drogach Żywiecczyny

ŚMIERTELNE ŻNIWO

Jesienna, deszczowa pogoda i coraz szybciej zapadający zmrok powodują, że na drogach jest coraz bardziej niebezpiecznie. Sprzymierzeńcem złej aury jest również brak ostrożności i to zarówno osób zasiadających za kierownicą, jak i pieszych.



Tak wyglądała honda po wypadku w Sopotni Małej.

W minionym tygodniu najtragiczniejszym dniem na drogach Żywiecczyny był czwartek - nomen omen - 13 listopada. W wypadku, do którego doszło w południe w Sopotni Małej, na drodze w kierunku Jeleśni zginął 33-letni kierowca. Jak dowiedzieliśmy się od Pawła Roczyny, rzecznika żywieckiej policji, prowadzona przez niego honda wypadła na łuku drogi z jezdni i uderzyła w przydrożne drzewo. Kierujący autem poniósł śmierć na miejscu. Ocalał natomiast jadący z nim 27-letni pasażer, który z niezagrożającymi życiu obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Ze wstępnych ustaleń wszczętego w sprawie wypadku śledztwa wynika, że powodem utraty kontroli nad prowadzonym pojazdem była nadmierna prędkość. Zarządzona przez prokuratora sekcja zwłok wykaże także, czy kierowca w chwili wypadku był trzeźwy.



Okoliczności wskazują natomiast, że pijany był mężczyzna, który tego samego dnia zginął w wieczornym wypadku - około 22.00 - w Rycercerze Górnej. Ów delikwent poniósł śmierć pod kołami pojazdu, gdy leżał na jezdni. Najechał na niego 23-letni kierowca fiata seicento, który podczas wypadku gwałtownie skręcając zjechał z drogi na ogrodzenie posesji. Mężczyzna był trzeźwy.

Trzeźwa była także 70-letnia bielszczanka, która w Ustroniu kierowała fiatem pandą. Nieste-

trzeźwi kierowcy. Bielska policja zatrzymała dwunastu, oświęcimską - dziewięciu. Opilcem rekordzistą okazał się 44-letni mieszkaniec Brzeszcz, który kierował samochodem opel astra mając w tbie 2,49 promila alkoholu. Kolejnym chojrakiem bez wyobraźni okazał się 27-letni mieszkaniec Libiąża, który jechał przez Chelmek oplem vectrą będąc pod wpływem środka odurzającego. Ten fakt stwierdzili po użyciu testera do narkotyków policjanci z oświęcimskiej drogówki. (ban)

Perfidny złodziejski numer

KRADZIEŻ NA PRZEBITĄ OPONĘ

Torbę z dokumentami, portfelem i pieczętkami firmowymi skradziono przed kilkoma dniami z nissana bielszczanina, gdy zmieniał koło z dziurawą oponą. Jak się okazało, uszkodzenie nie było dziełem przypadku, gdyż wcześniej ktoś „pomógł”, aby ulotniło się z niej powietrze. Bielszczanin nie był jedynym kierowcą, którego w ten sposób załatwiono.

Do kradzieży doszło na osiedlowym parkingu przy ulicy Karowej. Właściciel zaparkowanego auta zauważył brak powietrza w jednym z kół. Nie miał wyboru. Zakasał rękawy i zabrał się za wymianę. Wcześniej wrzucił do środka samochodu biznesową torbę z bogatą zawartością. Pochłonięty pracą nawet nie zauważył, że ktoś się

nią „zajął”. Gdy spostrzegł co się stało, na odzyskanie zguby było za późno.

Do identycznego zdarzenia doszło tego samego dnia - w czwartek, 13 listopada około 17.00 - na parkingu jednego z hipermarketów przy ulicy Bohaterów Monte Cassino. Podczas gdy właściciel wymieniał koło auta, z jego renaulta zginęła sa-

szetka z dokumentami i gotówką w kwocie 50 złotych.

Tego typu złodziejskie przedsięwzięcia nie są na Podbeskidziu czymś nowym. Latem odnotowano już kilka takich przypadków, ale - jak się okazuje - złodzieje nie zrezygnowali z łatwego zarobku. - *Bądźmy ostrożni. Jeśli kogoś spotka podobna sytuacja i zaidzie konieczność wymiany koła, trzeba koniecznie po umieszczeniu w samochodzie wartościowych przedmiotów zamknąć drzwi pojazdu* - apeluje Elwira Jurasz, rzecznik bielskiej policji. (ban)

Uwaga posiadacze bankomatowych kart! Również na Podbeskidziu grasuje przestępcza szajka specjalizująca się w ogoławaniu cudzych kont przy pomocy podrobionych kart płatniczych. W ubiegłym tygodniu próbowano wyciąć taki numer w Bielsku-Białej, ale na szczęście karta została „połknięta” przez bankomat.

Aby oskubać klientów

Pułapki w bankomatach

Policjanci z bielskiej Sekcji do Walki z Przestępczością Gospodarczą ustalili, że przestępcami są mężczyźni w wieku od 20 do 30 lat. To obcokrajowcy o ciemnej karnacji, posługujący się językiem bułgarskim, rumuńskim i romskim. Przy użyciu podrobionych kart płatniczych wypłacają z bankomatów pieniądze na szkodę osób, których karty zostały wcześniej zeskanowane i podrobione. Dokonywane przez nich „wypłaty” trwają zwykle dłuższą chwilę, gdyż sprawcy dokonują z jednym zamachem nawet kilkunastu transakcji. Zachowują się nerwowo i obserwują otoczenie.

Prawo mają za nie

Młodzi i źli

To już zaczyna być plaga. Liczba nastolatków, którzy na Podbeskidziu łamią prawo, wciąż rośnie. Przeraża, że młodociani dopuszczają się czynów, w których specjalizują się najbardziej zatwardziali kryminaliści.

Niedawno piętnastoletni cwaniak i jego o pięć lat starszy „przewodnik” z premedytacją wykorzystali nieporadność pewnego bielszczanina i zmusili go do podpisania umów kredytowych. Następnie posługując się jego dowodem osobistym oraz zaświadczeniami o otrzymywanej przez niego rencie inwalidzkiej zakupili na raty dwa telewizory oraz laptop o łącznej wartości dziesięciu tysięcy. Okazało się także, że ów tandem pobił pracownika ochrony w jednym z bielskich sklepów. Wpadli, gdyż zostali zarejestrowani przez urządzenie monitorujące, a ich zdjęcia zamieszczone zostały, między innymi, na łamach „Kroniki Beskidzkiej”.

W ubiegłym tygodniu ujętych zostało natomiast w Bielsku-Białej dwóch piętnastoletników, którzy na ulicy Ceramicznej zaatakowali 13-latkę i skradli mu dziesięć złotych. Jak ustalono, obaj młodzi bandyci uciekli niedawno z jednego z bielskich ośrodków resocjalizacyjnych. W przeszłości byli już notowani za pobicia i kradzieże. Teraz za rozbój tłuma-

czyć się będą przed sądem dla nieletnich.

Na ulicy Szerokiej w Cieszyńcu na dwóch dwunastoletników napadła trójka niewiele od nich starszych zbirów. Groząc i bijąc pięściami po twarzy, wymusili od pokrzywdzonych dwadzieścia złotych. Najwyraźniej było im jednak tego za mało, bo zaraz potem udali się pod dom napadniętych, aby jeszcze wydobyć od nich pieniądze. Celu nie osiągnęli, bo po interwencji rodziców napastowanych chłopców, młodymi ulicznymi bandziorami zajęła się policja. Wiadomo już, że dwaj nastolatkowie trafią przed oblicze sądu dla nieletnich, a ich 17-letnim kompanem zajmie się prokurator.

Na razie prokurator nie może wszcząć śledztwa przeciwko innemu młodemu chuliganowi, gdyż chroni go nazbyt niski wiek. Bielszczanin, który zachowuje się jak gangster, ma dopiero... dziesięć lat. Przed tygodniem, aby go uspokoić, trzeba było wezwać do jednej z bielskich szkół funkcjonariuszy z Zespołu do Spraw Nieletnich i Patologii. Jak ustalono, w trakcie międzylekcyjnej przerwy dziesięciolatek zareagował agresją na zwróconą mu przez nauczycielkę uwagę. Pani została przez niego wyzywana, opluta i uderzona kijem. Wcześniej młody agresor pobił swojego szkolnego kolegę. (ban)

PONIEDZIAŁEK, 17 LISTOPADA

● Makabra w oświęcimskim mieszkaniu przy ulicy Orłowskiego. W jednym z pokoi zawiadomiona przez sąsiadów rodzina odkryła zwłoki małżonków L. Wstępne policyjne czynności śledcze wskazują, że najprawdopodobniej 58-letni mężczyzna - karany w przeszłości za znęcanie się nad rodziną - dokonał zabójstwa swojej o dwa lata młodszej żony, a następnie się powiesił.

● Na stacji PKP w Brzeszczach nieznany mężczyzna przysnął urdującą w okienku kasjerki sprayerem w twarz i porwał z leżącej na ladzie kasetki 400 złotych.

WTOREK, 18 LISTOPADA

● Kolejna rodzinna tragedia, tym razem w Bielsku-Białej. W mieszkaniu przy ulicy Lwowskiej odkryto wieczorem zwłoki zamieszkującego tam małżeństwa. Ze wstępnych policyjnych ustaleń wynika, że 51-letnia kobieta zmarła naturalną śmiercią, a jej 66-letni mąż popełnił samobójstwo. Wszczęte śledztwo ma wyjaśnić okoliczności tragedii.

● Kto buchnął palmę? - głowi się cieszyńska policja. Okazało 2,5-metrowej wysokości drzewko doniczkowe oraz rozrośniętą, również piękną gardenia zniknęły z podwórka przy ulicy Wyższa Brama. Właściciel oszacował wartość skradzionych roślin na 1700 złotych.

ŚRODA, 19 LISTOPADA

● Podczas porannego szczytu drogowego w Bielsku-Białej, 34-letni kierowca osobowego auta potrafił przy zielonym świetle na przejeździe dla pieszych przy ulicy Piekarskiej, 33-letnią mieszkankę Bystrej, która z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. (ban)

Rubryka redagowana na podstawie bieżących informacji policyjnych.